

Piroman w Czercach

Interesujący reportaż o tajemniczych próbach trzykrotnego podpalenia sklepu w miejscowości położonej koto Sieniawy.

Szerzej na str. 11

ŻYCIE PRZEMYSKIE

Nr 48 (1524)

27 LISTOPADA 1996 R.

cena 90 gr (9000 zł)



ISSN 0038-8564
Ind. 33473 PL
1624

W REGIONIE

PRZEMYSŁ

VIII Zjazd „Solidarności”

W sobotę, 23 listopada, w świetlicy Spółdzielni Niewidomych „Start” w Przemyślu obradował VIII Regionalny Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność”. Wśród gości przybyłych na obrady znaleźli się m.in.: przewodniczący Związku Marian Krzaklewski i profesor Adam Biela z KUL-u – autor programu Powszechnego Utworzenia Obywateli.

Szerzej na str. 4

Owocne kontakty

W odbywającej się od 21 do 23 listopada III edycji Międzynarodowych Targów „Brama Przemyska” wzięło udział ponad 90 wystawców z całego kraju. Ta wielo-wystawiennicza impreza cieszyła się sporym zainteresowaniem zwiedzających. Najlepsi wystawcy otrzymali nagrody i wyróżnienia. Pierwszą otrzymał przemyski oddział „Furnelu” za prezentowany zestaw mebli.

Szerzej na str. 3

Gospodarcza katastrofa?

Przemyskie koło Unii Wolności rozpoczęło akcję zbierania podpisów pod petycją skierowaną do rządu RP. Sprawa dotyczy przyszłej autostrady wschód-zachód. Członkowie koła UW nawołują, aby przebiegała ona w pobliżu miasta i granicę z Ukrainą przecinała w Medyce, a nie jak to jest planowane w Korczowej obok Radymna. Dzięki budowie autostrady nastąpi rozwój handlu i usług oraz zmniejszy się bezrobocie. Uzyskamy poprzez to dodatkowe pieniądze na oświatę, służbę zdrowia, kulturę i naukę – twierdzą inicjatorzy akcji. Przebieg autostrady w znacznym oddaleniu od Przemyśla może spowodować jego gospodarczą katastrofę.

JAROSŁAW

„Jarosław '96”

Już trzeci rok z rządu burmistrz „Wolnego Handlowego Miasta Jarosławia” miał okazję przyznawać wyróżniającym się mieszkańcom miasta statuetki „Jarosławów”. W tym roku otrzymało je osiem osób i kobieca drużyna piłki ręcznej JKS. „Jarosław” to honorowe wyróżnienia burmistrza miasta przyznawane za szczególne osiągnięcia w jakiejś dziedzinie.

Szerzej na str. 2

LUBACZÓW

O obcych agentach i masonerii

Ostatnio w Lubaczowie gościło dwoje prominentnych działaczy dwóch partii: UPR i SdRP. W lubaczowskim domu kultury na spotkaniu z redaktorem Najwyższego Czasu i jednym z liderów UPR Stanisławem Michalkiewiczem nie było tłumów. Na spotkaniu z sympatykami i członkami SdRP przybyła również do Lubaczowa Izabela Sierakowska. Obecna wizyta nie jest jej pierwszą bytnością w tym mieście.

Szerzej na str. 4

Bez świadków

Radny W. Kalinowski: – Czy pan przewodniczący uważa, że jego godność zostanie naruszona, jeśli wniosek o odwołanie pana przewodniczącego rozpatrzymy w obecności prasy? Przewodniczący rady A. Matusiewicz: – Ta dyskusja jest bezprzedmiotowa. Kto z państwa radnych jest za utajnieniem obrad? Komendant R. Cisowski: – Proszę opuścić salę. Proszę opuścić salę!

Zapowiadane od kilku tygodni zmiany na kierowniczych stanowiskach w przemyskim magistracie miały być omawiane 19 listopada. Program specjalnie zwołanej sesji Rady Miasta uwzględnił trzy wnioski: o odwołanie prezydenta T. Sawickiego (Porozumienie Centrum), przewodniczącego rady A. Matusiewicza z ZChN – (obaj z klubu „Przymierze”) i całego Zarządu Miasta (trzy osoby, reprezentujące Przymierze, dwie Forum). Wszystkie trzy wnioski złożyło ośmiu radnych z klubu „Forum” (członkowie Unii Wolności i sympatycy) i jeden z SLD.

W ostatniej chwili porządek obrad uzupełniono jeszcze o wniosek prezydenta T. Sawickiego. Zgodnie z nim z przemyskiego magistratu odejść powinni tylko wiceprezydent A. Makiel (Unia Wolności) i członek zarządu J. Lelek (Unia Wolności) – obaj z klubu „Forum”.

Godz. 9.00. Wszystkich radnych jeszcze nie ma, ale dzien-

nikarzy aż nadto. Stolik dla prasy – poza mediami lokalnymi – okupuje redakcja ogólnopolskiej *Polityki* i dwóch reporterów BBC. Rzecznik prasowy Urzędu Miejskiego J. Jarosz dostawia krzesła. Przewodniczący A. Matusiewicz rozpozna od powitania. Dziś wita również media. Punkt, dotyczący odwołań poprzedzają interpelacje i zapytania. Zaczyna radny A. Grech. Jest oburzony przychylnością wojewody S. Bajdy dla idei powtórnego zorganizowania w Przemyślu festiwalu kultury ukraińskiej. – *Od zdecydowania, czy ten festiwal się tu odbędzie czy nie, jest samorząd, a nie wojewoda.*

Radny A. Grech postępowanie S. Bajdy nazywa skandalicznym. Składa w związku z tym oficjalny protest. Na zakończenie wylicza: – *Mamy festiwal kultury ukraińskiej, mamy dni muzyki bandurowej, to może zorganizujemy jeszcze konkurs współczesnej grafiki trzypięci...*

Ciąg dalszy na str. 7



Straż Miejska realizuje szósty punkt programu sesji Rady Miasta...

Robert Pawłowski

102 MHz UKF 72.41MHz FM
RADIO RZESZÓW S.A.
ODDZIAŁ REDAKCJI
BIURO REKLAMY
Przemyśl
ul. Katedralna 3
tel./fax 78-36-81

Podkova SPECJALIZACJA
Ford
ORAZ ZACHODNIE I JAPOŃSKIE
AUTO CZĘŚCI
9.00-17.30 sob. 9.00-13.00
• ORYGINALNE • NIEORYGINALNE •
NAJWIĘKSZY MAGAZYN CZĘŚCI
W REGIONIE
Tel. 0-10 78-44-38
Przemyśl, ul. Jagiellońska 31
Tel. (0-81) 743 91 73
Lublin, ul. Zemborzycza 16A

ATLAS ADAM
KLEJE DO GLAZURY FUGI Posadzki samopoziomujące
– Rabaty
– Dostawa na miejsce
Zapraszamy
Przemyśl Jarosław
ul. Batoro 5 ul. Widna Góra 98a
tel./fax (0-10) 789-415 tel./fax (0-10) 21-23-26

Płytki ceramiczne 5 lat gwarancji
Jesienna promocja sprzedaży płytek Upusty dla klientów indywidualnych do 10%
Dystrybutor na Polskę pld.-wsch.
HEStal
Jarosław, ul. Kruhel Pełkiński 72 tel. 21-59-48
Jarosław, ul. Garbarze, skład GS-u
Przemyśl, ul. Ofiar Katynia 17 tel. 78-08-68
Przemyśl, ul. Ratuszowa 14
Przeworsk, Rynek 10, tel. 48-31-44

HOT PRZEMYSŁ
UKF 66,89 MHz
ul. Wybrzeże Kościuszkii 70
tel./fax **703221**
DZIAŁ REKLAMY
- reklama radiowa, produkcja, emisja
- ogłoszenia drobne
- rozmowy i audycje sponsorowane
Konto:
PBI O/Przemyśl 708326-2002439-2511-1

Już od grudnia Twoja firma może zamieścić własną ofertę cenową na wybrane produkty.

50% taniej od standardowego ogłoszenia

do końca roku dodatkowe kolory gratis

ŻYCIE PRZEMYSKIE Przemyśl, ul. Barska 15, tel. 70-22-00

Autoryzowany dealer DAEWOO POLMOZBYT Rzeszów SA i Auto System Daewoo W-wa
ZATRUDNI SPRZEDAWCÓW do salonu samochodowego w Przemyślu
wymagania: – wykształcenie min. średnie
– wiek do 35 lat
– dobra prezencja i komunikatywność
firma zapewni: – atrakcyjne zarobki
– możliwość doskonalenia zawodowego
Kandydatów zapraszamy w dniu 29.11.96 (piątek) w godz. 10.00-14.00 na rozmowę wstępną, która odbędzie się w Przemyślu, ul. Sanocka 13, Hotel Pod Białym Orłem. Kontakt telefoniczny Polmozbyt Rzeszów SA. Tel. 017 654 764.

KRONIKA POLICYJNA

Włamywacz w barze

W nocy z 17 na 18 listopada nieznanymi sprawcami włamał się do baru w Orfach, skąd wyniósł kuchenkę mikrofalową, odtwarzacz kompaktowy, radiomagnetofon, telewizor, a na dodatek słodycze, papierosy i wódkę. Straty wyniosły ponad 4,5 tys. zł.

Jarostawscy chuligani pod kluczem

19 listopada jarostawscy policjanci w bezpośrednim pościgu zatrzymali trzech młodych mężczyzn, którzy mając dobrze w czubie, zupełnie bez powodu wybili podwójną szybę wystawową w sklepie na os. Kalinki.

Fiatem w wózek inwalidzki

19 listopada na skrzyżowaniu w Nienadowej wydarzył się niecodzienny wypadek. Kierowca małego fiata 18-letni mieszkaniec Dąbrówki Starzeńskiej w czasie wyprzedzania wjechał w prawidłowo jadący wózek inwalidzki. W wypadku ranni zostali kierowca wózka i jego pasażerka.

Skok „stulecia”

W nocy z 19 na 20 listopada nieznanymi sprawcami włamał się do Składu Celnego „Dywanoland” prowadzonego w Medyce przez lubelską firmę. Złodziej rozpruł pancerną kasę i skradł około 31 tys. dolarów. Była to największa w ostatnim czasie na naszym terenie kradzież.

Złodziejskie rodzeństwo

Doskonale znani organom ścigania 14-letnia Monika R. i jej brat 12-letni Łukasz zaczęli specjalizować się ostatnio w tzw. „kieszonkach” (kradzieżach kieszonkowych w sklepach i autobusach). Zatrzymani w czasie składania wyjaśnień opowiadali, że pieniądze wydawali, a portfele i portmonecki wyrzucali do Sanu.

Koniec mieszkaniowego gangu

Przemyscy policjanci rozpracowali grupę zajmującą się włamaniami do mieszkań (włamanie na ul. Chodźki, w Orzechowcach i przy ul. Raszyńskiego). 21 listopada aresztowano czwórkę obywateli Ukrainy.

Nalot na rozlewnię

21 listopada policjanci z KRP w Przemyślu w jednym z mieszkań przy ul. Ratuszowej zlikwidowali nielegalną rozlewnię alkoholu. W mieszkaniu znaleziono 64 litry wódki, etykiety, nakrętki i butelki oraz ukraińskie znaki akcyzy. Prowadząca ten interes Ukrainka została aresztowana.

Zuchwałcy małolaty

21 listopada w Jarostawiu w sklepie z futrami (przy ul. Grodzkiej) zatrzymano dwie „małolaty” (15 i 17 lat), które przyjechały aż z Kielc. Obie będąc w sklepie w zuchwały sposób skradły portfel z zawartością 100 zł.

PSM pod lupą

W czasie kontroli przeprowadzonej w Przemyskiej Spółdzielni Mieszkaniowej przez pracowników Urzędu Wojewódzkiego stwierdzono szereg nieprawidłowości. Inspektorzy interesowali się w jaki sposób wykorzystano dotacje udzielone PSM przez wojewodę w poprzednim i pierwszym półroczu bieżącego roku.

W grudniu 1994 roku spółdzielnia zakupiła w rzeszowskim przedsiębiorstwie „IB Innowacja” sporą ilość kleju. Po 10 miesiącach składowania towar był już niezdatny do użycia, ponieważ utracił swoje właściwości. Pomimo tego część kleju wykorzystano do przyklejenia styropianu na bloku przy ulicy Paderewskiego 12. Wspomniane prace dociepleniowe wykonywała firma „Anmar”, której zapłacono podwójne wynagrodzenie: najpierw zainkasowała ona pieniądze na podstawie oryginału faktury, zaś następnie na

podstawie jej kopii. Na polecenie kontrolujących, wykonawca robót zwrócił inwestorowi część nienależnych mu pieniędzy. Inspektorzy stwierdzili ponadto, że zadania związane z dociepleniem budynku przy ulicy Wybrzeże Kościuski 36 zlecono bez ogłoszenia w biuletynie zamówień, czym naruszono ustawę o zamówieniach publicznych. Tymczasem na wykonawcę takich samych prac przy ulicy Rzecznej 10 wybrano droższą firmę, kiedy istniały tańsze oferty.

Prowadzącemu prace dociepleniowe PPHiU „Budrem” in-

westor, tzn. PSM wycyzył o ponad 9 procent niższy udział swoich materiałów, dzięki czemu wykonawca zyskał na tym prawie 20 tysięcy złotych. Z kolei w innej transakcji pieniądze, które miał otrzymać „Budrem” przelano na konto spółki „Mak-Bud” i to bez wymaganego dowodu księgowego.

Wojewoda Stanisław Bajda zobowiązał prezesa spółdzielni do wyjaśnienia przyczyn powstałych nieprawidłowości i ich usunięcia, zaś kopię protokołu pokontrolnego przesłał do Prokuratury Rejonowej w Przemyślu.

(d)

Burmistrz wręczył

Jarostawy '96

Już trzeci rok z rządu burmistrz „Wolnego Handlowego Miasta Jarostawia” miał okazję przyznawać wyróżniającym się mieszkańcom miasta statuetki „Jarostawów”. W tym roku otrzymało jej osiem osób i kobieca drużyna piłki ręcznej JKS. „Jarostawy” to honorowe wyróżnienia burmistrza miasta przyznawane za szczególne osiągnięcia w jakiejś dziedzinie.

O tym, kto w danym roku „zasłużył” na nagrodę decyduje grono włodarzy miejskich – burmistrz wraz z całym zarządem i przewodniczący Rady Miasta. To znakomite grono wyłania laureatów spośród osób zgłoszonych wcześniej przez organizacje społeczne, stowarzyszenia, partie polityczne itp.

W tym roku o dziewięć statuetek ubiegało się 32 osoby. Wyróżnienia wręczono podczas uroczystego koncertu w sobotę w Miejskim Domu Kultury. Laureatami zostali:

– Ryszard Dyr, dyrektor ZPO „Jarlan” SA za promocję miasta w dziedzinie oświaty, a szczególnie za „sprowadzenie” do Jarostawia zamiejscowego punktu nauczania – filii Politechniki Łódzkiej;

– dr Zdzisław Kozak w dziedzinie ochrony zdrowia;

– Tomasz Kulesza, dyrektor II Zespołu Szkół Ogólnokształcących im ks. Czartoryskich, współorganizator fundacji „Necropolis Jaroslaviensis”, w dziedzinie kultury;

– o. dominikanin Michał Płachta za aktywność społeczną, a zwłaszcza za organizację w SP ZOZ kaplicy szpitalnej;

– ks. dr Bogdan (nikt nie wie czy nie Bohdan?) Prach, proboszcz parafii kościoła bizantyjsko-ukraińskiego w Jarostawiu za promocję miasta, a zwłaszcza za zorganizowanie obchodów 400-lecia Unii Brzeskiej;

– Krystyna Rajtar w dziedzinie opieki społecznej, za działalność w Polskim Stowarzyszeniu na Rzecz Osób z Upośledzeniem Umysłowym;

– doc. Stanisław Sobocki, lekarz i autor wielu prac naukowych w dziedzinie nauki;

– Helena Szczepanik, polonistka z Państwowego Liceum Sztuk Plastycznych, prezes Jarostawskiego Towarzystwa Literackiego, w dziedzinie oświaty;

– kobiecy zespół piłki ręcznej JKS za osiągnięcia sportowe.

– *Serdecznie dziękujemy za dostarczenie naszej działalności. Myślę, że przyczyniła się ona do zauważania naszego miasta w Polsce* – mówił docent Stanisław Sobocki, występując w imieniu tegorocznych laureatów nagrody burmistrza „Jarostaw '96”.

Gratulujemy! (Jas)

Przemyska przyszłość festiwalu

Wojewoda przemyski Stanisław Bajda wraz z pełnomocnikiem ds. mniejszości narodowych Jerzym Kiełtyką gościł prezesa Związku Ukraińców w Polsce Mirona Kertyczaka oraz przewodniczącego przemyskiego oddziału ZUwP Jarostawa Sidora.

Zasadniczym tematem rozmów było wstępne omówienie organizacji w przyszłym roku Festiwalu Kultury Ukraińskiej w Przemyślu. Wojewoda

uznał, że Przemyśl jest dobrym miejscem na organizację festiwalu, który może na stałe wpisać się w krajobraz kulturalny naszego regionu.

Ponadto przedmiotem dyskusji była organizacja w grudniu br. Dni Kultury Bandurowej w Przemyślu, jak również kwestia związana z własnością dawnego budynku „Domu Narodowego” w Przemyślu. Rozmówcy przedstawili również szczegóły współpracy administracji rządo-

wej ze ZUwP na terenie woj. przemyskiego. Wojewoda zaproponował przedstawicielom ZUwP comiesięczny, stały kontakt z pełnomocnikiem ds. mniejszości narodowych.

M. Kertyczak pozytywnie ocenia współpracę z pełnomocnikiem wojewody i wyraża nadzieję, że uda się wspólnie doprowadzić do rozwiązania istotnych kwestii dotyczących lokalnych stosunków polsko-ukraińskich. (MG)

Pub i Pizzeria Margherita
Przemyśl, Rynek 4

Zaproszenie na Andrzejkę w Dubie Margherita 30 listopada 1996.
Karnety do nabycia w barze.
Wśród uczestników do rozlosowania nagrody.

1971



SKLEPY:
PRZEMYŚL, ul. Franciszkańska 4
PRZEMYŚL, ul. Sportowa 3
JAROSŁAW, ul. Słowackiego 28A,
tel. 21-23-64
LUBACZÓW, ul. ks. Wyszyńskiego 1
HURTOWNIA:
JAROSŁAW, ul. Traugutta 13,
tel. 21-29-27

OFERUJE W CIĄGŁEJ SPRZEDAŻY

SPRZĘT AGD:

- pralki automatyczne i wirnikowe (ARDO, POLAR, MYSZKÓW, BOSCH, WHIRLPOOL)
- lodówki • zamrażarki • witryny (POLAR, ARDO, SNAIGE, ARGOS)
- roboty • malaksery • odkurzacze
- ekspresy • żelazka • sokowirówki (ZELMER, DEZAMET, BRAUN)
- piecyki łazienkowe i c.o. (TERMET ŚWIEBODZICE)

UWAGA! TYLKO U NAS zwracając starą pralkę automatyczną masz możliwość otrzymania bonifikaty przy zakupie nowej.

Zapewniamy bezpłatny transport w granicach miasta

SPRZEDAŻ DETALICZNA I NA RATY NAJTAŃSZEJ U NAS

1827

ŻYCIE PRZEMYSKIE

Dariusz Delmanowicz, Olga Hryńkiw, Ryszard Tłuczek; kultura: Łucja Wisłańska, Mateusz Pieniążek; sport: Józef Zagulak, Ryszard Kosterkiewicz, Wacław Kramarz, Ryszard Niemiec. Jarostaw: Jan Sołek, Dorota Wilk. Lubaczów: Wiesław Bek. Dział techniczny: kierownik Mariusz Kościuk, red. techniczny Helena Seniów, red. graficzny Maciej Żurawski, korekta: Zofia Bobrowicz, korekta i skład komputerowy: Maria Wojcieszonka. Dyrektor handlowy: Wiktor Kuczma. Dział reklamy: kierownik Renata Mleczko, Tomasz Słota. Sekretariat: Beata Jędruch.

Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych oraz zastrzega sobie prawo adiacji i ewentualnego skracania tekstów oraz zmiany ich tytułów. Poglądy prezentowane w publikowanych materiałach nie zawsze są zgodne z poglądami redakcji. Ogłoszenia przyjmuje sekretariat redakcji, oddział w Jarostawiu oraz punkty akwizycyjne. Ponadto ogłoszenia drobne można zamawiać telefonicznie. Redakcja nie odpowiada za treść ogłoszeń ponadto zastrzega sobie prawo odmowy druku ogłoszeń niezgodnych z linią programową gazety. Druk: SIP Przemyski. ZP w internecie: <http://www.atm.com.pl/COM/micromedia/przem.html>

Wszystkim, którzy okazali nam serce i pomoc po śmierci naszego ukochanego Męża i Ojca
Jana WĄSACZA
składa żona z dziećmi

Łączymy się z Koleżanką Ireną **DYBOWSKĄ-RYŚ** w głębokim żalu i smutku po stracie najukochańszego
SYNKA
Koleżanki i Koledzy z Wojewódzkiego Zespołu Pomocy Społecznej w Przemyślu

Dyrektorowi Domu Pomocy Społecznej w Jarostawiu p. **Mieczysławowi Kraus** wyraży głębokiego współczucia z powodu śmierci **MATKI** składają:
Dyrekcja i Pracownicy Wojewódzkiego Zespołu Pomocy Społecznej w Przemyślu

W Miocinie zabrakło konsensusu

Radny na deskach

W Miocinie o prawo do swobodnego spożywania piwa walczone na pięści. Przeciwnik chmielowego napoju, radny gminy Jarosław Śliwiński został znokautowany.

Do niecodziennego zdarzenia doszło przeszło tydzień temu w Miocinie obok Przeworska. Sołtys wsi Kazimierz Siuśta zwołał na niedzielę, 17 listopada, zebranie wiejskie. Jednym z punktów w bogatym porządku obrad miało być omówienie spornej kwestii picia piwa. Miocinianie mieli przyjąć stanowisko, czy godzi się we wsi udostępnić mieszkańcom jeszcze jeden punkt do sprzedaży i konsumpcji piwa, czy też nie. Kiedy zaproszony w charakterze gościa wójt Ryszard Porębný przedstawił problem, w remizie rozgorzała zapalczywa dyskusja. Jedni przekrzykiwali drugich, wysuwając co rusz nowe argumenty.

Zwolennicy swobodnego dostępu do piwa przekonywali, iż ten złocisty, chmielowy płyn w niczym nikomu nie zagraża i jako nieomal boski napój służy do lepszego ukształtowania stosunków międzyludzkich, łagodzi obyczaje, zwiększa pracowitość obywateli, wpływa na lepszą pracę nerek itp.

Paleta zarzutów

Niestety! Nie wszyscy zgromadzeni w remizie obywatele Miocina prezentowali jednolity pogląd w tej sprawie. Spora część mieszkańców wioski – co ciekawe były to nie tylko kobiety – wysunęła pod adresem piwa całą paletę zarzutów. A to – przekonywali niechętni „Piasto-

wi”, „Okocimowi”, „Książęcemu” czy popularnej „14” z Łańcuta – że piwo szkodzi zdrowiu, małżeństwu, rozumowi i tak dalej. Niektórzy twierdzili nawet, że picie piwa to grzech.

Jednym z najaktywniejszych uczestników spotkania był radny gminy i znany w regionie polityk Jarosław Śliwiński. Stał w szeregu z tą grupą mieszkańców, którzy za wszelką cenę chcieli przekonać wójta, iż piwo jest *be!*

Dlatego niczym zrezygnowany szermierz odparowywał argumenty zwolenników chmielu. Celnie ripostował, tłumaczył, przemawiał, prosił. Prawdopodobnie ten największy z miocinińskich mówców sam doprowadziłby

do korzystnego rozstrzygnięcia, gdyby nie niespotykana agresja. Otóż inny obywatel Miocina, zakosztowawszy wcześniej smaku leżajskiego produktu nie mógł już dłużej wytrzymać wystąpienia radnego Śliwińskiego. Rozsierdzony postanowił działać. A że nie mógł Śliwińskiemu dorównać słowem, gdyż język mu się nieco plątał – użył pięści. Podskoczył do radnego i tak go celnie wycelował w szczękę, że radny musiał zostać odesłany do narożnika. Konsensusu nie osiągnięto. Wójt ma nadal trudny orzech do zgryzienia. Pozwolić na swobodne we wsi spożywanie piwa, czy też nie.

Jan SOŁEK

Podwyżkowa sesja w Lubaczowie

To tylko honorowy obywatel

Za kilka dni lubaczowscy radni debatować będą nad nowymi podatkami, jakie zapłacą lubaczowianie w roku przyszłym. Na sesji stanie też sprawa podwyżek opłat za wodę i ścieki, opłat targowych oraz czynszu za lokale użytkowe.

Lubaczowski samorząd potrzebuje pilnie pieniędzy na rozpoczętą budowę oczyszczalni ścieków dla miasta. Wniosek do Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska został – jak zapewniono radnych – rozpatrzony pozytywnie przez zarząd Funduszu, ale pieniądze spłyną na miejskie konto dopiero w roku przyszłym. Firma, która wygrała przetarg na budowę oczyszczalni prowadzi więc inwestycję na kredyt. Jej możliwości kredytowania budowy są jednak na wyczerpaniu, bo niedawno zwróciła się do władz miasta o zapłatę należności za już wykonane roboty.

Kolejna pożyczka

Wobec braku pokrycia kosztów wykonawcy oczyszczalni z budżetu miasta – zarząd miasta zaproponował radzie upoważnienie go do zaciągnięcia kolejnej pożyczki w wysokości 5 mld starych złotych na pokrycie dotychczasowych kosztów budowy. Kredyt ma być zaciągnięty na warunkach komercyjnych w miejscowym oddziale Banku Depozytowo-Kredytowego. Jest to więc jakby pożyczka pod przyszłą pożyczkę z NFOŚ.

Indagowany przez radnych z komisji rewizyjnej burmistrz miasta wyjaśnił, że różnica między odsetkami tego kredytu a kosztami planowanego kredytu preferencyjnego obciążony zostanie wykonawca inwestycji, który nie wywiązał się z obietnicy „załatwienia” w

NFOŚ szybszego uruchomienia kredytu dla Lubaczowa.

W granicach inflacji

Zaproponowane przez zarząd miasta nowe stawki podatku od nieruchomości wzrastają w granicach wskaźnika inflacji planowanego na przyszły rok, a w niektórych kategoriach zostały nawet zamrożone na ubiegłorocznym poziomie. Stawki podatku drogowego wzrosnąć mają średnio o około 20 procent, ale w niektórych kategoriach pojazdów (do 2 t masy całkowitej) wzrost miałby wynieść 263 procent stawki obecnej, a podatek od samochodów ciężarowo-osobowych powyżej 2 t masy wzrósłby do 222 procent dzisiejszej stawki. Radni z komisji zaproponowali podwyżkę wszystkich kategorii podatku o jednakowy wskaźnik 20 procent.

Ceny wody mają wzrosnąć o 25 procent, z obecnych 52 groszy za 1 metr sześcienny do 65 groszy, a opłaty za ścieki z 38 groszy za 1 metr sześcienny do 44 groszy (wzrost o 15 procent). Radni mają też zdecydować o zawarciu umowy o współpracy między Lubaczowem a dwoma ukraińskimi miejscowościami – Rawą Ruską i Jaworowem. Zgodnie z paragrafem 2 proponowanej umowy „obydwie strony będą zachęcać i zacieśniać związki między społecznymi organizacjami – zwłaszcza młodzieżowymi – mając przekonanie, że wzajemne poznanie młodej generacji ma zasadnicze

znaczenie dla obu społeczeństw”.

Między materiałami na sesję dostarczonymi radnym znajduje się także uchwała, którą wyróżnia użyta ozdobna czcionka. Jest to uchwała w sprawie nadania honorowego obywatelstwa miasta ks. abp. Mariano-

wi Jaworskiemu. Oznacza to, że uchwałę tę przyjmować będzie rada razem z prozaicznymi decyzjami regulującymi miejską codzienność. Przyjęcie do grona mieszkańców miasta tak zasłużonej dla niego postaci nie będzie miało uroczystej oprawy. *Wib*

Mniej bezrobotnych w Jarosławiu

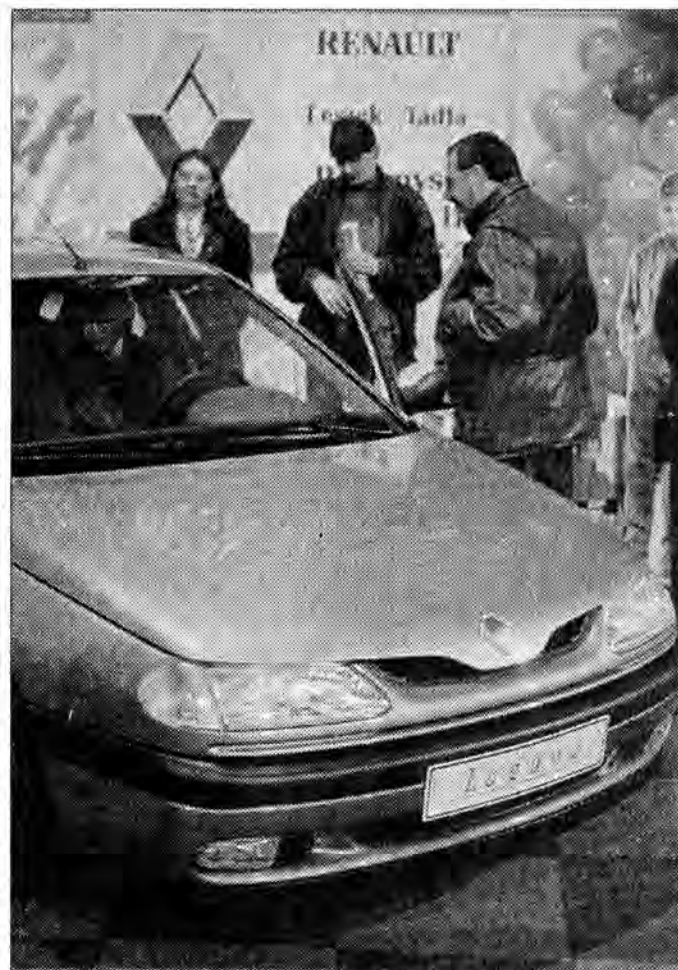
RUP-owskie inicjatywy

Z informacji przedstawionej przez kierownika Rejonowego Urzędu Pracy w Jarosławiu Kazimierza Ziobro na ostatniej sesji Rady Miasta wynika, że w ostatnich dziesięciu miesiącach tego roku spadła liczba bezrobotnych zarejestrowanych w tutejszym urzędzie.

Na koniec października tego roku w Rejonowym Urzędzie Pracy zarejestrowanych było 8912 bezrobotnych. To jest o prawie 8 procent mniej niż w roku 1995. W samym miesiącu Jarosławiu jest tylko 2820 osób – znacznie większą liczbę bezrobotnych notuje się w wsi. Obecnie stopa bezrobocia w stosunku do liczby osób czynnych zawodowo wynosi 15,7 procent. Może ona jednak – jak podkreślono – ulec zmianie na przełomie listopada i grudnia. Na złagodzenie i ograniczenie skut-

ków bezrobocia w rejonie Jarosławia ma wpływ nie tylko realizacja przez RUP zadań, wynikających z ustawy o zatrudnieniu i przeciwdziałaniu bezrobociu, ale także – jak czytamy w raporcie – szereg własnych inicjatyw. Zaliczyć należy do nich rozwój kontaktów pomiędzy urzędem a zakładami pracy, poradnictwem zawodowe czy szkolenia za granicą.

W tym roku na przełomie września i października RUP zorganizował wyjazd grupy bezrobotnych na warsztaty do Francji. Ponadto co roku przesyła pracodawcom i władzom samorządowym opracowania, informujące o możliwościach korzystania z usług urzędu. Jedną z nich jest doradztwo zawodowe i organizacja zajęć w Klubie Aktywnego Poszukiwania Pracy. Inną formą jest współpraca z jarosławskim Niezależnym Forum Prywatnego Biznesu i Centrum Wspierania Biznesu, której efektem są szkolenia ekonomiczne. *dw*



Szczególnym zainteresowaniem zwiedzających cieszyło się stoisko Renaulta.

Owocne kontakty

W odbywającej się od 21 do 23 listopada III edycji Międzynarodowych Targów „Brama Przemyska” wzięło udział ponad 90 wystawców z całego kraju. Ta handlowo-wystawiennicza impreza cieszyła się sporym zainteresowaniem zwiedzających.

Stanisław Paluch, prezes Niezależnego Forum Prywatnego Biznesu, przemawiając w imieniu organizatorów targów stwierdził, że początki tego przedsięwzięcia były bardzo trudne: – Przed trzema laty rozpoczęliśmy odbudowywanie zaufania handlowców do tego typu imprez. Uczyniliśmy się wszystkimi od podstaw. Poznawaliśmy tajniki nowej profesji, tzn. marketingu. Mamy nadzieję, że nawiązywane tu kontakty zaowocują licznymi umowami i ceną współpracę – stwierdził prezes. Gości „Bramy Przemyskiej”

były delegacje z Ukrainy, Francji i Wielkiej Brytanii, którzy byli zainteresowani podjęciem konkretnej współpracy z polskimi producentami.

W tym celu zorganizowano sympozjum, podczas którego wymieniano doświadczenia i uwagi na ten temat. Najlepsi wystawcy otrzymali nagrody i wyróżnienia. Pierwszą otrzymał przemyski oddział „Furnelu” za prezentowany zestaw mebli. Drugą – Zakład Usługowo-Handlowy „Instalco” również z Przemysła za energooszczędne technologie w instalacjach wodociągowych i grzewczych. Trzecią przypadła wałbrzyskiej spółce „Silmark” za tapety natryskowe i boazerie łaźniowe. Na liście wyróżnionych znaleźli się: Zakład Produkcyjny Sprzętu Oświetleniowego „Elektromechanika” z Przemysła, Krakowska Spółdzielnia Niewidomych „Sanel” oraz Przedsiębiorstwo Produkcyjno-Usługowo-Handlowe „IZO-BAU” z Wrocławia. *(d)*

Życie Przemyskie nieco droższe, ale ciekawsze

Od pierwszego numeru grudniowego Życie Przemyskie będzie kosztowało 1 zł.

Podwyżka o 10 gr podyktowana jest zmianą techniki druku oraz zwiększeniem objętości gazety z 20 do 24 stron. Nowa oferta – mamy nadzieję – będzie jeszcze ciekawsza od obecnej. Na dodatkowych stronach znajdzie się – oprócz stałych działów tematycznych, reportaży, artykułów, sylwetek, informacji – także nowość. Będzie to cotygodniowy serwis informacyjny z giełdy samochodowej w Rzeszowie, a więc wszystko o cenach najbardziej popu-

larnych samochodów krajowych i zagranicznych. Ponadto informacje o rynku samochodowym w naszym regionie, o najkorzystniejszych sposobach nabycia wymarzonej limuzyny, o kredytach, komisach itp.

Ponadto rozbudujemy do czterech stron informacje sportowe, aby uszczegółowić informacje dotyczące sportu wyczynowego oraz zajmować się częściej lekkoatletyką, sportem szkolnym, sportami masowymi. Obiecujemy także, że serwis informacyjny zamieszczany w Życiu Przemyskim będzie bardziej aktualny.

Redakcja

GLAZURA sklep CERAM-KO w Przemysłu ul. Batorego 5, tel. 78-39-91

Oferujemy:

- Płytki ściennie i podłogowe renomowanych firm HISZPAŃSKICH
- Płytki specjalnego przeznaczenia o wysokich wytrzymałościach firm NIEMIECKICH, FRANCUSKICH I POLSKICH
- Lustra, kleje, fugi
- Drzwi, okna z PCV

FOTOLABORATORIUM AGFA

twoje filmy w dobrych rękach

KOREKS

PRZEMYSŁ, RYNEK 3 78-33-89

Michalkiewicz i Sierakowska w Lubaczowie

O obcych agentach i masonerii

Kiedy do małej miejscowości zaczynają pielgrzymować liderzy politycznych partii – znać, że zbliżają się jakieś wybory i potrzeba mobilizacji partyjnego aparatu i sympatyków jest większa niż niewygody podróży z warszawskich salonów na prowincjonalne świetlice.

Ostatnio w Lubaczowie gościło dwoje prominentnych działaczy dwóch partii: UPR i SdRP. W lubaczowskim domu kultury na spotkaniu z redaktorem Najwyższego Czasu i jednym z liderów Unii Polityki Realnej Stanisławem Michalkiewiczem nie było tłumów, których obecność zaświadczałyby o powszechnej znajomości i akceptacji programu ekonomicznego i politycznego tej formacji.

Tę polityczną niedogodność zauważył także sam Michalkiewicz stwierdzając, że program UPR z trudem przebija się do wyborców, a poza tym wśród elektoratu UPR istnieje przekonanie, że głosując na UPR marnuje się głos, bo ta partia nie ma szans przekroczenia wymagającego ordynacją progno poparcia. I zaapelował do zebranych: pomóżcie przetrwać partii do następnych wyborów (następnych, po tych, które czekają nas w przyszłym roku – przyp. aut.), kiedy elektorat rozczarowany

przez AW„S” zacznie szukać alternatywy dla rządzącego układu. Wtedy przyjdzie czas na UPR. Ale plany budowy silnej reprezentacji partyjnej w parlamencie są obliczane skromnie przez Michalkiewicza na odzwierciedlenie stanu posiadania z poprzedniej kadencji Sejmu, gdy UPR reprezentowało trzech posłów. Tak więc realizacja programu stronnictwa poprzez udział w strukturach decyzyjnych jest ciągle pieśnią odległej przyszłości.

Michalkiewicz nie szczędził słów przygany innym aktorom politycznego teatru. I tak według niego Unia Wolności to partia wędrowna, która już schodzi z politycznej sceny. Dla Unii pozostała już tylko „ucieczka do przodu”, czyli zbliżenie się do SLD i utworzenie wraz z jego częścią i Unią Pracy „obozu reform”, skupionego wokół prezydenta Kwaśniewskiego, którego w przyszłych wyborach prezydenckich nie poprze już bez zastrzeżeń jego własny obóz polityczny rozczarowany jego działaniami, które osłabiają pozycję SLD. Dla Michalkiewicza takim sygnałem tworzenia się takiego obozu są niedawne marsze przeciwko fałszywemu, które – jego zdaniem – mają wyraźne kominternowskie korzenie i są próbą zbudowania wokół fikcyjnego zagrożenia demokracji obozu sił postępu. Scenę polityczną po prawej stronie zdominowały trzy bloki polityczne, skupione wokół AW„S”, ROP i Wałęsy. Był

prezydent powiedział, że AW„S” powinna wygrać wybory, a potem oddać władzę wykonawczą Unii Wolności. I na takie dictum zawyły ze zgrozy ugrupowania skupione w AW„S”. Takie rozwiązanie jest więc mało prawdopodobne. Możliwy jest natomiast układ AW„S”-ROP-PSL. Ale i on będzie, że większość lustracyjnych przedwyborczych pomysłów ROP i „Solidarności” trzeba będzie wrzucić do kosza, by nie urazić trzeciego koalicjanta. A jeśli trwałość takiej koalicji miałaby być zagwarantowana – by uniknąć rozwiązania parlamentu przez prezydenta Kwaśniewskiego pod byle pretekstem – to trzeba będzie się zgodzić na wszystkie kaprysy PSL i zaspokoić rosnący apetyt tej partii. Tak więc taką zwycięską koalicję kierować będzie faktycznie PSL. Potem lider UPR odpowiadał na pytania o polityczne wpływy masonerii, Żydów i obcej agentury, przyczyny rozłamu w szeregach jego własnej partii.

Prawdopodobnie wiosna

Na spotkanie z sympatykami i członkami SdRP przybyła do Lubaczowa Izabela Sierakowska. Obecna wizyta nie jest jej pierwszą bytnością w Lubaczowie; jej pojawienie się w mieście oznacza, że wyborcza kampania jest już postanowiona i można się jej spodziewać raczej na wiosnę niż w konstytucyjnym, jesienim terminie. Wydaje się też, że Sierakowska ma w partyjnej opiece teren województwa przemyskiego i zlecone przez partię obowiązki utrzymywania partyjnej mobilizacji na właściwym poziomie gotowości do ofiar i poświęceń. O czym jednak radzono na zamkniętym spotkaniu w świetlicy spółdzielni mieszkaniowej nie udało się na czas doowiedzieć, gdyż zaproszono na nie jedynie około 70 partyjnych aktywistów i sympatyków. Nie da się wykluczyć, że oprócz wyborczych planów na najbliższą kampanię radzono nad sposobem realizacji publicznej kwesty na spłacenie długów SdRP wobec skarbu państwa.

Wib



Jan SOŁEK

VIII Zjazd przemyskiej „Solidarności”

Krzaklewski tłumaczy się za Pawlaka

– Wybór postkomunisty i zwykłego kłamcy na urząd prezydenta był ciosem dla wielu Polaków (...). Tego policzka nigdy nie zapomniemy – grzmiał przewodniczący Krzysztof Kłak zdając sprawozdanie z ostatnich 18 miesięcy działalności związku w regionie przemyskim.

W sobotę, 23 listopada, w świetlicy Spółdzielni Niewidomych „Start” w Przemysku obradował VIII Regionalny Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność”. Wśród licznych gości przybyłych na obrady znaleźli się między innymi przewodniczący związku Marian Krzaklewski i profesor Adam Biela z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego – autor programu Powszechnego Ufłaszczania Obywateli.

Sobotni Zjazd rozpoczął się tradycyjnie Mszą św. odprawioną o 8 rano przez Metropolitę Przemyskiego, księdza abpa Józefa Michalika. Później delegaci przemaszerali do Spółdzielni Niewidomych. Obrady, choć zaczęły się z półgodzinnym opóźnieniem toczyły się na tyle sprawnie, że już o 18.00 142 delegatów reprezentujących przeszło 12-tysięczną rzeszę związkowców mogło rozjechać się do domów.

Sporą część sobotniego spotkania wypełniło wystąpienie Mariana Krzaklewskiego, który analizował aktualną sytuację w kraju, pozycję i rolę „Solidarności” oraz szanse Akcji Wyborczej „Solidarność”.

Dokończyć reformę

Jego zdaniem w Polsce niezbędne jest dokończenie fundamentalnych reform ustrojowych, których z całą pewnością nie przeprowadzą komuniści. Dowiedli tego, gdyż w ciągu trzech lat sprawowania władzy w komfortowych warunkach nie przeprowadzili żadnych znaczących zmian ani w ubezpieczeniach społecznych, ani przekształcaniach własnościowych, ani w żadnej innej dziedzinie. Dlatego – podkreślał przewodniczący Krzaklewski – najważniejszym zadaniem związku jest w tej chwili odsunięcie od władzy lewicy.

– „Solidarność”, żeby mogła wypełnić swoją misję związkową musi zmienić system. Jeśli tego nie zrobi, w żaden sposób nie zwiększy też efektywności działań ściśle związkowych – powiedział Krzaklewski.

Szansa na przełamanie monopolu

Szansę na przełamanie monopolu lewicy ma – zdaniem Krzaklewskiego – Akcja Wyborcza „Solidarność” zrzeszająca oprócz związku partię i formacje centroprawicowe. Krzaklewski zaznaczył, że warunkiem koniecznym jaki muszą wypełnić sygnariusze AW„S” jest przyjęcie deklaracji programowej „Solidarności”. Lider związku wyjaśniał też, że w dalszym ciągu „Akcja” trzyma wyciągniętą rękę w kierunku Jana Olszewskiego i Ruchu Odbudowy Polski, z którym ma wiele wspólnych elementów programowych. Tylko od ROP zależy czy przystąpi do „Akcji” czy też nie.

Jednak podkreślając więzi łączące AW„S” i ROP Krzaklewski nie omieszkał bezpartynowo zaatakować przywódcę ROP-u, byłego premiera Jana Olszewskiego.

– Dlaczego kochani premierzy, których teraz pod niebiosa wystawiamy nie zwrócili nam majątku? Dlaczego nie wprowadzili uwłaszczenia, choć można to było zrobić uchwałą sejmiku na wniosek Rady Ministrów. Przecież prywatyzację bonową można było zrobić w Polsce wcześniej niż w Czechach. Każdy premier mógł tego dokonać. Dlaczego tego nie zrobili. Dlaczego?

W trakcie pytań zadawanych przewodniczącemu wielu delegatów interesowały motywy jego spotkania z prezesem PSL Waldemarem Pawlakiem. Między innymi szef „Solidarności” z Jarosławia Zdzisław Chwasta wyrzucił przewodniczącemu,

że spotykając się z Pawlakiem uwiarygadnia się starych ZSL-owców. Zapowiedział, że na terenie Przemyskiego nie może być nawet mowy o jakimkolwiek pakcie o nieagresji z PSL. Krzaklewski tłumaczył, że owocem spotkania było „właściwe” głosowanie senatorów PSL nad zmianą tzw. ustawy aborcyjnej. – W obwodzie życia gotów jestem spotkać się z każdym – powiedział Krzaklewski z naciskiem.

– Kłęska wyborcza w 1993 roku, a przede wszystkim wybór Aleksandra Kwaśniewskiego na stanowisko prezydenta upokorzyły związek – powiedział z kolei przewodniczący Zarządu Regionu Krzysztof Kłak. – Po tym wszystkim powinno przyjść otrzeźwienie i opamiętanie środowisk patriotyczno-niepodległościowych. Mimo że nie nastąpiło to od razu, w tej chwili można z całą pewnością powiedzieć, że związek ma już kryzys za sobą.

Kilka spektakularnych akcji

Z relacji Kłaka wynika, że w regionie przemyskim w ostatnich 18 miesiącach oprócz żmudnej działalności związkowej udało się przeprowadzić kilka spektakularnych akcji. Między innymi znakomite efekty (organizacyjne) uzyskano przy zbieraniu podpisów pod protestem wyborczym, organizując liczną (proporcjonalnie grupa przemyska należała do najliczniejszych) manifestację 31 sierpnia br. Udane działania integrujące obóz lokalnej prawicy – Przemysł był pierwszym w Polsce regionem, w którym powołano Radę Regionalną AW„S”. O około pół tysiąca osób wzrosła liczebność związku w regionie.

– Tak trzymać – zachęcał przewodniczący Marian Krzaklewski miejscowych działaczy na zakończenie pobytu w Przemysku. (Jas)

CIEKAWOSTKA

Centralne szkodzi

Wśród dzieci mieszkających w domach ogrzewanych centralnym ogrzewaniem ryzyko wystąpienia alergii jest o wiele większe niż u pozostałych.

Do takiego wniosku doszli lekarze z kliniki dziecięcej Uniwersytetu w Monachium, którzy przebadali około 2000 małych pacjentów w wieku od 9 do 11 lat. Łącząc badania nad alergiami, między innymi na pyłek kwiatowy, ze szczegółową ankietą, doszli do wniosku, że 40 procent dzieci zachowuje o wiele większą odporność na różnego rodzaju alergię. Dzieci te mieszkają w domach ogrzewanych węglem lub drewnem.

(aka)

WOJEWÓDZKI KONSERWATOR ZABYTKÓW OFERUJE:

BACHÓRZ, gm. Dynów

Bachórz położony jest na terenie Pogórza Dynowskiego w okolicy bezleśnej, w dolinie Sanu. Połączenie PKS z Przemysłem i Dynowem oraz linią kolejki wąskotorowej (tzw. Dynówka) Przeworsk-Dynów.

W skład zespołu dworsko-parkowego wchodzi:

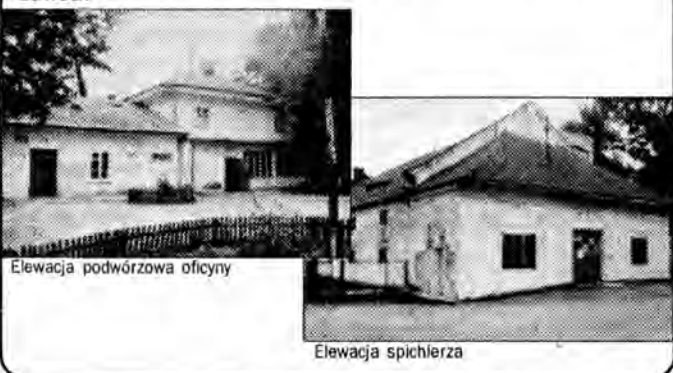
- oficyna murowana z połowy XIX w., 1- i 2-kondygnacyjna, o pow. 580 m, kubatura 2000 m, stan techniczny – dostateczny
- spichlerz murowany z połowy XIX w., o pow. 780 m, kubatura 6000 m, stan techniczny – dostateczny
- mauzoleum Skrzyńskich z k. XIX w.

Właściciel:

AWR Skarbu Państwa w Rzeszowie, ul. 8 Marca 13.

Użytkownik:

Spółka Rolna w Bachórze, Józef Gaska, Bachórz 224 – dzierżawca.



Elevacja podwórzowa oficyny

Elevacja spichlerza

OBWIESZCZENIE O PRZETARGU NIEOGRANICZONYM

Przedsiębiorstwo Projektowo-Budowlane i Obsługi Inwestycyjnej „PROBUD” w Przemysku, ul. Asnyka 2, tel. 789-561 – Inwestor Zastępczy Szkoły Podstawowej w Żurawicy, ogłasza przetarg nieograniczony na roboty remontowe budynku szkoły.

Specyfikację istotnych warunków zamówienia można nabyć w siedzibie Zamawiającego, w cenie 20 zł, w dni robocze od godz. 8.00 do 12.00.

Termin realizacji zamówienia – 31.12.1996.

Wadium w wysokości 1500 zł należy wpłacić w kasie PPBiOI „PROBUD” lub na konto NR 565004-2541-2-01110-05047879 Bank PKO SA O/Przemysł, do dnia 2.12.1996 r. do godz. 12.00.

Termin składania ofert upływa dnia 2.12.1996 r. o godz. 12.00. Otwarcie ofert nastąpi dnia 2.12.1996 r. o godz. 13.00 w siedzibie Inwestora Bezpośredniego w Żurawicy (pokój dyrektora szkoły).

Świadczenia NFI: szturm nie było Dla Niemca czy do szafy?

Kiedy wprowadzano PPP sondaże wskazywały, że weźmie w nim udział mniej niż połowa uprawnionych. Wg danych z ostatnich dni dystrybucji po świadectwa udziałowe zgłosiło się blisko 95 proc., czyli 26 mln osób.

W ubiegły czwartek, kiedy współautor PPP i były minister prywatyzacji J. Lewandowski ogłaszał w Warszawie „sukces ponad oczekiwanie”, w Przemyslu potwierdzał to widok kolejki pod PKO. Mimo deszczu i chłodu pod oddziałem na ul. Mickiewicza na swój „udział” czekało co najmniej 150 osób. Największy kłopot, jak przyznał jeden z kolejkowiczów, sprawiał jednak nie ziąb, a parasolki. Ci, którzy je mieli, musieli bacznie uważać na oczodoły sąsiadów. Ci, którzy nie mieli – posiadali dwa wyjścia: albo prosić się „na drugiego”, albo... polubić kapiące za kółkiem i ciekające po plecach strużki wody.

– Stalem pięć godzin i muszę powiedzieć, że naród zachowywał się dzielnie – relacjonuje jeden z „czwartkowych”. – Nie zatracił w każdym razie tak wspaniale opanowanej „za komuny” umiejętności cierpliwego czekania w ogonku. Ja zacząłem o jedenastej, a skończyłem przed szóstą. Miałem szczęście – mój sąsiad dał się namówić na zmiany. Godzinę on, godzinę ja. Rzucalo żabami cały czas, więc obaj bardzo byliśmy z tej współpracy zadowoleni. Zresztą prawie wszyscy tak robili. Wolne chwile spędzaliśmy w pobliskim barze. Samo stanie też miało swój urok: wspominaliśmy dawne czasy, stan wojenny, tasiecmowe kolejki po byle g..., które akurat „rzucili”...

W czwartek przemyski oddział PKO przy ul. Mickiewicza tłumy oblegały od szóstej rano do godziny dziesiętnastej. W piątek, ostatni dzień dystrybucji, ludzi było zdecydowanie mniej, choć kolejka ustawiła się jeszcze przed piątą. Pogoda tym razem dopisała: prawie cały czas świeciło słońce.

Nasze tylko ulice?

W samo południe wszyscy kolejkowicze mieścili się w pomieszczeniu banku. Stali cierpliwie, bez nerwów. Pytani, czy zamierzają swoje świadectwo zatrzymać, czy też sprzedać zaraz po odebraniu, podzielili się na dwie grupy. Pierwsza, bardziej wiekowa, twierdziła, że sprzedawać w żadnym wypadku nie wolno.



20 listopada 1996 – w kolejce po świadectwo.

– Nawet jeśli nic nie jest warte, schowam do szafy. Niemcom miatobym oddać? Nigdy! – starsza kobieta w połowie ogonka przekonuje, że zatrzymanie „papierów” to zbiorowy obowiązek każdego Polaka. Młody chłopak stojący tuż za nią uśmiecha się z lekką kpina: – Ja jestem materialistą. Sprzedam, jak tylko wyjdę. Moi koledzy też posprzedawali. Z tymi Niemcami to przesada, takie strasznie... Materialista uważa, że

Na każde świadectwo przypadają udziały w 15 Narodowych Funduszach Inwestycyjnych, a za ich pośrednictwem – w 512 spółkach, które będą sprzedawane i kupowane na giełdzie. Wg przewidywań, akcje trafią na giełdę nie wcześniej niż w II kwartale przyszłego roku. Ich wartość będzie zależeć od sytuacji finansowej przedsiębiorstw włączonych do programu. Aby dostać akcję, po jednej z jednego funduszu, trzeba zamienić świadectwo udziałowe na zapis komputerowy w biurze maklerskim. Jeśli nie zrobimy tego w terminie, który wyznaczy rząd, świadectwa staną się bezwartościowym kawałkiem papieru. Przy zamianie powyżej 50 świadectw biura biorą niższe opłaty, co sprawia, że korzystniej jest dematerializować jak najwięcej „papierów”. Zyskają więc ci, którzy zgromadzili większą ich liczbę.

Świadectwa, które nie zostały odebrane, unieważni Ministerstwo Skarbu Państwa.

Większość z kolejkowiczów to osoby z błędami w dowodach. Próbowali już odebrać swoje świadectwa wcześniej i musieli odejść z kwitkiem: informacje zawarte w bazie danych PESEL nie zgadzały się z wpisanymi w dokumencie tożsamości. Teraz, już po korekcie, stoją po raz drugi. Inni przyszli po świadectwa w zastępstwie. Za córkę, syna lub innego członka rodziny, który nie może zwolnić się z pracy. Dlatego średnia wieku całego ogonka wynosi powyżej 50 lat.

„Swoj człowiek”

W piątkowe południe „koników” pod PKO było trzech. Wyglądają jak niedozrasi alpiniści: dwa swetry, kurtka na kurtkę, ciepłe buty, grube skarpetki i rękawice „bezpalczatki”. Te ostatnie obowiązkowe – codzienne liczenie banknotów na wietrze i chłodzie to nie zabawa. Rozgrzewają się jednak nie tylko liczeniem: – Trzy setki dziennie. Tyle, żeby nie nabawić się przeziębienia. Pijany nie jestem, co to nie.

Skupują po 145 zł. Chętnych nie brakuje. – Dla Niemca? Jakiego Niemca. Ten, dla kogo kupujemy, to normalny inwestor. Swoj człowiek. Chce sobie gość po prostu zarobić... Od jednego świadectwa „swoj człowiek” płaci „stacjom” 1,5 zł. Dzisiaj, jak mówią, utarg będzie niezły. We trójce od rana skupili już 100 sztuk, na drugie tyle liczą do wieczora. – Potem dzielimy utarg na trzech. Dziennie zarabiam w ten sposób kilkaset tysięcy starych złotych. Dzisiaj może osiemset.

Wieczorem, przed dziewiętnastą, na przemyski oddział PKO przy ul. Mickiewicza szturm nie ma. Ludzi mało, nie więcej niż 30. Trzech znajomych koników nie przewiduje już żadnych szturmów, kasjerki też. Drzwi zamkną zgodnie z czasem, ale każdy, kto zgłosi się po zamknięciu zostanie wpuszczony. Starszy jegomość pod bankiem nie może się nadziwić: – Patrz pani, w telewizji pokazali, że w Warszawie i Krakowie ludziska nocami stoją, staczą najmu... Miałem już nie odbierać, tak tylko przyszedłem, popatrzyć... Myślałem, że tu bonanza będzie, a tu – pełna kultura! Jak tak, to postoję. Kto wie, może się i optaci?



Na zdjęciu zdobywcy Złotej Paterę: (od lewej) Cz. Piotrowicz, W. Pawul i M. Prochaska

Cel: przystanek i tarcza

Sekcja Strzelecka przy Miejskim Zakładzie Komunikacji w Przemyslu zajęła pierwsze miejsce na XI Ogólnopolskim Turnieju Strzeleckim, który odbył się w Olsztynie. Tym samym drużyna w składzie: Witold Pawul, Czesław Piotrowicz i Marek Prochaska zdobyła „Złotą Paterę” Prezesa Izby Gospodarczej Komunikacji Miejskiej.

Sekcja Strzelecka MZK w Przemyslu powstała w 1984 r. Od początku swojej działalności zrzeszała ok. 15-20 członków-pracowników i byłych pracowników (emerytów i rencistów) MZK. Swoje starty w ogólnopolskich turniejach strze-

leckich zainaugurowała w roku 1985 w Starachowicach, zajmując 28. miejsce. Lata wyteżonej pracy, treningów i fachowej pomocy ze strony Zarządu Okręgowego Ligi Obrony Kraju sprawiły, że w kolejnych zawodach reprezentanci MZK w Przemyslu zajmowali coraz wyższe lokaty. W tym miejscu warto przypomnieć drugie pozycje na turniejach w Toruniu – 1991 r., Przemyslu – 1993 r. i Zielonej Górze – 1995 r. W tym roku wreszcie udało się stanąć na najwyższym stopniu podium.

Sekcja Strzelecka nie tylko uczestniczy w zawodach sportowych. Jej członkowie są również organizatorami pokazów i zawodów strzeleckich dla pracowników MZK i ich rodzin z okazji np.: Dnia św. Krzysztofa – Patrona Kierowców czy też Dnia Dziecka. (MG)

Giełda fotograficzna w Przemyslu

Począwszy od 30 listopada, w każdą ostatnią sobotę miesiąca w MKK Niedźwiadek (Rynek 1) czynna będzie giełda fotograficzna.

Sprzęt fotograficzny, materiały, akcesoria wydawnictwa i autorskie zdjęcia będzie moż-

na sprzedać, kupić lub wymienić. Organizatorzy – Towarzystwo White Foto Galery – serdecznie zapraszają wszystkich zainteresowanych, licząc, że giełda tak potrzebna w tym regionie kraju wpisze się na stałe do kalendarza imprez branży fotograficznej. Giełda czynna będzie w godz. 10-13.

Szkoła dla wszystkich

Pod takim hasłem 15 listopada odbyło się IV Forum Dyskusyjne zorganizowane przez Klub Nowatorów Klas Integrycyjnych I Liceum Ogólnokształcącego im. Juliusza Słowackiego w Przemyslu.

Zapewne dość słabo jest jeszcze znany w Polsce, choć powszechnie stosowany na Zachodzie już od 1970 r., program UNESCO, którego naczelną ideą jest założenie: „Szkoła dla wszystkich”. To pojęcie obejmuje program nauczania i wychowania dzieci o tzw. normalnym rozwoju fizyczno-intelektualnym razem z dziećmi pod różnym względem niepełnosprawnymi.

W Polsce od sześciu lat pracuje się nad wdrażaniem tego programu. W największym skrócie polega on na tym, że w klasach liczących np. 20 uczniów może być trójka uczniów niepełnosprawnych. Na terenie woj. przemyskiego od pewnego czasu już funkcjonują takie klasy integracyjne (SP nr 16, Książecze, Siennów, Miocin k. Przeworska).

W woj. bydgoskim, chyba najbardziej zaawansowanym pod tym względem, jedna ze szkół dopracowała się tego, że wszystkie klasy mają charakter integracyjny.

W spotkaniu IV Forum w Przemyslu uczestniczyli i dzielili się swoimi uwagami i doświadczeniami m.in. nauczyciele z całej Polski: mgr J. Bogucka (Centrum Metodyczne Pomocy Psychologiczno-Pedagogicznej MEN), mgr K. Meinhardt i mgr K. Maciak (Kuratorium Oświaty w Przemyslu), A. Łoziński (Wydział Oświaty w Przemyslu), K. Witek (KO w Bydgoszczy) mgr M. Palus (SP nr 16 w Przemyslu).

W trakcie prac grupowych swoje doświadczenia zaprezentowali prelegenci z Bydgoszczy, Bielska-Białej oraz doradca metodyczny WOM w Przemyslu mgr A. Szpyt. Wszyscy zgodnie podkreślali, iż model UNESCO sprzyja integracji społecznej i moralnej dzieci i młodzieży, obejmując nawet dzieci na poziomie przedszkolnym (próby w przedszkolu na Osiedlu Kmiecie w Przemyslu).

**Szkoła Podstawowa nr 10 w Jarosławiu
OGŁASZA PRZETARG OGRANICZONY**
na ułożenie ekologicznej wykładziny REGUPOL w sali gimnastycznej o wymiarach 240 m² powierzchni.

Oferty należy składać w sekretariacie szkoły do 8 XII br.

Otwarcie ofert odbędzie się 9 XII o godzinie 10.00.

Zastrzega się unieważnienie przetargu bez podania przyczyn.

Żyd **JAN (Janek) WESTREICH** urodzony w miejscowości Leżajsk. Jako młody chłopiec wraz z rodziną wyjechał do Tarnobrzegu, a później do miejscowości Zimna Woda odległej od Lwowa o 9 km. Matce jego na imię było Golda, Janek miał dwóch braci bliźniaków – jednemu z nich było na imię Mozes. Mając 11 lat Janek pracował jako pastuch na wsi, gdzieś w Przemyskiem lub Rzeszowskiem. Wiadomo, że w 1943 r. Janek żył – wiedział o tym, że ojciec jego Izaak zmarł w 1942 r. Od chwili wyjazdu brata Mozesza z Zimnej Wody w 1943 r. z bratem pastuchem łączność urwała się i do tej pory nie wiadomo nic o losie Janka.

Gdyby ktoś wiedział cokolwiek o wyżej opisanym chłopcu i poinformował redakcję o tym, byłbym bardzo wdzięczny.

Brat Mozes

Parada gwiazd

W ubiegłą sobotę zakończył się Jazz nad Sanem – trzydniowa impreza zorganizowana przez MKK Niedźwiadek. Trzy kolejne wieczory były świętem dla jazzfanów i dowodem na to, że jazzu nigdy za wiele.

Stałym gościem imprez jazzowych w Przemyślu jest Elżbieta Lewicka (Radio Rzeszów), autorka popularnej audycji „Cały ten zgiek”. Ją właśnie jako najbardziej kompetentną poprosiliśmy o podsumowanie kolejnej edycji Jazzu nad Sanem.

– W tym roku były tylko trzy koncerty, ale za to każdy na bardzo wysokim poziomie i każdy inny. Pierwszy wieczór i zupełna rewelacja – Acoustic Quartet – amerykański saksofonista Bob Berg, znany ze współpracy z Milesem Devisem i Chuckiem Corea, David Kikoski, genialny pianista, czołowy polski kontrabasista Andrzej Cudnich oraz Krzysztof Zawadzki na perkusji. Gwiazdy pierwszej wielkości i od początku bardzo wysoka poprzeczka, tak że wydawało się, iż po tym koncercie już nic nie jest w stanie zaszokować publiczności.

Drugi wieczór był również świetny, choć muzyka i styl zupełnie inne. Potęga brzmienia, czyli sextet Leszka Możdżera (fortepian) – Piotr Wojtasik (trąbka), Adam Piewńczyk (saksofon), Maciej Sikala (saksofon), Adam Kowalewski (kontrabas) i Cezary Konrad (perkusja). Zespół, który śmiało można zaliczyć do polskiej ekstraklasy. Młodzi, ale wszechstronnie wykształceni muzycznie, wykonując aranżacje Leszka Możdżera dali popis poprawności i dyscypliny, co w tak dużych zespołach jest niezmiernie ważne. Nawigując do najlepszych tradycji jazzowych lat sześćdziesiątych sextet grał jednak po polsku – co wcale nie znaczy źle. Bardzo dobrze, że mogliśmy ich poznać, bo na naszej scenie muzycznej do tej pory nie było takiej grupy.

I wieczór ostatni – Ewa Bem w towarzystwie Henryka Miśkiewicza (saksofon) i Andrzeja Jagodzińskiego (fortepian). Solówki przygotowane na ten wieczór przez panią Ewę nie były niczym nowym, ale dowodziły kunsztu artystki, która z każdego tematu potrafiła zrobić coś interesującego. Porównując ten koncert z poprzednimi można zauważyć większą śmiałość z jaką pani Ewa

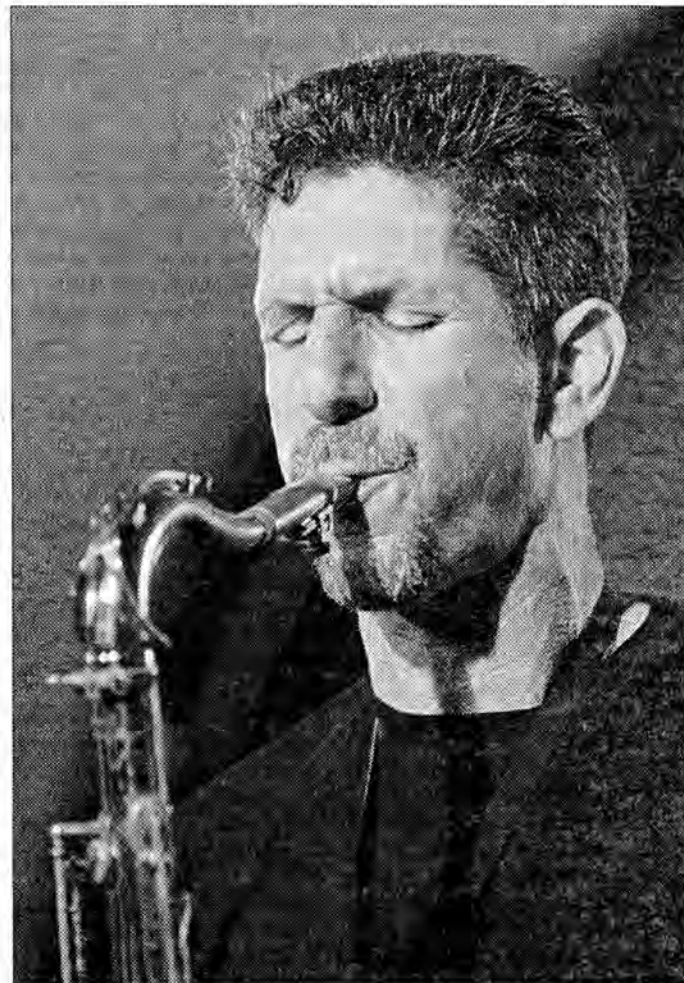
przystępuje do trudnych tematów, improwizacji. Bisom nie było końca, rozruszana publiczność razem z muzykami wykonywała (grając i pobrękując kluczami, szklankami i innymi przedmiotami) znane standardy.

Twórca Jazzu nad Sanem Bogusław Danielak ma ambicje, żeby w każdej edycji Jazzu nad Sanem znalazł się przynajmniej jeden zespół zerowej klasy o światowej renomie. Tym razem okazało się, że każdy wieczór był koncertowym hitem a każdy z zespołów to czołówka jazzowego „olimpu”. Udana impreza cieszy tym bardziej, że objęliśmy patronat prasowy nad tegoroczną edycją Jazzu nad Sanem. Gratulacje i do następnego razu.

Tekst i zdjęcia
Jacek SZWIC



Leszek Możdżer, twórca znakomitego sextetu.



Wielki Bob Berg.



Ewa Bem rozgrzała przemyską widownię.

Duchy, zmory i okowita

Gdyby ktoś zadał sobie trud i rozszfrował niewiele mówiącą nazwę Wojewódzki Przegląd Zespołów Folklorystycznych w Przemyślu, nie rozczarowałyby się, a wręcz przeciwnie, znalazłyby się w atmosferze wsi już dziś nie znanej.

Wsi, gdzie wieczorem w gospodarskich chałupach drze się pierze, a długie wieczory sprzyjają śpiewom, pogaduszkom, pogwarkom starszych, a dyskretnemu znajomieniu się młodych. Kiedy na ból kości pomocna jest okowita, zaś smutki domowe przepędzają dowcipne opowiadki. Choć nie zawsze wesoło, bo często wspomina się

zmarłych, a plastyczne opowieści o duchach i zmorach wręcz powodują jeżenie się włosów na głowie i dyskretne, ukradkowe popatrywanie w okna. Dawna wieś to także obróbka lnu, bo wieś przecież musiała być samowystarczalna. Umówione wcześniej kobiety, zebrany i wysuszony len tłuły, międlili dopóty, dopóki z tych sztywnych, suchych łądyg nie zaczęły wydostawać się niezwykle miękkie włókna. Potem furczały kołowrotki i snuły się nici na koszulę, sukienkę czy inną garderobę.

Zarówno uprawa jak obróbka lnu to już dziś przeszłość. Propagują te dawne prace tylko kobiety z Cewkowa.

Właśnie tego rodzaju, wyjęte z historii polskiej wsi, zwyczajnie były oceniane przez jury w cza-

sie trwania Przeglądu. W kategorii teatru nagrodę pieniężną 300 zł ufundowaną przez Przedsiębiorstwo Budowlano-Usługowe POM-MeX z Przemyśla otrzymał Stanisław Szałaj dla Teatru z Wiązownicy za zaangażowanie młodych aktorów przy realizacji sztuki o specyficznym sakralnym charakterze, trudnym do przedstawienia współczesnym widzowi oraz za staranność scenograficzną reżysera – Czesławy Lis.

W kategorii grup obrzędowych nagrodę pieniężną 1500 zł Ministra Kultury i Sztuki na uzupełnienie strojów otrzymała grupa obrzędowa z Cewkowa za spektakl „Wieczórki”. Przedstawienie to oddaje autentyczność tradycyjnych elementów zwyczajowości ludowej wsi lubaczowskiej. Godna podkreślenia jest

aranżacja przedstawienia i jego walory poznawcze.

Wyróżnienie zaś otrzymała grupa obrzędowa z Moszczanicy za spektakl „Darcie pierza”. Po laury sięgali artyści prezentujący autentyczny folklor także w dziedzinie muzyki. W kategorii zespołów pieśni i tańca nagrodę pieniężną w wys. 1000 zł, ufundowaną przez Ministra Kultury i Sztuki oraz album „Atlas stroju” ufundowaną przez Fundację Kultury Wsi w Warszawie otrzymał Zespół Pieśni i Tańca „Ostrowiaczy” z Ostrowa. Wyróżniono zespoły: „Familia” z Rudolowic, „Gacoki” z Gaci i zespół „Pruchnik” z Pruchnika.

W kategorii grup śpiewaczych nagrodę 1000 zł ufundowaną przez CK w Przemyślu oraz „Album strojów” otrzymał zespół śpiewaczek ludowych z Wią-

zownicy. W tej kategorii wyróżniono zespół ze Studziana, „Niespodzianka” z Lubaczowa, „Iskierki” z Nielepkowic i „Rokietnicę” z Rokietnicy.

W kategorii kapel ludowych nagrodę 500 zł ufundowaną przez Ośrodek Doradztwa Rolniczego w Korytnikach oraz album „Święta Polskie” ufundowany przez CK otrzymała kapela ludowa z Gniewczyny. Wyróżniono kapelę „Rutyniarze” z Sienawy i „Ostrowiaczy” z Ostrowa.

W czasie dwudniowej imprezy miało miejsce także spotkanie poetów ludowych. Nie miało ono jednak charakteru konkursu. Sami autorzy recytowali własne wiersze, a niektóre z nich znalazły się w, z tej okazji wydanym, broszurowym zbiorze.

Łucja WISZLAŃSKA

INFORMATOR

PRZEMYŚL

Zamek Kazimierzowski
• Wystawa fotografii Grzegorza Kalisiaka „Tyrol – cztery pory roku” (hol)

do 30 listopada
• Współczesny plakat amerykański ze zbiorów BWA w Rzeszowie do 30 listopada

• Wieża widokowa w godz. 9-18, oprócz pon.
• Obserwatorium astronomiczne TPN, wtorki po zach. słońca

ARBORETUM

BOLESTRASZYCE
pn.-pt.: 8-18, sob, niedz: 10-18
bilety: 2 zł - dorośli;
1 zł - dzieci i młodzież
• wystawa ptaków (bilety: 50 gr)

Centrum Kulturalne
ul. Konarskiego, tel. 783550
• Wystawa stroju ludowego do 31 listopada

• Mikołajki jazzowe od 6 do 8 grudnia
• Mała Akademia Jazzu z udziałem gwiazd jazzu polskiego 6 grudnia g. 11 (sala widowiskowa CK)

• Jazzowe Poetycje, wystąpią: Jacek Niedziela, Michał Kulenty, Zbigniew Jakubek, Adam Czerwiński, Janusz Szrom, Anna M. Jopek, New Bone, Sekstet z Krakowa, Jam Session 6 grudnia g. 19

• Warsztaty Jazzowe 7 grudnia g. 15
• Jan Ptaszyn Wróblewski (Kwartet)

• Jan Sebastian Bernatowicz (Trio) 7 grudnia g. 19
• Jam Session

7 grudnia g. 19
• Warsztaty Jazzowe 8 grudnia g. 15
• Jarosław Śmietana (Trio)

• zespół Tender Blues
• Jam Session 8 grudnia g. 19
Warsztaty i koncerty – Klub Piwnice

Bilety na koncerty do nabycia w kasie CK

Muzeum Narodowe Ziemi Przemyskiej
pl. Czackiego, tel. 78-93-35
• Broń myśliwska ze zbiorów muzeów lwowskich

• Ekspozycje stałe:
- Dzieje ziemi i człowieka w regionie przemyskim
- Tradycyjna i współczesna rzeźba ludowa w woj. przemyskim
- Kolekcja ikon
czynne: wt 10-17, śr, cz, sob, niedz: 10-14, pt 10-18
bilety: 1 zł, ulg. i grupowe 50 gr
pt – wstęp wolny

JAROSŁAW

Muzeum Kamienica Orsettich, Rynek

• Ekspozycje stałe:
- Wnętrza mieszczkańskie
czynne: wt, śr, cz, sob, niedz: 10-14, pt 10-18; cz – wstęp wolny

• podziemna trasa turystyczna im. prof. F. Zalewskiego – grupy co najmniej 5-osobowe, wt, śr, cz, sob g. 10-14, pt 10-17

Miejski Ośrodek Kultury Galeria Rynek 6
• wystawa malarstwa Jarosława Lewkowicza od 5 listopada

LUBACZÓW

Muzeum ul. Sobieskiego 4
• Ogólnopolska pokonkursowa wystawa II Triennale Polskiego Rysunku Współczesnego

• Ekspozycje stałe:
- Malarstwo portretowe na kresach
- Dzieje miasta i regionu
- Kultura materialna wsi lubaczowskiej

- Sztuka trzech kultur
czynne: wt, pt 10-15, śr, cz, sb 10-14

PRZEWORSK

Pałac Lubomirskich
• Ekspozycje stałe:
- Historia miasta i regionu
- Wnętrza pałacowe

- Historia pożarnictwa
- Galeria Magnez
czynne: wt 10-17, śr 10-15, cz 10-18, pt 10-18, sb prac. 8-12, sb wolna, nd 10-14



...realizacja punktu szóstego została zakończona.

Dariusz DELMANOWICZ

Bez świadków

Ciąg dalszy ze str. 1

Prezydent T. Sawicki uspokaja radnego A. Grecha. Tłumaczy, że inicjatorzy ukraińskiego festiwalu kontaktowali się i z nim, z prezydentem, i że żadne wiążące decyzje jeszcze nie zapadły. Po chwili głos zabiera siedzący obok radnego Grecha radny Pisz. Nawiązuje do niedawnego Dnia Niepodległości:

— Mam pytanie do pana Makiela. Chciałbym się dowiedzieć, dlaczego ani on, ani poseł Onyszkiwicz nie przyszedli z kościoła pod pomnik Orłąt?

Wiceprezydent A. Makiel stwierdza, że na takie pytania odpowiadać nie będzie. Do odpowiedzi zgłasza się za to radny W. Kalinowski:

— Mieliśmy już takie czasy, kiedy udział w uroczystościach państwowych był obowiązkowy. Zdawało mi się, że dawno już minęły...

Interpelacje dobiegają końca.

Temperatura rośnie

Następny punkt – szósty – to rozpatrzenie odwołań prezydenta, przewodniczącego Rady i Zarządu Miasta. Zebrani... postulują o przerwę. I wtedy, tuż przed jej ogłoszeniem, przewodniczący rady odczytuje lakoniczny wniosek o utajnienie dalszej części obrad. Nie ma w nim żadnego uzasadnienia, tylko podpisy jedenastu radnych. Wszyscy z klubu „Przymierze”. Znowu zgłasza się radny W. Kalinowski: — Nie widzę powodów, dla których mielibyśmy rozmawiać za zamkniętymi drzwiami. A. Matusiewicz wyjaśnia, że regulamin obradowania zezwala na utajnienie posiedzeń, „ze względu na ważny interes społeczny lub poszczególnych obywateli”. Podchwytuje to radny W. Kalinow-

ski, stwierdzając, że ważny interes społeczny nie zakazuje, a wręcz nakazuje, obradować w obecności dziennikarzy:

— Nasi wyborcy mają przecież prawo wiedzieć, co dzieje się w wybranej przez nich radzie. Czy pan przewodniczący uważa, że jego godność zostanie naruszona, jeśli wniosek o odwołanie pana przewodniczącego rozpatrzymy w obecności prasy? Jeśli tak, to nie rozumiem dlaczego... Przecież mówienie o sprawach publicznych publicznie jest chyba najlepszym wyjściem. A nie: robienie podchodów, tajemnic i skazywanie opinii publicznej na domysły i niedomówienia.

Z radnym W. Kalinowskim zgadza się jeszcze kilku innych. Członek zarządu J. Lelek zwraca zebranym uwagę, że w przypadku utajnienia debaty salę będą musieli opuścić również prezydent i wiceprezydenci, bo zapis, na który powołują się zwolennicy utajnienia, mówi wyraźnie, że w debacie za zamkniętymi drzwiami mogą brać udział tylko radni (tj. członkowie rady, a nie Zarządu Miasta).

Przewodniczący A. Matusiewicz dalszą dyskusję uznaje za bezprzedmiotową:

— Mieliśmy tu już dzisiaj próbki emocjonalnych wystąpień... Wzajemnie się obrażamy, nie panujemy nad tym, co mówimy. Uznając, że tak będzie lepiej prowadzący obrady zarządza głosowanie. Dwudziestoma głosami „za” rada postanawia, że dalsza część sesji odbędzie się bez świadków.

Przerwa. Radni wychodzą,

prasa... zostaje.

Po kilkunastu minutach radni wracają. Za nimi – komendant przemyskiej Straży Miejskiej R. Cisowski. — Proszę opuścić salę! Proszę opuścić salę! Apel do

dziennikarzy pozostaje bez echa. Po chwili pojawia się czterech mundurowych. Na polecenie zwierzchnika przystępują do utajniania dalszej części obrad: Darka Delmanowicza, naszego redakcyjnego kolegę, wynoszą prawie na rękach, Marka Cynkara z Radia Rzeszów wypychają, Janusza Motykę z Dziennika siłą odrywają od stołu. Goście z BBC – cokolwiek zmieszani – opuszczają salę dobrowolnie. Reszta stawia mniejszy lub większy opór. Kiedy i ja odmawiam wyjścia, jeden z mundurowych ujmuję mnie pod pachy. Po wypolerowanym parkiecie sunę w kierunku drzwi. Kiedy ostatnia ląduję na korytarzu, strażnicy zamykają salę narad i obejmują wartę. Dziennikarze sprawdzają, po której stronie drzwi są członkowie zarządu. Po tamtej. Tumul i wrzawa nie ucicha.

Wyrzuconych dziennikarzy zbiera rzecznik J. Jarosz. Po raz pierwszy w historii magistratu to on, a nie zwierzchnicy, zwołuje konferencję:

— Najpierw chciałbym wszystkich serdecznie przeprosić. Moim zdaniem, to co się stało, nie ma nic wspólnego z powszechnie przyjętymi zasadami polityki informacyjnej. W pełni się z wami solidaryzuję. Chciałbym też poinformować, że jutro rano składam na ręce prezydenta rezygnację. W takiej sytuacji jak dziś funkcja rzecznika staje się zbędna.

Debata trwa, ale z sali co chwilę ktoś wychodzi.

Korytarz kipi

Do rąk dziennikarzy trafia powielone na ksero oświadczenie klubu radnych „Forum”:

„Utajnienie obrad Rady Miejskiej w Przemyslu w punktach tak istotnych dla mieszkańców miasta jak: odwołanie Przewo-

dniczącego Rady Miejskiej, Prezydenta Miasta i Zarządu Miasta, choć zgodne z regulaminem obrad, jest jawnym naruszeniem zasad jawności życia publicznego. Radni klubu „Forum” wyrażają oburzenie i stanowczą dezaprobatę wobec takiej decyzji, zaś użycie funkcjonariuszy Straży Miejskiej w celu usunięcia z sali obrad dziennikarzy jest przykładem ograniczenia wolności słowa i prawa mieszkańców do informacji”.

Przecieki

Do końca dyskusji nad wnioskami dziennikarzy skazani są tylko na przecieki. Pierwszy to informacja, że „uchował się” przewodniczący rady A. Matusiewicz. Za odwołaniem głosowało 16 radnych, pozostających 19 – przeciwko. Dokładnie tak samo rozkładają się głosy przy wniosku o odwołanie prezydenta T. Sawickiego. Ostatni wniosek dotyczy odwołania całego zarządu. Dwudziestoma głosami „za” zostaje i zarząd. Żaden z trzech wniosków klubu „Forum” nie przechodzi.

Przechodzi czwarty, złożony w ostatniej chwili z inicjatywy prezydenta: decyzją rady z zarządu usunięto wiceprezydenta A. Makiela i J. Lelka. Rozkład głosów jest następujący: „za” wnioskiem o odwołanie wiceprezydenta A. Makiela – 20, „przeciwko” – 13, „wstrzymujących się” – 1. „Za” wnioskiem o odejście J. Lelka – 19, „przeciwko” – 13, „wstrzymujących się” – 2. Takie przecieki docierają pod drzwi do godziny szesnastej. Dziennikarze wychwytyują je skrupulatnie. Wertują też plik materiałów i dokumentów przygotowanych wcześniej na sesję. Jeden wzbudza powszechną weselość: przewodniczący rady zwraca się w nim na piśmie do zarządu z prośbą, by zarząd zobowiązał rzecznika do

przedstawienia wszystkich swoich wystąpień o sprostowanie... nierzetelnych prasowych informacji. Rzecznik zapowiada, że – o ile tylko zdąży przed odejściem – przedstawi je na pewno. Również i te, które będą efektem zamknięcia przed prasą drzwi.

Tego samego dnia późnym popołudniem prezydent T. Sawicki zwołał konferencję prasową. Wraz z przewodniczącym rady A. Matusiewiczem, przewodniczącym klubu radnych „Przymierze”

R. Chomą i komendantem Straży Miejskiej R. Cichockim przekonywał dziennikarzy, że utajnienie obrad było konieczne. Ustosunkowywał się również do zarzutów, jakie zawierały odrzucone przez radę wnioski o odwołania. Konferencja nie wniosła nic nowego. Nie zmieniła też odczucia, że demokratycznie wybrany samorząd, stosując względem prasy siłę, de facto użył jej również w stosunku do swoich wyborców.

Olga HRYŃKIW



DIHARD

Spółka z o.o.

Jarosław, ul. Krakowska 32
tel. (0-10) 215-113, 213-477
fax 216-012



STOLARKA
Okna jednoramowe - dwuszybowe.
Okna jednoramowe - trójszybowe, szkło float, okucia obwiedniowe.



OKNA DO PODDASZY

- Ponad 50-letnie doświadczenie
- Wykonane z wysokiej jakości wielowarstwowo klejonego, impregnowanego drewna
- Attest ITB na okna oraz certyfikat B na szyby

Dealer: „Dihard” Spółka z o.o.

Jarosław
Łańcut
Przemysł (Pikulice)

ul. Krakowska 32
ul. Armii Krajowej 48
ul. Sobótki



JAKOŚĆ W KAŻDYM SZCZEGÓLE



BLACHA
Ocynkowana i powlekana, płaska, trapezowa i dachówkowa w dużym wyborze.

Przedsiębiorstwo Wielobranżowe

HURTOWNIA MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH

FAHO spółka z o.o.

Żurawica 496 c, tel. (0-10) 713-402
tel./fax (0-10) 788-058

OFERUJE:

- materiały budowlane
- usługi transportowe (dźwig 10 ton)
- stal zbrojeniową
- szkło okienne

PRODUKUJE:

- Przemysł, ul. Batorego 55, tel. 78-89-37
- masy betonowe + transport
- drewno dachowe
- deski budowlane

SPRZEDAŻ RATALNA do 5000 zł
BEZ PORĘCZYCIELI

Nasze punkty handlowe:

- Żurawica 496 c • Przemysł, ul. Batorego 55, tel. 78-53-04
- Przedmieście Dubieckie 48 • Birza 122

Przy większych zamówieniach dostawa na plac budowy.

OFERTA TYGODNIA:

Agencja Reklamowo-Wydawnicza

tel. (0-10) 704531

PROREK art

NOWE WIDOKÓWKI

PRZEMYSŁA - HURT

ŻYCIE 27 LISTOPADA 1996

POCZTA

Jak z przekąsem, to z przekąsem*

Na podstawie art. 31 i 32 ustawy z 26.01.1984 r. prawo prasowe (Dz.U. Nr 15, poz. 24, z późn. zm.) wnoszę o zamieszczenie sprostowania do artykułu „Wojna planet” autorstwa Olgi Hryńki zamieszczonego 30.10.1996 r. w nr. 44/1520 *Życia Przemyskiego*.

Autorka pisząc o konflikcie pominęła szereg istotnych dla sprawy okoliczności, powołuje się też na wypowiedź dyrektora ZGM w Dynowie, który zaprzecza, by kiedykolwiek udzielał takich informacji.

W sprawie pominęte zostało, iż pomiędzy nowym administratorem – ZGM a dostawcą energii cieplnej GS „Sch” zawarta była umowa o dostawę ciepła, którą dostawca wypowiedział z dniem 31.10.1996 r. Nie jest zatem prawdą, iż administracja została przekazana bez zabezpieczenia dostaw ciepła.

Dyrektor ZGM zaprzecza, by kiedykolwiek oskarżał prezesa SI o „zatajenie” faktu, iż dotychczasowa umowa wygasa z dniem 30.11.1996 r.

Pomimo tego, że zawarte zostały umowy o dostawę ciepła, GS „Sch” bezpodstawnie odmówił ich realizacji, żądając kwoty do zapłaty, których SI nie było w żaden sposób zobowiązane.

Zdając sobie sprawę z braku możliwości rozstrzygnięcia sporu na swoją korzyść przed sądem, GS „Sch” w ten sposób wymusił zapłatę nieuzasadnionej należności.

To, że SI zapłaciła pomimo braku zobowiązania, świadczy o tym, że sprawę traktowano poważnie, wbrew twierdzeniu autorki, iż „poczucie humoru nie opuszczało ich ani na chwilę”.

Zapłacona kwota 3000 nowych złotych nie jest dla SI sumą obojętną, być może jest dla autorki artykułu.

W artykule pominęto, iż mieszkania zakładowe SI sprzedała mieszkańcom bloku na bardzo korzystnych warunkach.

Zawiązana została wspólnota mieszkaniowa, która wybrała zarząd (na jego czele stoi główna księgowa – członek zarządu GS „Sch”). Aktywność zarządu wspólnoty mieszkaniowej w rozwiązywaniu jej problemów ogranicza się na razie do przenoszenia odpowiedzialności na Spółdzielnię Inwalidów.

SI nie jest już właścicielką bloku, do jej zadań nie należy administrowanie budynkami mieszkalnymi. Zatrudnia około 300 osób, w większości niepełnosprawnych i nie może ponosić kosztów związanych z administrowaniem bloku, gdzie mieszka 9 pracowników i rencistów.

SI dla dobra mieszkańców zapłaciła wspomnianą kwotę 3000 PLN, okazała pomoc wszystkim mieszkańcom w zapłacie ceny za mieszkania (dopłata, raty i pożyczki), przygotowała sprawy związane ze sprzedażą i zawiązaniem wspólnoty, w końcu wielokrotnie interweniowała w sprawie realizacji umowy o dostawę ciepła. Mieszkańcy muszą wreszcie zrozumieć, że to oni obecnie są właścicielami i także sami starać się rozwiązać związane z tym problemy.

Autorka z przekąsem pisze o wiszących w SI hasłach „z minionej epoki”. Dla niektórych zmiana ustroju to jedynie zmiana hasła. Dla SI hasła nie są ważne.

Istotne jest więc nowe zarządzanie i nowe kierunki działania, dzięki którym największy pracodawca w Dynowie istnieje i rozwija się.

Prezes Zarządu Spółdzielni Inwalidów Janusz ROJEK

* Tytuł pochodzi od redakcji.

Szanowny Panie Prezesie!

Po pierwsze – nie jest moją winą, że dyrektor ZGM zaprzecza, jakoby udzielał mi wypowiedzi. Rozmawiałam z nim w obecności świadka: pani A. Kowalskiej, burmistrza Dynowa, jak również bez świadków – na korytarzu urzędu.

Po drugie – zarzut o pominięciu wielu istotnych (Pana zdaniem) wątków jest, moim zdaniem, zupełnie nieuzasadniony. Decyzja i ocena, co z zebranego materiału jest bardziej, a co mniej ważne należy do autora tekstu, a nie do jego bohaterów.

Po trzecie wreszcie i ostatnie – jeśli Pan i pański adwersarz pozwalacie sobie na prowadzenie korespondencji „z przekąsem”, to dlaczegoż, idąc Waszym śladem, miałby tego nie czynić dziennikarz?

Ze spółdzielczym pozdrowieniem Olga HRYŃKI

Nie z naszej winy

W związku z zamieszczonym w Waszej gazecie *Życie Przemyskie* Nr 45/1521 artykułem „Zdziwieni kierowcy w Lubaczowie – Benzyna uwolniona” przedkładam poniższe wyjaśnienia:

Sugestia, że sprzedawcy paliw samowolnie podwyższają ceny paliw, w tym i STW, jest bezpodstawa. Cenę etyliny 94 w wysokości 1,60 zł/litr ustalono na podstawie ceny zakupu, która wynosi 1,27 + 22 proc. VAT = 1,55. Sprzedawca naliczył marżę w wys. 0,05 zł/l, co daje cenę detaliczną sprzedawcy 1,60 zł/litr. Z marży 0,05 zł sprzedawca odprowadza podatek VAT w wys. 0,01 zł. W kasie sprzedawcy pozostaje 0,04 zł, co w stosunku do ceny daje rentowność 2,5 proc. Marża ta pokrywa jedynie koszty zatrudnienia pracowników stacji i zużycia prądu, ale nie przynosi żadnej w tej chwili rentowności. Nadzieja, że uda nam się zakupić tańsze paliwo i obniżyć również cenę, co przyczyni się do zwiększenia obrotów w sprzedaży paliwa, jak też wygoda klientów (centralne położenie) obliuguje nas do prowadzenia tej nierentownej w chwili obecnej sprzedaży etyliny.

Autor artykułu przeoczył istnienie jeszcze jednego punktu sprzedaży paliwa w Lubaczowie, który sprzedaje etylinę również w cenie 1,60 za litr.

Korzystając z obietnicy redaktora zamieszczenia niniejszego wyjaśnienia w *Życiu Przemyskim*, chciałbym tą drogą przeprosić P.T. Klientów za zaistniałą sytuację nie powstałą z naszej winy.

Prezes Zarządu STW mgr Szczepan CZERNYSZ

Próba zimna w Lubaczowie

Dać sobie po zaworach

Spółdzielnia Mieszkaniowa w Lubaczowie przystąpiła do wymiany zaworów grzejnikowych w mieszkaniach na osiedlach Unii Lubelskiej i Mickiewicza. Do mieszkań zapukali pracownicy firmy instalacyjnej i przystąpili do demontażu kaloryferów. Za oknem siąpił dokuczliwy deszczyk, a wciskający się przez nieszczelne okna zimny wiatr przypominał, że zima za pasem.

Mieszkańcy na Lubaczowskich osiedlach Unii Lubelskiej i Mickiewicza już drugi rok z rzędu wystawiani są przez zarząd spółdzielni na próbę zimna. W zeszłym roku wczesne chłody nastąpiły, gdy ekipy remontowe przystępowały do wymiany ciepłociągu i włączania osiedla Mickiewicza do zmodernizowanej kotłowni przy sąsiednim osiedlu Unii Lubelskiej. Lokatorzy ogrzewający zmarzniętymi członkami przy elektrycznych słoneczkach i dmuchawach psoczyli na kierownictwo spółdzielni na czym świat stoi. W tym roku termometry opadły poniżej magicznej granicy 10 stopni C już w połowie września i chłód trzymał niemal przez cały czas. Wtedy właśnie przystąpiono do wymiany zaworów przy grzejnikach i płukania instalacji grzewczej. Na czas tych operacji wyłączano z ogrzewania całe osiedle.

Wśród mieszkańców nauczonych zeszłorocznym doświadczeniem – zawrzało. Przed blokami zbierały się grupki podekscytowanych lokatorów, by wymienić uwagi na temat nagłego zamachu na ich intymność i portfele. Co bardziej krewcy wzywali do buntu, niewpuszczania do mieszkań ekip remontowych, zemsty na prezesie spółdzielni. Zimnem nas nie wezmą – zagrzewali szczękających zębami współlokatorów. Ale wśród milczącej większości topniał duch oporu i wietrzył rewolucyjny zapach, tym bardziej, im ciszej szemrał w chłodnych żeberkach grzejników strumyczek wody spuszczonej z instalacji.

Od czasu do czasu podgrzewały nastroje wieści ile to kasy zbił na całej operacji wymiany zaworów prezes Edward Drozda, ile gotówki trzeba będzie upuścić z chudych portfeli na przerosłe fanaberie. Najzagorzalsi przeciwnicy montażu zaworów termostatycznych przysięgali, że wiedzą z pewnych źródeł, iż cała ta operacja nic nie da lokatorom, nie tylko nie poprawi warunków cieplnych w mieszkaniach, bo do tego trzeba byłoby wcześniej wymienić całą stolarkę i ocieplić bloki od zewnątrz. Znalezli się jednak także entuzjaści postępu i nowoczesności, którzy poddawali w wątpliwość szerszą intencję przywódców rebelii. Wytknięto im, że należą do nich ci, których mieszkania są i tak – z racji położenia – najcieplejsze.

– Jeśli wszędzie będą zawory termostatyczne i liczniki ciepła – przekonywała frakcja zwolenników zaworów – nikt nie będzie mógł okradać z ciepła współlokatorów i spółdzielnię. Wiemy przecież wszyscy, kto w bloku okna otwiera nawet w najwięk-

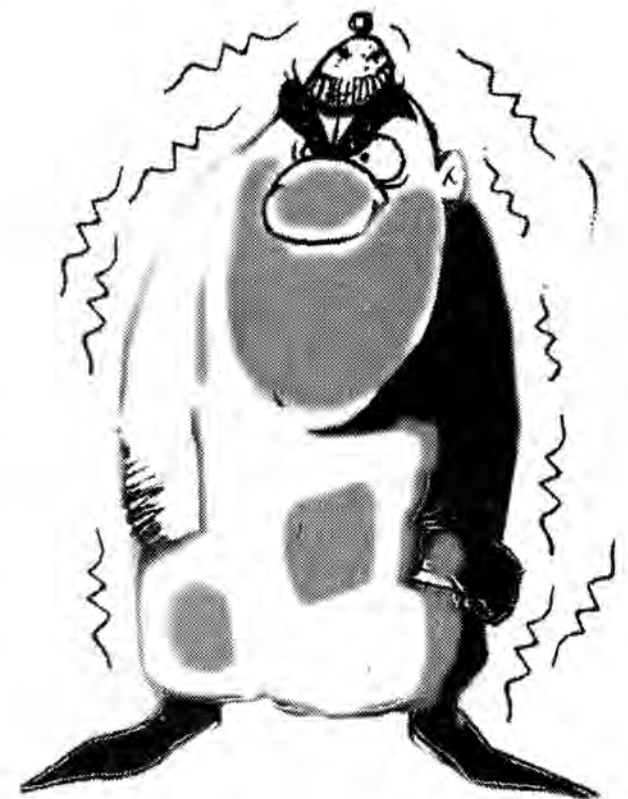
sze mrozy. Zamontowali sobie ludziska dodatkowe kaloryfery, zwieźliłi kryzy przed grzejnikami i do nich ciepła woda dociera w pierwszej kolejności. A w różnych mieszkaniach jest w zimie po 12-15 stopni...

Ciepło, zimno, gorąco...

Na zebranie zwołane przez zarząd spółdzielni w spółdzielczej świetlicy w październikowy wieczór przybyło nadspodziewanie dużo zainteresowanych sprawą lokatorów. Nie dla wszystkich starczyło miejsc siedzących na sali: ludzie stali nawet na korytarzu. Powietrze gęste było od emocji, podejrzeń i zapachu słotoczonych ciał. Prezes wyjaśnił, że sam pomyślał, aby lokator płacił tylko za tyle ciepła ile faktycznie zużył zrodził się już dość dawno, ale realizację uzależniano od otrzymania dotacji z budżetu wojewody przemyskiego. Te starania uwieńczone zostały powodzeniem dopiero w sierpniu tego roku.

Wojewoda dołożył każdemu lokatorowi połowę kosztów instalacji zaworów termostatycznych w jego mieszkaniu. Lokator musi tylko uzupełnić drugą połowę, a w zamian za to po rozliczeniu na koniec roku kosztów ogrzewania – zapewniał prezes – zwrócone mu zostaną pieniądze za tę część energii, którą opłacił, ale nie wykorzystał. Ma być sprawiedliwie: na wyjściu z kotłowni zainstaluje się licznik ciepła, który zarejestruje ilość ciepła dostarczonego na dane osiedle. W każdym mieszkaniu mierzone będzie ciepło zużyte przez jego właściciela. I każdy zapłaci swoje. Tlum zaszemrał: albo trzeba będzie jeszcze dopłacić – nie zdarzyło się jeszcze, żeby lokatorowi zwracano jakieś pieniądze.

E. Drozda udowadniał też, że wybór terminu na przeprowadzenia wymiany zaworów jest optymalny: na tak wielką inwestycję zobowiązany był ogłosić przetarg w biuletynie zamówień



publicznych, a to wymaga spełnienia określonych procedur prawnych i czasu. I tak na wniosek zarządu spółdzielni prezes urzędu zamówień publicznych skrócił termin oczekiwania na oferty z 6 do 3 tygodni. Zainteresowały się sprawą 4 firmy, ale tylko dwie złożyły swoje oferty. Pięciosobowa komisja przetargowa wybrała ofertę najlepszą i jeszcze przez tydzień badała wiarygodność oferenta. – Zasięgałem opinii w innych spółdzielniach, które już opomiarowały swoje mieszkania – zapewniał prezes – wszędzie przekonywano mnie, że lokatorzy i cała spółdzielnia na tym skorzystali.

Do czego służą łazienki

Napierali zaworosceptycy: jeśli tylko część mieszkańców zainstaluje urządzenia pomiarowe, to całe przedsiębiorstwo traci sens, jak będzie rozliczane ciepło w łazienkach skoro tam zawory i urządzenia pomiarowe nie będą montowane, czy do tych łazienek nie doliczy się wszystkich strat ciepła ponoszonych na ogrzewanie stale otwartych kłatek schodowych, uciekającego przez uszkodzoną izolację w piwnicach budynków, sączącego się z podziemnych ciepłociągów, co jest widoczne po pierwszym śniegu w postaci wytopionych w białej powłoce szerokich pasów parującej ziemi nad kanałami grzewczymi. Dopytywano się też, dlaczego wybrano takie drogie zawory, choć są na rynku inne, znacznie tańsze i czy precyzyjne mechanizmy i dysze termostatów nie zatkają się wkrótce szlamem z nie przepłukanych grzejników i instalacji.

– Z przykrością muszę stwierdzić, że niektórzy mieszkańcy nie wiedzą, do czego służą łazienki – stwierdził prezes Drozda, pod-

nosząc o kilka stopni temperaturę na sali i ciśnienie co bardziej zaangażowanym w dysputę spółdzielcom. Podniosły się głosy oburzenia i nawet wezwania do dymisji prezesa. Edward Drozda nie wycofał jednak swego poglądu na sprawę opomiarowania łazienek: wszystkie łazienki na osiedlach są identyczne – dowodził – łatwo więc ustalić jeden wspólny przelicznik zużycia ciepła. Jeśli zamontujemy wszędzie termostaty, to część lokatorów właśnie w łazienkach zacznie szukać oszczędności na ciepło i tam będzie przykręcać zawory. To wkrótce sprawi, że łazienki będą czarne od wilgoci.

Dowodził, że szeregi zaworosceptyków nie są wcale tak liczne, choć bardzo głośne: na osiedlu Unii Lubelskiej, gdzie zakończono montowanie zaworów, na 433 rodziny tylko 23 mieszkańców nie wpuściło do swych mieszkań ekip instalatorów. Zgłaszają się pojedynczo teraz, ale to już będzie wymagało osobnej zgody zarządu, bo przecież dla takiej operacji wymiany zaworu trzeba znowu spuścić wodę z całego układu, pozbawić ciepła wszystkich mieszkańców bloku, a tu idzie zima... Ci, którzy nie zdecydowali się w odpowiednim czasie na montaż zaworów, nie będą mogli skorzystać z dotacji i pokryją pełną wartość montowanych urządzeń.

Te argumenty ekonomiczne znacznie przeczekały szeregi przeciwników koncepcji prezesa. Prezes mówi, że cała sprawa nauczyła go jednak czegoś i dlatego w planowanym do budowy kilkunastorodzinnym bloku na osiedlu Jagiellonów w Lubaczowie wszystkie mieszkania będą wyposażone w oddzielne urządzenia grzewcze.

Wiesław BEK



„PEL-POL” Sp. z o.o. w Jarosławiu OFERUJE SAMOCHODY PRODUKCJI

- ★ FIAT 125 EL, CINQUECENTO 704, 899, FIAT UNO 1,4; 1,0; 1,7, FIAT PUNTO, FIAT BRAVO, FIAT BRAVA
- ★ POLONEZ CARO 1,6; 1,4; 1,9; DAEWOO TICO, NEXIA, ESPERO
- ★ SKODA FELICIA
- ★ OPEL VECTRA, OPEL CORSA, OPEL ASTRA

SPRZEDAŻ W SYSTEMIE „AUTOTAK”, „AUTO SYSTEM”
Z UDZIAŁEM KREDYTU BANKOWEGO

ZAPRASZAMY

Jarosław – Sikorskiego 1A, tel./fax 0-10 212153, 217169

CODZIENNE OD 8-17

GORĄCA LINIA

Czekanie na klucze

PRZEMYSŁ

W połowie września br. został odebrany blok przy ulicy św. Jana, budowany za środki lokatorów. Dotychczas jednak nie przekazano kluczy właścicielom mieszkań. Rozdanie miało nastąpić 15 listopada na stosownym zebraniu. Zamiast tego mieszkańcy dowiedzieli się o dodatkowych wysokich kosztach. Opłacenie ich jest warunkiem otrzymania kluczy. Nie każdego jednak stać na tak wysokie dopłaty, jakich domaga się spółdzielnia.

Kto posprząta?

Mieszkańcy bloków przy ul. Monte Cassino od dłuższego czasu bezskutecznie interweniują w administracji. Ich problemem jest bałagan i brud wewnątrz budynków i wokół śmietników. Płacąc tak wysokie czynsze, lokatorzy spodziewają się, iż spełnione będą chociaż podstawowe wymogi sanitarne.

Więcej za motocykl?

Otrzymałmy również kilka sygnałów dotyczących uchwalonych niedawno przez Radę Miasta stawek podatku od środków transportu. Według niej właściciel motocykla o poj. skokowej powyżej 50 cm sześć, a do 350 cm sześć, płaci 100 zł (do niedawna 15 zł), czyli więcej niż właściciele samochodów osobowych z silnikiem o poj. skokowej 1300 cm sześć, którzy płacić będą 64 zł. Jedną z naszych rozmówczyń oświadczyła, że wzorem 70 proc. nie płacących podatku ona również nie będzie płacić.

Bez wyboru

Pracująca w jednym z większych zakładów pracy czytelniczka została zobligowana do założenia sobie konta w jednym z przemysłowych banków, na które wpływają jej pobory. Niestety narzucono jej bank, gdzie co prawda są dwie kasy, ale i tak pieniądze stoi się godzinami. A poza tym może pracownik sam zdecydowałby się na bank korzystniejszy ponadto oprocentowany i z szybszą obsługą?

Nie przez centrum

Niewątpliwie tę gorącą linię zdominowały tematy motoryzacyjne. Czytelnicy sygnalizowali konieczność dokładniejszego oznakowania dróg. Oczywiście dla kierowców wjeżdżających do Przemysła i kierujących się w stronę Medyki jest umieszczenie na rozwidleniu dróg drogowym alernatywnego, aby niepotrzebnie nie jechali przez całe miasto. Podobne rozwiązanie aż się prosi przy wyjeździe z ul. Lwowskiej. Zgłoszono również potrzebę zainstalowania świateł przy SP nr 15.

Wracają lampy naftowe?

Czytelnik poinformował nas o tym, że... od roku nie ma światła.

- Mam niepełnosprawne dziecko, które wymaga szczególnej opieki. Wszystkie rachunki są opłacone, a całą dokumentację przekazałem do Zakładu Energetycznego. Tam jedni mi powiedzieli, że jej nie mają, drudzy zaś, że jej nie oddadzą? Wniosek o ponowne podłączenie światła złożyłem dawno temu. W Zakładzie Energetycznym kazali mi szukać elektryka. W związku z tym pytam: kto jest władny, by przywrócić mi światło?

JAROSŁAW

Dlaczego wciąż sprzedają?

Zadzwoń do nas czytelniczka z Jarosławia, która była świadkiem bójki pomiędzy młodocianymi. Grupa nastolatków w towarzystwie dziewczyn po wyjściu z baru przy ul. Słowackiego zaatakowała przechodzących obok trzech chłopców. Jednemu z nich rozbito głowę, drugiego skopano. Zdarzenie miało miejsce na ruchliwej ulicy, jednak nikt nie zareagował. Młodzież była wyraźnie pod wpływem alkoholu.

- Tyle mówi się o tym, by nie sprzedawać napojów alkoholowych nieletnim. Właściciele barów w Jarosławiu powinni zwrócić na to uwagę.

Auto znikąd?

- Niedawno dostałem z Urzędu wezwanie do zapłacenia podatku od posiadanego samochodu z odsetkami za trzy lata. Samochód sprzedałem w 1993 roku. Kiedy zacząłem badać jak to się stało, okazało się, że w Urzędzie Rejonowym w Przeworsku (wydział komunikacji) mój samochód nie istnieje. Mimo że na umowie mam pieczęć z Wydziału o jego wpisaniu na ewidencję. Gdy poprosiłem o wyjaśnienie, usłyszałem od kierownika, że on za błędy sprzed lat nie odpowiada...

Łucja WISZLAŃSKA, Dorota WILK

Na sygnały czekamy w środy w godzinach 12.00-16.00
Przemyśl: tel. 70-22-00, 70-30-41, 70-30-42
Jarosław: tel. 21-20-34
oraz w godzinach 8.00-12.00 Lubaczów: tel. 32-15-12

W jarosławskim szpitalu potrzeby są ogromne

Wcześnieśniaki

W Zespole Opieki Zdrowotnej w Jarosławiu co roku rodzi się od 1500 do 1800 noworodków. Ponad 7 procent z nich to wcześniaki. W tym roku w listopadzie ich liczba dorównała tej sprzed roku. Na 1200 porodów przedwcześnie urodziło się 62 maluchów.

Szczególnie niepokojące są przypadki tak zwanego wczesnego wcześniactwa, czyli dzieci urodzonych przed 32 tygodniem życia, to jest w siódmym miesiącu ciąży.

Wzrost liczby wcześniaków spowodowany jest uprzemysłowieniem terenu – mówi ordynator jarosławskiego oddziału ginekologiczno-położniczego Władysław Jaworski.

W Jarosławiu istnieją cztery duże zakłady pracy. W niektórych jak na przykład ZPD „Jarlan” czy ZPC „San” kobiety stanowią większą część załogi.

- Te które do nas trafiają pracują przeważnie na trzy zmiany (...). Dochodzą do tego jeszcze uciążliwości związane z dojazdami do pracy. Ale nie jest to jedyny powód, dla którego dzieci rodzą się przedwcześnie – mówi Wł. Jaworski.

W ostatnich latach dużą rolę odgrywa również bezrobocie. Kobiety w ciąży rezygnują z pójścia na urlop, bojąc się, że przez to stracą pracę. Nawet w przypadku zagrożenia życia płodu.

- Często właściciele prywatnych zakładów zmuszają je do wyczerpującej pracy pod groźbą zwolnienia, a to negatywnie wpływa na ich stan psychiczny. Dochodzi już do tego, że kobiety odmawiają przyjmowania zwolnień lekarskich – dodaje ordynator.

Inną z przyczyn wymienianych przez Wł. Jaworskiego jest ciągle mało rozpowszechniona oświata sanitarna. Wrogiem numer jeden jest papieros. Bywa, że niedożywienie i różne choroby przechodzone w czasie ciąży, z którymi pacjentki nie zawsze zgłaszają się do lekarza, powodują, że rodzą się dzieci niedorozwinięte fizycznie jak na swój wiek płodowy. Są to dzieci donoszone do dziewiątego miesiąca, ale o bardzo niskiej wadze ciała. Najbardziej jednak niebezpieczne dla dziecka są jego przedwczesne narodziny.

Nie wykształcone do końca organy wewnętrzne, często wrodzone wady serca i niedojrzałość płuc powodują, że największy wskaźnik śmiertelności odnotowuje się u noworodków, których waga nie przekracza 1200 gramów. Przy pomocy specjalistycznego sprzętu



Jarosławska położna przy inkubatorze.

można jednak takie dzieci uratować.

Wybrane życie

Jarosławski szpital nie ma oddziału intensywnej terapii noworodka z prawdziwego zdarzenia. Aby pomóc rodzą-cym się tu wcześniakom personel oddziału noworodków sam wystarał się o sprzęt potrzebny do ich ratowania.

- W warunkach jarosławskiego szpitala rejonowego opieka nad wcześniakami nie jest taka prosta. Możliwości takiego szpitala są o wiele mniejsze niż kliniki. Brakuje podstawowego sprzętu, a przede wszystkim pieniędzy. Musimy sami osobiście, my lekarze, chodzić i zbierać po zakładach pracy, wysiadywać pod drzwiami dyrektorów, którzy nie zawsze chcą nas przyjąć. To jest czasami upokarzające. Walczymy o życie tych dzieci, a nikt nam nie chce pomóc. Dzięki temu, co udało nam się wyebrać pomogliśmy sobie na tyle, że nie patrzymy jak te dzieci umierają – mówi ordynator oddziału noworodków Anna Baraniak.

To, co udało się kupić za pieniądze zdobyte od sponsorów to podstawowe urządzenia niezbędne do terapii wcześniaków. Dzięki nim możliwa jest stała opieka

na dziećmi na miejscu, bez konieczności przewożenia ich do innych szpitali. Możliwość prowadzenia bezpośredniej opieki nad wcześniakami na oddziale zmniejsza ryzyko śmierci. Dopiero w przypadkach bardzo powikłanych, gdy dziecko wymaga zabiegu operacyjnego, przewożone jest do tych placówek, w których można go przeprowadzić. Dużym problemem jest brak lekarzy do obsługi sprzętu. W tej chwili wcześniakami opiekują się tylko dwie lekarki.

- Pracujemy na okrągło. Terapię wcześniaka wymaga nadzoru przez całą dobę. Są tygodnie, że stąd nie wychodzimy – mówi A. Baraniak.

Kolejną bolączką jest brak aparatu rentgenowskiego przy inkubatorze, który jest niezbędny do stwierdzenia przyczyn zaburzeń oddechowych u dziecka (częsta przyczyna śmierci noworodków). Nie ma aparatu USG, przy pomocy którego u wcześniaków można wykryć wylew. Niezbędny jest również odkryty inkubator dla małych wcześniaków, które wymagają intensywnej opieki medycznej. Lista potrzeb jest jednak znacznie dłuższa, a nie wszystkie zakłady pracy zainteresowane są udzieleniem pomocy.

A. Baraniak wspomina: *- Poszłam kiedyś do dyrektora zakładów mięsnych z kwestą. Chciałam prosić o pieniądze na sprzęt. Ale nikt nie chciał mnie przyjąć. W końcu usłyszałam, że kobiety z zakładów nie potrzebują naszej pomocy, bo korzystają z opieki lekarzy w Rzeszowie. Tymczasem trafia ich do nas bardzo dużo.*

Oddział noworodkowy ZOZ w Jarosławiu wyposażony jest w dwa nowoczesne inkubatory, respiratory i pulsoxymetry. Zakupiono je za pieniądze ofiarowane przez Hutę Szkła „Jarosław”, ZPDz. „Jarlan”. Część sprzętu szpital otrzymał od Zakładów Cukierniczych „San”, wojewody przemyskiego i od Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy. Dzięki 20 tys. złotych, przekazanych przez Urząd Miasta, oddział patologii ciąży będzie miał ultrasonograf. Wszystkim, którzy chcieliby pomóc w ratowaniu wcześniaków przychodzących na świat w jarosławskim szpitalu podajemy numer konta, na które można wpłacać pieniądze.

Konto ZOZ Jarosław
BDK Jarosław 336415-1658-139-32 (z dopiskiem: dla oddziału noworodków).

Dorota WILK

RADIO TAXI
96-21
*** GALICJA ***
lub **70-79-70**

SIDING
Bezpośredni importer z USA
HURT - DETAL SPRZEDAŻ RATALNA
MARWO
Kolbuszowa ul. Towarowa 4
tel. (0-17) 271-567 (0-17) 273-976
Dystrybutor - MAGRO: Przemyśl, ul. Władycze tel. (0-10) 78-51-07

Mieszkanie własne
Przedsiębiorstwo Wielobranżowe „SAGRA” w Przemyślu rozpoczyna następne budynki mieszkalne przy ul. Zielińskiego w Przemyślu
- Przewidywany termin objęcia mieszkania II kwartał 1998 rok.
- Szczegółowe informacje udzielane są w biurze firmy przy ul. Wybrzeże Kościuszki 24 w Przemyślu, tel. 70-92-85.

Goniec, który wzburzył lud w Przeworsku

Basen niezgody

Wiosną tego roku o Gońcu Przeworskim * stało się w mieście bardzo głośno. W kilku kolejnych artykułach gazeta krytycznie oceniła pracę władz lokalnych, a szczególnie burmistrza, który odwdzięczał się, określając tytuł per „szmatławiec”.

Ale to nie cierpka nota wystawiona burmistrzowi Kazimierzowi Borczowi i jego ludziom z Zarządu Miasta najbardziej poruszyła czytelników. Prawdziwym kijem włożonym w mrowisko stała się niezrozumiała dla większości czytelników Gońca krytyka decyzji budowy krytego basenu obok Szkoły Podstawowej nr 1.

– Jak można podważać tak pożyteczną i piękną ideę – żaliła się jedna z nauczycielek „jedynki”. – W Przeworsku nawet kościoła bez protestów by nie wybudował – zżymał się inny stary pedagog.

Ludzie dziwiło to tym bardziej, że w mieście od dawna brakowało miejsc do uprawiania sportu. Wprawdzie w ostatnich latach warunki pod tym względem diametralnie się poprawiły – wybudowano aż trzy nowe sale gimnastyczne – ale do pełni szczęścia ciągle jeszcze była daleka droga. Na przykład w dalszym ciągu nie ma w mieście hali sportowej z prawdziwego zdarzenia. Brakuje obiektu o pełnym metrażu, gdzie młodzież mogłaby rozgrywać zawody w piłkę ręczną, koszykówkę, a zimą grać w minipółkę nożną itd.

PRON za halą

– Trzydzieści lat temu – mówi burmistrz Kazimierz Borcz – miejscowi funkcjonariusze z Patriotycznego Ruchu Odrodzenia Narodowego planowali halę wybudować. Powołali nawet w tym celu społeczny komitet jej budowy. I na tym zakończyli dzieło.

Komitet szczególnie aktywnie działał w drugiej połowie lat osiemdziesiątych. W holi Urzędu Miejskiego przy ulicy Jagiellońskiej wystawiono ogromną skarbone, do której mieszczanie mieli wrzucać zaskórniaki, wspierając cenne przedsięwzięcie. W zakładach pracy wzywano pracowników do samoopodatkowania. Lecz lata mijały, a o hali sportowej ciągle tylko dyskutowano, wzdychano i... marzono. Jesienią zeszłego roku samorząd rozwiązał problem w zupełnie nieoczekiwany sposób.

– Zamiast hali wybudujemy kryty basen – uznała zgodnie większość miejskich decydentów. Wprawdzie tym razem nie

powołano żadnego obywatelskiego ciała – komitetu, stowarzyszenia, sztabu, kolektywu bądź podobnego kworum, mimo to we wrześniu na plac budowy obok „jedynki” wkroczyli robotnicy budowlani. Można się było spodziewać, że za sprawną realizację basenowej inwestycji władze otrzymają oklaski. Tymczasem w październikowym numerze Gońca redakcja umieściła anonimowy list grupy kontestatorów, którym podjęta budowa bardzo się nie podobała.

Nad wszystkimi dotychczasowymi poťahami jakie w Gońcu się ukazywały przechodzone dotąd w Ratuszu do porządku dziennego, jednak w tym wypadku krytykę uznano nieomal za świętokradztwo. – O cóż chodzi? – zastanawiano się.

– Komuż może przeszkadzać kryta pływalnia w Przeworsku? – kręcono z niedowierzaniem głowami.

Co nie podobało się Gońców?

Przed wszystkim lokalizacja. – Dlaczego właśnie obok SP nr 1, na osiedlu Konopnickiej, a nie w innej części miasta – na przykład na osiedlu Misiągiewicza – dywagowano na łamach periodyku, argumentując, że budowa basenu na osiedlu Misiągiewicza ożywiłaby tamto senne ponoć osiedle.

Żeby udzielić Gońcówi wyczerpującej odpowiedzi, w szkole zwołano nadzwyczajne zebranie. Przyszło chyba ze sto osób: dyrekcja, nauczyciele, reprezentacja rodziców, burmistrz wraz z całym zarządem. Do kompletu zabrakło tylko przewodniczącego Walaszka. Debатовano przez dwie godziny. W efekcie wyłoniono kilkusobową komisję, która miała dać wydawcy Gońca stosowny odpór na piśmie. Ale wydawca i redaktor Jan Juroszek pozostał niezłomny. Przekonywał nadal, Twierdził, że budowa hali ograniczy możliwości prowadzenia lekcji wychowania fizycznego, gdyż basen stanie na terenie boiska szkolnego. Dodawał, że nawet wtedy, kiedy obiekt będzie już oddany do użytku, a boisko szkolne zostanie przeniesione na inne miejsce, warunki



uprawiania sportu w szkole wcale się nie poprawią. – Zajęcia nadal będą odbywały się na korytarzu – zapewniał niewierny pan Jan.

– To krulcowo dziwaczna teza – replikuje burmistrz Borcz. – Ale chyba nigdy nie uda mi się zrozumieć, w jaki sposób pan Juroszek doszedł do tak subtelnych wniosków.

Dwie pieczenie

W chwili, kiedy ukazywał się 20. numer Gońca sekretarz Urzędu Miasta Janusz Para

odbierał przyznany przez ministra Edukacji Narodowej honorową odznakę za szczególne zasługi na rzecz szkolnictwa. Nikt w urzędzie nie wątpił, że solidnie na nią zapracował. Walnie przyczynił się do tego, że miasto w krótkim czasie z pustyni przeobraziło się w jedno z lepiej wyposażonych w infrastrukturę sportową miejsc w tej części Polski.

– Najlepiej byłoby – mówi sekretarz Para – nie rozstrząsać zbytnio problemu, a zwłaszcza nie mówić o konfliktach, gdyż słowa

na zasadzie śnieżnej kuli mogą doprowadzić do zarzewia konfliktu. W tej chwili nikt poważny w mieście nie kwestionuje sensu budowy przy szkole basenu.

– Basen został usytuowany obok SP nr 1 nieprzypadkowo – wyjaśnia po chwili Para. – Zdecydowały o tym między innymi kwestie finansowe. Szkoła od kilku lat czekała nieuchronna i bardzo kosztowna inwestycja – modernizacja kotłowni. Budując basen obok „jedynki” na jednym ogniu upieczono dwie pieczenie: przerobiono kotłownię z węglo-

wej na gazową, a jednocześnie przystosowano ją na potrzeby nowo budowanego obiektu. Na potrzeby basenu wykorzystane zostaną też pomieszczenia po składzie opału, nie trzeba będzie wykonywać nowych przyłączy energetycznych, wodnych, kanalizacyjnych, gdyż istniejące w pełni wystarczą.

– W sumie inwestycja będzie dzięki temu tańsza o kilkaset miliardów (starych) złotych – zapewnia Para. Na koniec dodaje, że jeśli wszystko pójdzie zgodnie z planem budowa zakończy się w pierwszym kwartale 1998 roku. Całość robót ma się zamknąć w kwocie około 24 miliardów (starych) złotych. Przynajmniej połowa z tej kwoty pochodzić będzie ze środków pozamiejskich. Inwestycję dofinansują: Urząd Kultury Fizycznej i Turystyki, Urząd Wojewódzki, Kurator Oświaty i Wychowania w Przemyslu. Sporą sumę zadeklarowali wpłacić także rodzice uczniów uczęszczających do „jedynki”.

Nikt poważny nie kwestionuje budowy basenu? Czyżby Gońca nie redagowali poważni ludzie?

Jan SOŁEK

* Goniec Przeworski jest to niewielki periodyk, bardziej o charakterze reklamowym niż informacyjnym, choć obie funkcje wydawca pisma chciałby właściwie wypełniać. Dotychczas ukazało się dwadzieścia numerów gazетки.

Andrzejkowa magia wróżb

„Na świętego Andrzeja błyska pannom nadzieja” – mówi stare ludowe przysłowie. W wigilię Andrzeja, patrona panien, stała małżeńskiego i wszelkiego urodzaju, jak dawniej odbywają się w wielu miejscowościach „andrzejkowe wróżby”. Dzisiejsze dziewczęta z przymrużeniem oka biorą udział w tej sympatycznej zabawie, opartej na ludowej tradycji.

W ten szczególny wieczór wróżb „panny na wydaniu” pragną dowiedzieć się jak najwięcej o swojej najbliższej przyszłości, o tym czy pojawi się kawaler, któremu oddadzą serce i rękę, czy też przyjdzie im spędzić najbliższy rok w oczekiwaniu.

Lanie wosku jest najczęściej spotykanym rodzajem wróżby. W Polsce najstarszym zapisem o tej wróżbie jest fragment utworu Marcina Bielskiego z 1557 r. *Justyna i Konstancja*:
Nalejcie wosku na wodę,
ujrzyjecie swoją przygodę.
Słuchajcie od swej macierzy,
gdzie, która mówi pacierzy:
W wigilię Andrzeja Świętego
ujrzyz ulubienca swego.

Obok wosku – ołów

W niektórych regionach kraju, w tym także i na Zamojszczyźnie, obok wosku także rozgrzany ołów jest wylewany na wodę przez dziurkę od klucza. Ołów ma przyciągać szczęście. Klucz służy tu jako symbol zamykający wszelkie tajemnice i sekrety. Zastygnięta bryła wosku lub ołowiu, ustawiona między źródłem światła a ścianą przybiera osobliwy kształt, którego odpowiednia interpretacja daje wynik wróżby. Interesującą

wróżbą, aczkolwiek obecnie już rzadko praktykowaną, jest sianie przez dziewczynę wieczorem w polu konopi. Następnie spodziewa się ona we śnie ujrzeć wychodzącego z łanu tej rośliny młodzieńca, który jest jej przeznaczony.

Z wizjami ujrzenia wybranka we śnie wiąże się wiele innych wróżb. M.in. aby to się stało należy: po całodziennym poszczeniu, na kolację, zjeść słonego śledzia i który we śnie chłopiec poda wodę, ten mąż zostanie. Jeśli pojawi się on pieszo, to nie będzie zbyt zamężny, a jeśli na koniu lub samochodem (współcześnie) wróży to o jego bogactwie. Dobrze jest także wypatrywać kawalera w lustrze powieszonym naprzeciwko drzwi, lub w lustrze wody w studni w jasną noc, względnie można się spodziewać ujrzenia wizerunku przyszłego męża w dymie z kominą.

W Polsce południowo-wschodniej często pali się małe ogniska z palmy wielkanocnej, przechowywanej aż do „andrzejka” za obrazem. Z niedopałków tych palm dziewczęta wróżą. Jeśli palma jest długa i żarzy się jaskrawo, to zapowiada długie, szczęśliwe pożycie małżeńskie. Krótka, ledwo tła się palma nie najlepiej wróży o przyszłości. Często do wróżb używane są zwierzęta. W kręgu zebranych panien, do środka, wpuszcza się np. psa i od której dziewczyny pochwyty on kość, ta wyjdzie w najbliższym roku za mąż. Podobnie wabi się ziarnem koguta, czy częściej się smakołykami inne zwierzęta. Kolejne spożywanie tegoż z ręki panien, świadczy o kolejności w zamążpójściu.

Butami za próg

„Wychodzenie butami za próg”, spanie z karteczkami imion chłopców pod poduszką to powszechnie znane sposoby odgadywania przyszłości i imienia narzeczonego. Sianie lnu w doniczce i wypatrywanie z tej strony kawalera, na którą roślina się pochyliła – oraz powtarzanie formuły: *Święty Andrzeju tobie len sieję, daj mi znać z kim ślub będę brać* – to kolejne odczytywanie losu ukrytego w symbolice wróżb.

Na kartkę papieru puszcza się parę kropli atramentu lub farby, po czym składamy ją tuż przy kleksie i delikatnie przyciskając pozwalamy, by kleks utworzył wróżebny obraz. Rozkładamy kartkę i odczytujemy kształt powstałej figury. (hal)

TELE TAXI, tel. 78-22-33
Przemyśl, (Dworzec Główny)

całą dobę czynne

bezpłatny dojazd do klienta na terenie miasta

TAXI NA TELEFON nr 788-888
ul. Czarnieckiego 37-700 Przemyśl

UWAGA!
DOJAZD DO KLIENTA NA TERENIE MIASTA BEZPŁATNIE!

POSTÓJ DWORZEC GŁÓWNY PKP i PKS Przemyśl

TAXI
ul. Kraszewskiego
Tel. 707-808

Oferujemy:

- bezpłatny dojazd w granicach miasta
- możliwość negocjacji cen
- drobne zakupy z dostawą
- odwożenie dzieci do i ze szkoły

CENY KONKURENCYJNE

783300 TAXI MNISZA
oznakowane najtańsze

Piroman w Czercach

Kiedys na wsi największą zbrodnią było „puścić komuś czerwonego kura”. Ludzie bali się ognia panicznie, czemu trudno się dziwić, gdyż drewniane chaty, kryte strzechą, płonęły jedna od drugiej jak przysłowiowe zapałki. Dzisiaj, pomimo że wioski, prawie w całości murowane, nie są tak łatwopalne, strach przed ogniem pozostał.

W Czercach koło Sienawy za sprawą tajemniczego piromana obawy te mają realny charakter.

W Czercach są dwa sklepy (oba prywatne). Jeden z nich mieści się „od zawsze” w starym budynku, w którym kiedyś była jeszcze wiejska świetlica. Drewniany, nadwątły zębem czasu dom nie jest obiektem handlowym, którym wieś może się szczycić, ale położony w dogodnym miejscu służy wszystkim (tym bardziej, że jest to sklep typu „szwarc, mydło i powidło”). Pierwsze co uderza po wejściu do wnętrza, to charakterystyczny zapach spalenizny. Miejscowi wiedzą dlaczego, a obcym sprzedawczyni wyjaśnia: – *czuć tak, bo tu się paliło.*

Może nie byłoby w tym nic dziwnego, gdyby nie fakt, że w ciągu ostatnich kilku miesięcy paliło się aż trzy razy i to nie przez przypadek. Za każdym razem ktoś podpalał sklep.

Pierwszy raz

Pierwsza próba podpalenia miała miejsce w nocy z niedzieli na poniedziałek, 29 lipca.

– *Początkowo nawet nie zauważyliśmy, że ktoś usiłował podpalić sklep – opowiada właściciel. – Sprzedawczyni, która przyszła rano niczego nie zauważyła. Dopiero przed południem nad drzwiami wejściowymi zaczął snuć się dym. To tliła się słoma, którą ktoś kiedyś uszczelniał szpary pod dachem. W pierwszej chwili myślałem, że to niepoważny żart jakichś smarkaczy. Dopiero później okazało się, że to celowa robota. Ktoś w nocy podłożył ogień, licząc na większy pożar i tylko dlatego, że słoma była zbutwiła ogień nie ogarnął dachu. Zbagatelizowałem to i handlowało się dalej.*

Drugi raz

Prawie tydzień później w nocy z soboty na niedzielę ktoś wybił w oknie szybę i rozlał po wnętrzu sklepu benzynę. Tylko zbieg okoliczności sprawił, że nie spłonął cały sklep. Na podłodze koło okna złożone były słoiki i plastikowe doniczki. Rozchlapaną benzyną wypaliła się w słoikach i tylko plastikowe rzeczy nadpaliły się i popopłyły. Największe szkody narobił dym i sadza z plastiku. Wiele towarów przesiąknięto spalenizną i było okopcone. Niektóre, zwłaszcza spożywcze, trzeba było wyrzucić, inne przecenić. Wnętrze sklepu nadawało się do malowania i przerwa w handlowaniu trwała

kilka dni. – *Już wtedy domyślałem się, że to celowa robota. Ale dlaczego? – przecież nikogo nie zabiłem. Za co ktoś by na mnie chciał się mścić.*

Trzeci raz

Podpalacz nie dał za wygraną. Trzeci raz przyszedł w nocy ze środy na czwartek, 7 listopada. Po kilku pustakach przystawionych do ściany wspiął się i po oderwaniu desek wszedł na strych. Rozbił cementową wylewkę, którą pokryty jest strop i przez drewnianą powałę wszedł do wnętrza. Teraz chciał być bardziej skuteczny, benzynę rozlał w kilku miejscach. Ogień strawił część towarów, półki i sprzęty, ale jakimś cudem nie rozprzeźnił się na konstrukcję budynku. Podpalacz, działając jak w amoku, zrzucił jeszcze z dachu kilkanaście dachówek.

Tym razem straty były poważniejsze. PZU wyceniło szkody na ponad 10 tys. zł i remont trwał tydzień. Kobieta mieszkająca po sąsiedzku mówi, że owej nocy słyszała ujadanie psa i nawet wyszła na podwórko. Zebrała na wszelki wypadek wietrzące się dywany, ale nie zauważyła niczego podejrzanego. Żadnego dymu ani ognia.

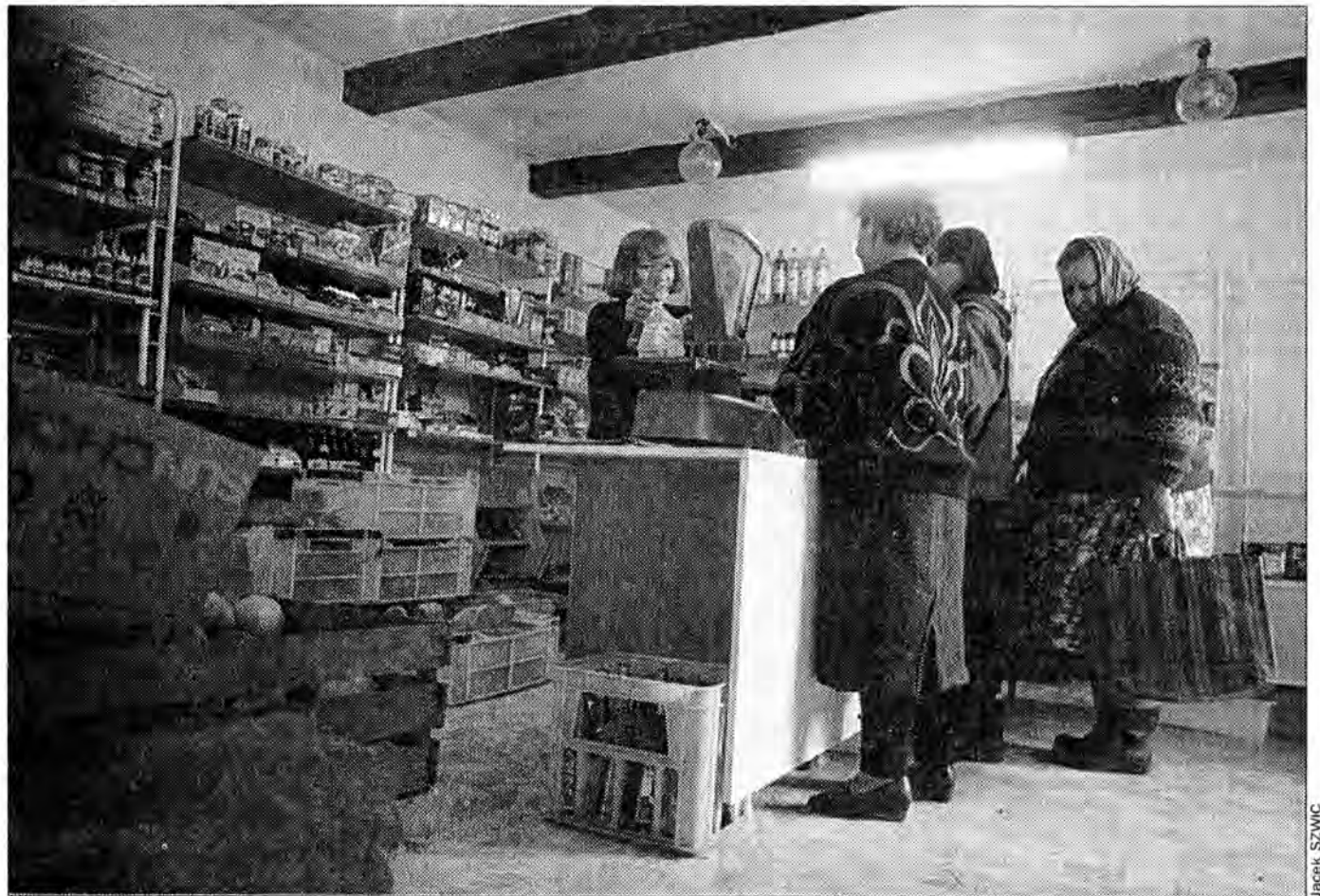
Trzecia próba podpalenia dowodzi, że nie ma tu mowy o przypadku. Wiadomo, ktoś chce zniszczyć sklep. Tylko kto i dlaczego?

Ludzie jak ludzie, między sobą szepcą, tworząc kolejne coraz bardziej niesamowite wersje, ale z obcymi na ten temat wolą nie rozmawiać, tłumacząc się strachem – „bo któreś nocy przyjdą i mnie spalą”.

Na miejscu nie znaleziono nawet najmniejszych śladów, które mogłyby naprowadzić na podpalacza. Kolejne, dość prymitywne próby i chaotyczne metody tajemniczego piromana dowodzą, że nie grzeszy on nadmierną inteligencją. Policja po sprawdzeniu kolejnych wersji bezradnie rozkłada ręce. Nie ma możliwości, by ze szczerpłych sił sieniawskiego posterunku oddelegować do Czerc stały patrol, który pilnowałby sklepu. Policjanci nieoficjalnie mówią, że „w ludzkim gadaniu coś musi być”. Piromana należy szukać daleko od Czerc – przypuszczają.

Sklep funkcjonuje już pełną parą i klientom nie przeszkadza coraz słabszy zapach spalenizny, nie podejrzewają, by ktoś ponowił zamach na ich sklep, bo „do trzech razy sztuka”.

Jacek SZWIC



Klientom nie przeszkadza coraz słabsza woń spalenizny.



Budynek, w którym mieści się sklep, nie należy do okazałych.

UWAGA!
ATRAKCYJNA REKLAMA
NA OPARCIACH ŁAWEK
 GWARANTUJEMY:
 – estetykę wykonania
 – możliwość wyboru lokalizacji
 – znakomitą czytelność
 – niskie ceny

Szczegółowa informacja
 pod nr. tel. (0-10) 700-853)
RWPBU REMAL-TEX
 Przemyski, ul. 22 Sierpnia 3/29

PH Victoria
 zaprasza
 do salonu meblowego
 ul. Mickiewicza 44
 (Budynek „RUCH” – wejście
 od ul. Siemiradzkiego)

Polecamy
 materace zdrowotne
DUŻY WYBÓR
 pon.-pt. 8.30-17.00
 sobota 8.30-14.00
 tel. 78 50 46

ATLAS ADAM

KLEJE DO GLAZURY
FUGI
Posadzki
samopoziomujące
 – Rabaty
 – Dostawa na miejsce
Zapraszamy

Przemyski Jarosław
 ul. Batorego 5 Widna Góra 98a
 tel./fax (0-10) 789-415 tel./fax (0-10) 21-23-26

NOLBIE! **ADAM**

Farby
fasadowe
 – Nobifasy
 – Akryle
 ceny fabryczne, rabaty
Zapraszamy

Przemyski Jarosław
 ul. Batorego 5 Widna Góra 98a
 tel./fax (0-10) 789-415 tel./fax (0-10) 21-23-26

POLIFARB DĘBICA **ADAM**

FARBY
 ceny fabryczne
Zapraszamy

Przemyski Jarosław
 ul. Batorego 5 Widna Góra 98a
 tel./fax (0-10) 789-415 tel./fax (0-10) 21-23-26

TAXI-BORELOWSKIEGO
70 32 32
OFERUJE

- ✓ bezpłatny dojazd do klienta na terenie miasta
- ✓ wystawianie rachunków na życzenie klienta
- ✓ bezpieczny przewóz dzieci (przedszkole, szkoła)
- ✓ obsługa uroczystości (śluby, chrzciny, pogrzeby)
- ✓ możliwość dokonywania drobnych zakupów z dowozem

ZAPEWNIAMY SZYBKĄ, MIŁĄ OBSŁUGĘ!

WALENTYNI

Mam 41 lat, wzrost 170 cm, włosy ciemne, oczy piwne. Wykształcenie wyższe, mieszkanie własnościowe, samochód. Od sześciu lat jestem samotny. Poznam Panią do lat 32, bezdzietną. Cel matrymonialny.

W-388

Wady Cię przestraszą, w zalety nie uwierzysz, a cała reszta okaże się bajką. Mam dwie ręce, dwie 21-letnie nogi, głowę zawieszoną 170 cm nad ziemią. Jestem dość atrakcyjną panną, lecz bardzo samotną pomimo młodego wieku, której czasami też bywa źle, poszukującą silnego męskiego ramienia. Jeśli jesteś kawalerem bez zobowiązań, mającym powyżej 170 cm wzrostu i również czujesz się samotny oraz chcesz zawrzeć nową znajomość – to napisz, może nadchodzące długie, szare i zimne wieczory będziemy spędzać razem. Uważam, że zawsze warto spróbować.

W-389

Wdowa po pięćdziesiątce, niezależna finansowo, zadbana, o dobrej prezencji, średniego wzrostu, bez nałogów, uczuciowa, wrażliwa, dobrego serca pozna Pana odpowiedzialnego, wiek nie ma znaczenia. Mieszkańcego samotnie, najchętniej z Przemysła.

W-390

Jeśli brakuje Ci ciepłej dłoni i mocnego ramienia w zimowe długie wieczory – napisz do 22-letniego blondyna, przystojnego, delikatnego i uczuciowego. Foto mile widziane. Odpisz na każdy list.

W-391

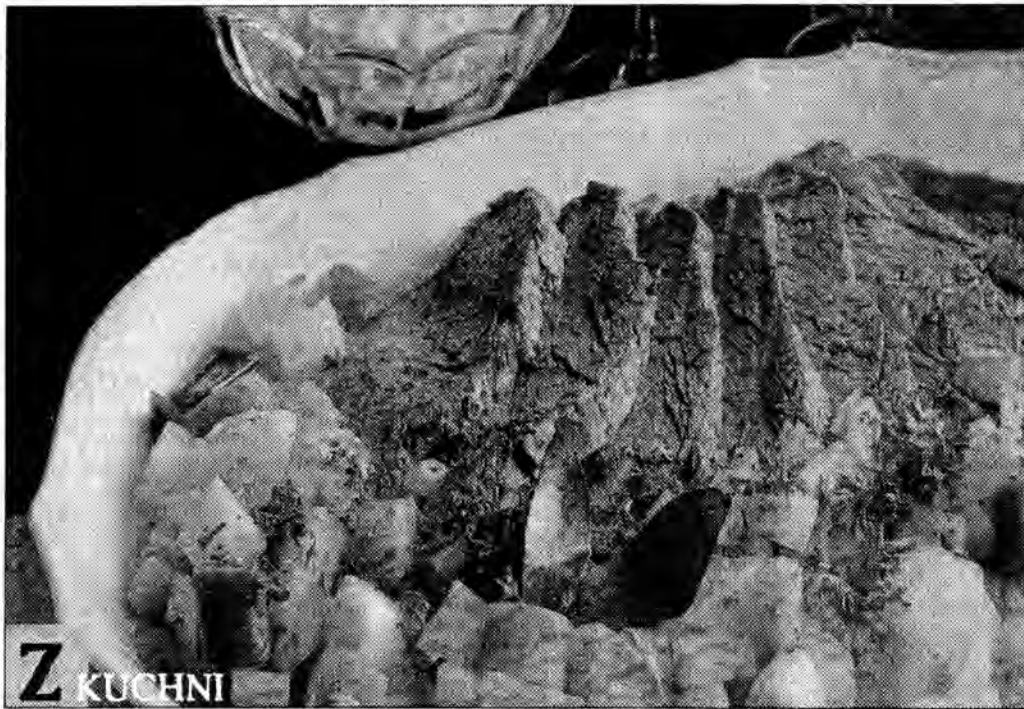
Amerikanin pozna Panią. Dzieci mile widziane. Wybór zamieszkania.

Lester Czajczyński
199 Norman Ave. 4c
Brooklyn, New York 11222

(W-392)

Mam 30 lat. Jestem szczupłą blondynką o niebieskich oczach. Poznam uczciwego Pana bez nałogów, z mieszkaniem, bez zobowiązań finansowych, w wieku do 40 lat. Jestem rozważliwa nie do mojej winy. Wychowuję sama dziecko. Jestem niezależna finansowo i przyjmuję każdą poważną ofertę.

W-372



Z KUCHNI

Dla każdego coś dobrego

Każdy z nas ma ulubione potrawy, które jadłby na okrągło.

Natura ludzka jest przekorna, ale czasem warto zmienić upodobania i spróbować coś innego. Na pewno przypadnie nam do gustu któraś z potraw i stanie się naszym ulubionym jedzeniem. W ten sposób urozmaicimy jadłospis i poszerzymy nasze menu. Dziś kilka propozycji, które są naprawdę pyszne, a zarazem łatwe i szybkie do wykonania.

Wołowina w sosie jabłkowo-chrzanowym

1 kg wołowiny zrazowej, 1 cebula, 2 liście laurowe, kilka goździków, sól, kilka ziaren pieprzu, 50 dag marchwi, 50 dag selera, 1 duży por, 60 dag ziemniaków, 1 laska chrzanu, 2 małe jabłka, sok z połowy cytryny, 1 pojemnik śmietanki kremowej, natka pietruszki.

Mięso umyć, naszpikować pokrajaną w kawałki cebulą, liśćmi laurowymi, goździkami i pieprzem. Wodę (1 i 1/2 litra) zagotować, osolic, ochłodzić, zalać nią mięso (musi być zaindurzone), pogotować przez chwilę. Zebrać pianę i na małym ogniu gotować około 2 godzin. Marchew, por, seler i ziemniaki umyć, obrać i pokrajać

w kostkę. Około 20 minut przed końcem gotowania dodać rozdrobnione jarzyny. Sporządzić sos: chrzan oczyścić umyć, obrać, wypluć i zetrzeć na jarzynowej tarce. Jabłka obrać, skropić sokiem z cytryny, aby nie ściemniały i również zetrzeć na tarce jarzynowej. Śmietanę ubić na sztywno, połączyć z chrzaniem i jabłkami, doprawić do smaku solą, wlać do sosjerki lub salaterki. Ugotowane mięso wyjąć, pokrajać w plastry, ułożyć na półmisku, obłożyć jarzynami, posypać natką pietruszki i polać rosółem.

Zapiekanka z mięsa, kukurydzy i ziemniaków

Puszka kukurydzy (30 dag), 50 dag mieszanego mięsa (np. wołowego i wieprzowego), olej do smażenia, mąka, sól, pieprz, 1/4 l rosółu, 2 cebule, 2 dag masła, łyżka posiekanej natki pietruszki, 1 opakowanie purée lub 60 dag ziemniaków.

Mięso umyć, osączyć, pokrajać w kostkę, lekko oprószyć mąką i włożyć na rozgrzany na patelni olej, obsmażyć aż się zrumieni. Posolić, popieprzyć, wlać rosół (może być instant) i dusić, aż mięso będzie miękkie. Kukurydzę z puszki wylać na sito, osączyć. Cebulę obrać,

opłukać, pokrajać w krążki, podsmażyć na oleju. Przygotować purée z paczki lub z ziemniaków. Naczynie do zapiekania wysmarować masłem. Na dnie ułożyć kukurydzę, na to kawałki mięsa, cebulę i purée ziemniaczane. Na wierzchu położyć kilka wiórek masła i wstać do nagrzanego do temperatury 220 stop. C piekarnika, piec około 15-20 minut. Gotową zapiekankę posypać natką pietruszki. Podawać z zieloną sałatką lub surówką z cykori.

Deser jabłkowo-waniliowy

6 jabłek, sok z 1 cytryny, 1 laska wanilii, pół szklanki cukru, 1/2 l mleka, 1 opakowanie budyniu waniliowego.

Jabłka obrać, podzielić na ćwiartki, usunąć gniazdko nasienne. Pokrajać na cząstki, skropić sokiem z cytryny. Laskę wanilii rozciąć wzdłuż i wyjąć miąższ. Zagotować 2/3 szklanki wody, włożyć miąższ i laskę wanilii, jabłka i dusić około 10 minut, dodać cukier, zagotować, wyjąć laskę wanilii, ostudzić. Ugotować budyń. 2/3 uduszonej jabłek wycisnąć do kompotierek, na jabłka położyć budyń i po wierzchu polać resztą jabłek.

MARIA

MIEDZY NAMI KOBETAMI

Sen dobry na wszystko

Przesypiamy 1/3 życia i nie jest to czas stracony. Potrzebujemy bowiem snu dla zregenerowania organizmu. Bez tego nie możemy sprawnie myśleć i pracować, tracimy na zdrowiu i urodzie.

Gdy spojrzymy w lustro po „zarwanej” nocy, zobaczymy twarz o nieświeżej, zmęczonej cerze, podkrążone i opuchnięte oczy. A przecież wszystkim nam zależy na ładnym wyglądzie.

Na sen potrzebujemy przeciętnie 8-10 godzin, czas zależy od wieku i indywidualnych potrzeb organizmu.

Najlepszą porą do snu jest noc. Wynika to z naturalnego rytmu. Nocna cisza sprzyja wypoczynkowi. Jednak pora kładzenia się do snu jest sprawą indywidualną, wystarczy, aby przesypać odpowiednią ilość godzin. Troski i niepokoje skutecznie zakłócają pełny i normalny sen. Nie sprzyja mu brak świeżego powietrza i zbyt ciepła pościel, obfita kolacja i wypita wieczorem mocna kawa lub herbata. Utrudnia zasypianie ogólne przemęczenie i nie najlepszy stan zdrowia.

A co zrobić, by nie mieć problemu z zaśnięciem?

Dotlenienie organizmu sprzyja dobremu zasypianiu. Tuż przed położeniem się stań przy otwartym oknie i zrób co najmniej 10 głębokich oddechów.

Przeżeganie ustalonego wieczornego rytuału „wycisza” i sprawia, że zaśniemy bez kłopotów, pielęgnujmy więc przyjęte zwyczaje.

Jeśli kąpiel – to ciepła, nie gorąca, jeśli przysnic to też w takiej temperaturze. Mycie zębów, szczotkowanie włosów, układanie ubrania także należy do rytuału.

Już w łóżku nieźle działa kilka stron lekkiej nie podniecającej lektury i spokojna, niegłośna muzyka.

Skoro nie możemy się obejść bez jakiegos środka ułatwiającego zaśnięcie to proponuję herbatkę z melisy lub szklankę ciepłego mleka.

Ułóż się wygodnie, rozluźnij mięśnie i poddaj się całkowicie stanowi odprężenia. Pozwól by twoje myśli krążyły leniwie wśród miłych wyobrażeń i wspomnień. Nie przeżywaj jeszcze raz problemów z minionego dnia.

Już śpisz? Obudź się wypoczęta!

ADELKA

Przemyska Telewizja Kablowa

TOYA

Środa (27.11)
17.00 Bajka 17.25 Królewska ziemia
18.10 Lucjana Styś Wziemiowstąpienie
18.25 Harry Tracy 20.10 Polo dance
20.40 Dzień kolibra.
Czwartek (28.11)
17.00 Bajka 17.25 Pielęgnacja niemowląt cz. 3 18.15 Mniej niż zero
18.30 Piknik country cz. 1 20.05 Przekleństwa – horror 89'
Piątek (29.11)
17.00 Bajka 17.25 Dawid Cooper field cz. 2 18.20 Tarpany 20.00 Wystawieni jak kaczkę – kom. 90'
Sobota (30.11)
17.00 Bajka 17.25 Do mieszkańców miasta 17.50 Gmina Śmigiel 18.30 Program lokalny 19.30 Syreny 20.15

Dolina lalek 20.40 Rok pod znakiem karabinu – thriller 111'
Niedziela (1.12)
17.00 Bajka 17.45 Wilki północy 19.15 Fabryka marzeń cz. 11 19.45 Columbo 21.15 Poparzony – horror 90'
Poniedziałek (2.12)
17.00 Bajka 17.25 Zielone szkoły 17.40 Na otwartym sercu 18.00 Fabryka marzeń cz. 11 powt. 18.30 Programi lokalni 19.30 Syreny 20.15 Dolina lalek 20.40 Człowiek na torze – spot. 79'
Wtorek (3.12)
17.00 Bajka 17.25 Uczelnia bez kompleksów 17.35 Powszedni dzień gestapowca Szmidta 17.45 Na lodzie 18.05 Fabryka marzeń cz. 12 18.35 Czuwanie 20.00 Zaufaj mi – sens. 87'

RADIO HOT 66.89FM

Wiad. krajowe i zagraniczne od 7 do 20 co godzinę; wiad. lokalne od 6.30 do 19.30 co godzinę
06.00-08.00 Poranny blok „Budzikom śmierć”, w tym 07.15 śr, sb Agroservis (powt) cz Co tam panie w polityce (powt) 08.15 (wt) Syrenka – kronika policyjna – powt) 8.45 Reporterzy Radia HOT przedstawiają 09.15 pn-pt Porady prawnika 09.45 pn-sb Przegład prasy 10.00 Gość Radia HOT nd 11.00-13.00 Corrida Radia HOT 11.45 pn-pt Serwis ekonomiczny 12.15, 12.45 Reporterzy Radia HOT przedstawiają 13.15 Reporterzy Ra-

dia HOT przedstawiają wt pt Agroservis 13.45 pn-sb Podsumowanie dyżuru reportera 14.15 Notowania giełdowe 14.45, 15.15, 15.45, 16.15, 16.45 Reporterzy Radia HOT przedstawiają (pn 16.15 Syrenka – kronika policyjna) 17.45 Kwadrans reporterów 18.00 pn Magazyn filmowy wt Różne różności śr Sport nie tylko wycieczny cz Magazyn kulturalny pt Przed nami weekend sb Uniwersytet Radiowy nd Nowości Muzyczne Radia HOT 20.45 Jak minął dzień – podsumowanie wydarzeń dnia 21.00-24.00 pn Pejzaże wt Fascynacje śr Hottimie cz Czwartkowy Śmietnik Radiowy pt Lista Przebojów sb HOT przy-

ttk

Tvoja Telewizja Kablowa

ŚRODA (27.11)
17.00 Kopciuch 18.00 XL – program muzyczny 18.30 East Side Story – program satyryczny
CZWARTEK (28.11)
17.00 West Gate 17.50 Statek miłości 18.40 Syreny 19.25 Yesterday
PIĄTEK (29.11)
17.00 Kopciuch 17.50 David Copperfield – program rozrywkowy 18.40 Piłkarski poker 20.10 Picnik country

SOBOTA (30.11)
17.00 Program lokalny 17.30 Wiry życia 18.20 Statek miłości 19.10 XL 15 Program muzyczny
NIEDZIELA (1.12)
17.00 Westgate 17.55 Statek miłości 18.45 Autohit 19.05 Teletur-niej dla dzieci 19.35 Latarnia 19.50 Kogut w koloratce
PONIEDZIAŁEK (2.12)
17.00 Program lokalny (powt.) 19.00 Statek miłości 19.50 32 październik
WTOREK (3.12)
17.00 Dookoła sławy 18.00 Wiry życia 18.50 Statek miłości 18.50 Columbo

KRYMINALEK

Śmierć dziecka

Niewielka sala zastawiona stołami bilardowymi, dyskretnie ukryty barek. Kolorowe reflektory światła, kłęby papierosowego dymu i grupki rozbawionej młodzieży. W tle błada twarz barkmanki, Grażyna S. Trzydzieści dwa lata, otyła sylwetka, uczernione włosy, makijaż. Jest sama; mąż opuścił ją po tym, jak umarło ich 2-miesięczne dziecko. Stwierdził: – Masz pecha, Grażyna.

Do tego czasu ich życie rodzinne układało się zupełnie normalnie. Mąż zarabiał, jeżdżąc starem po Polsce. Matka opiekowała się niemowlęciem, kiedy Grażyna pracowała w barze. W czerwcu 1995 r. malarz Bartek zaczął kaszleć. Babcia wyjechała do Warszawy na kilka dni do krewnych. Lekarka w poradni dziecięcej przepisała antybiotyki.

Jedynym świadkiem ostatnich chwil dziecka jest matka. Tylko ona wie, co się wydarzyło naprawdę. Mówi roztrzęsiona: – Około jedenastej nakar-

miłam go mlekiem z butelki. Bawił się w łóżeczku. Ja musiałam się naszykować do pracy. Umyć włosy, zrobić trwałą. Mnóstwo zachodu. Po godzinie usłyszałam, że pojekuje. Kaszlał. Wyraźnie tracił przytomność. Jakby tchu mu brakowało. Byłam w szoku. Szarpałam nim. Wołałam: Bartek! Bartek!, ale on nic, leciał mi przez ręce. Telefon był wyłączony, bo państwo S. nie uregulowali rachunku wystawionego przez telekomunikację, nie godząc się z jego wysokością (suma przekraczała 5 mln zł).

Grażyna S. wybiegła na klatkę. Wallała pięściami do sąsiednich drzwi, ale sąsiedzi nie wyszli. Kiedy wróciła, Bartek leżał już na dywanie. Z nosa i ust wypływała krew.

Matka chwyciła dziecko w ramiona, owinęła kocykiem i pobiegła do przychodni. W proggu przewróciła się. Portier pomógł jej dojść do pierwsze piętro.

Lekarz pediatra powiedział potem: – Matka przyniosła dziecko, które nie żyło już co

najmniej od kilku godzin. Na ciele zauważyłem zasinienia, przewlekłe świadczące, że niemowlę było bite. Kierując się tymi podejrzeniami, powiadomiłem właściwy organ policyjny.

Funkcjonariusze pamiętający historyczne zachowanie Grażyny S. Wymachiwała rękami, krzyczała: – Nie biłam! Nie uderzyłam go! Nigdy!

Prokurator wydał postanowienie o dokonaniu sekcji zwłok. W konkluzji protokołu sekcyjnego napisano: „Wygląd, rozległość i umiejscowienie obrażeń ciała wskazują, że powstały one wskutek urazów mechanicznych zadanych obcą ręką, przy czym urazy, których następstwem było złamanie żeber, zostały zadane z dużą siłą. Należy wykluczyć, by urazy te powstały w wyniku upadku z wersalki”.

Grażyna S. broniła się, tłumacząc, że Bartek był delikatnym dzieckiem, któremu łatwo było zrobić siniaka, choćby przez mocniejszy dotyk ręki.

Sąd po wnikiwym zapoznaniu się z opinią biegłego lekarza

sądowego, uznał, że Grażyna S. jest winna nieumyślnego spowodowania śmierci własnego dziecka. Wyrok brzmiał: jeden rok pozbawienia wolności.

Adwokaci oskarżonej wskazywali na młody wiek, dotychczasową niekaralność Grażyny S. Mimo to sąd nie zawiesił kary. W swym werdykcie wyjaśnił, że łagodniejszy wymiar lub rodzaj kary byłby nadmierną i niczym nie uzasadnioną pobłażliwością wobec sprawcy tak tragicznego w skutkach wydarzenia.

Na procesie był obecny mąż oskarżonej. Tuż po wyroku doszło między nimi do scysji. Mężczyzna zabrał swe rzeczy i wyjechał. Przy Grażynie S. pozostała jej matka. Obrońca oskarżonej odwołał się do wyższej instancji. Wniósł o całkowite uniewinnienie. Mecenas podkreślał brak jednoznacznych dowodów na to, że chłopczyk był bity. Sąd Wojewódzki utrzymał jednak wyrok w mocy.

(pol)



TELEFONY ALARMOWE

Policja 997
 Straż Pożarna 998
 Pogotowie Ratunkowe 999
TELEFONY INFORMACYJNE
 Międzyzmiastowa 900
 Informacja o numerach 913
 Biuro napraw 914

PRZEMYŚL

Pogotowie ciepłownicze 704416
 Pogotowie energetyczne 991,
 784291
 Pogotowie gazowe 992 i 705403
 Pogotowie wod.-kan. 994 i 782464
 Pogotowie weterynaryjne 785310
 785520 (g. 8-15)
 Informacja PKS 785435
 Informacja PKP 935 i 782871
 Pogotowie pogrzebowe 782634
 PIH 782532
 Woj. Insp. Ochr. Środ. 780163
 Służba Operacyjna Wojewody
 Przemyskiego 783441
 Straż Miejska 785523
 Giełda Nieruchomości, ul. Franciszkańska 7, tel. 787631

JAROSŁAW

Pogotowie ciepłownicze 214047
 Pogotowie energetyczne 991
 214630 (całodobowo)
 Pogotowie gazowe 215861
 Pogotowie wod.-kan. 215011
 Informacja PKS 213436,
 213059 (dyżurny ruchu)
 Informacja PKP 212244
 Taxi:
 213381 Św. Ducha
 212118 dworzec PKP
 215379 pl. Bożnic - bagażowe

PRZEWORSK

Pogotowie energetyczne 991, 483162
 Pogotowie gazowe 992, 482274
 Pogotowie wod.-kan. 482432
 Pogotowie weterynaryjne 482425
 Informacja PKS 483275
 Informacja PKP 933
 Taxi 485001

LUBACZÓW

Pogotowie energetyczne 321106
 (dni powsz. 6-22, wolne od pracy 12-20)
 Pogotowie gazowe 992, 321540
 Pogotowie wod.-kan. ... 322134 w.168
 Pogotowie weterynaryjne 321021
 Informacja PKS 936
 Informacja PKP 936
 Taxi 919

POMOC DROGOWA

Przemyśl 705385, 702007,
 700142
 Jarosław PZM 981

ELEFONY ZAUFANIA

• info aids 958 (całodobowy)
 • Niebieska Linia (dla ofiar przemocy
 w rodzinie, 0-800-200-02
 Jarosław
 • 212336 pn-pt 19-7
 (sponsoring: Jarosławska Huta Szkła)

Przemyśl

• duszpasterski 705804
 (19-21, oprócz niedz. i świąt)
 • onkologiczny 786981
 (17-19, oprócz niedz. i świąt)
 • dla narkomanów i ich rodzin 707185
 (pn 10-14, wt, czw, pt 15-19)
 • info aids 706068 (pn, 17-19)
 • uzależn. od alkoholu 704009
 (pn-sob 18-21)
 • przemoc w rodzinie 702174
 (środy 17-19)
 • policyjny 781500

Przeworsk

• Pogotowie Makowe 485703

POMOC, STOWARZYSZENIA

• Klub Abstynenta Alfa, Przemyśl,
 Punkt Konsultacyjno-Informacyjny ds. Pro-
 blemów Alkoholowych
 ul. Barska 15, wt 10-14, cz 15-19 oraz
 Medyka, Punkt Katechetyczny
 • Punkt Konsultacyjny dla Narkomanów
 i ich Rodzin, Przemyśl, ul. Barska 15 i p.
 Czynnny: pn 10-14, wt, czw, pt 15-19
 • Poradnia Leczenia Bólu Stowarzyszenia
 Opieki Paliatywnej, Przemyśl, ul. Słowac-
 kiego 85, tel. 785091 w. 287, w g. 8-15

APTEKI - DYŻURY NOCNE

Jarosław: 27.11-2.12 ul. Grunwaldzka 26,
 29.12 ul. 3 Maja 117 Lubaczów: ul. Pił-
 sudskiego 6, tel. 321073. Przemyśl: ul.
 Jagiellońska 6, tel. 782506. Przeworsk:
 Rynek 20, tel. 482117

SOBOTA: 30 listopada wolna
 Redakcja Życia Przemyskiego czynna
 pn-pt 8-16

REKREACJA

Przemyśl
 • Informacja Turystyczna 787309
 (pn-pt 8-18, sob 9-14)

Kryta Pływalnia

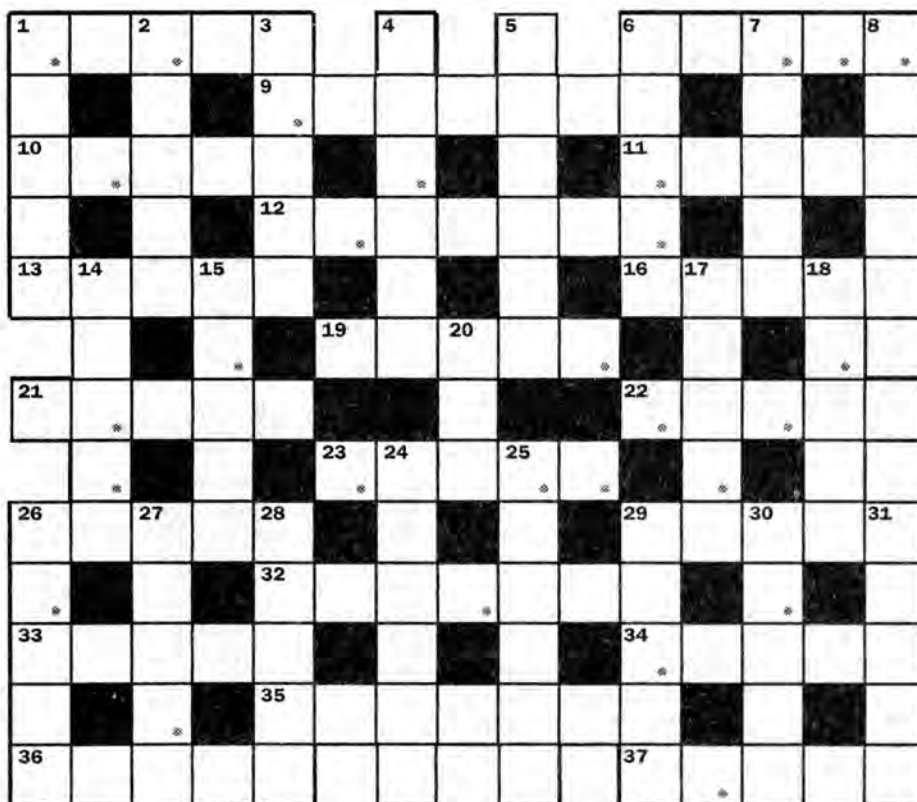
ul. 22 Stycznia 4, tel. 706545
 basen czynny w g. 7-22,
 • Korty tenisowe
 ul. 22 Stycznia, stadion KKS Czuwaj,
 czynne 8-20, tel. 705682
 • Siłownia
 ul. Borelowskiego 1 (kryta pływalnia)
 ul. Wybrzeże Kościuszkowski 30, Delfin
 czynna 9-21
 ul. Prądyńskiego 13, Diamond Club
 czynna 6-24

Fotozabawa z nagrodami

Nasz fotoreporter fotografuje uliczne scenki. Jeżeli osoba oznaczona kółkiem rozpoznaje się na zdjęciu i zgłosi się do redakcji w czasie trzech dni od momentu ukazania się naszej gazety, otrzyma nagrodę o wartości 15 zł.



Krzyżówka z przysłowiem



Litery z kratek oznaczonych kropkami, czytane rzędami poziomymi, utworzą przysłowie staropolskie, które stanowi końcówkę rozwiązania krzyżówki.

Poziomo:

1) przedsiemek, wejście do chatupy; 6) chóralny, koloraturowy, a capella; 9) przedstawienie z kupletami; 10) rogata, domowe; 11) bardzo upalna pogoda; 12) indyjska roślina oleista; 13) kwitnie tylko raz; 16) po drugiej stronie rewersu; 19) błazen, arlekin; 21) zawsze ją trzeba zachować; 22) najważniejsza w teatrze; 23) pisarz francuski, autor „Dżumy”; 26) dawna jedn. miary ciał sypkich; 29) pokłon... gimnastyka; 32) porzucenie czegoś, rozstanie; 33) kiepska sztuka, powieść; 34) bohater filmu „Szczęki”; 35) cementowa warstwa podłogowa; 36) rybka akwariowa; 37) u M. Reja – człowieka pocziwego.

Pionowo:

1) chłonie wodę w... wannie; 2) piszcząca bieda; 3) wodzi kurczęta; 4) reforma, zmiany; 5) opóźnienie czasowe; 6) urządzenie na kanale żeglownym; 7) dawni wędrowni komedianci; 8) dokument wyjścia ze szpitala; 14) zimowe legowisko niedźwiedzia; 15) słowo napisane; 17) tamponik w laboratorium; 18) plac z ruchem okrężnym; 20) lord z powieści J. Conrada; 24) świętuje 21 kwietnia; 25) zasiane pole, działka, szkółka; 26) Izabela z „Lalki”; 27) rysa, wada; 28) pokrywa futbolową arenę; 29) miejska, pożarna, patacowa; 30) na trasie Lublin-Siedlce; 31) dziewięciu na scenie.

Termin nadsyłania rozwiązań – z kuponem – dwa tygodnie. Prawidłowe rozwiązania wezmą udział w losowaniu nagród: 10 zł oraz karnetu do Pubu Margherita.

Rozwiązania z numeru 45

Krzyżówka z przysłowiem: „Kto kogo miłuje, wad jego nie czuje”. Nagrodę w wysokości 10 zł otrzymuje: Paweł Błachut (Jarosław). Karnet do Pubu Margherita otrzymuje: Magdalena Chmura (Przemyśl).

Kupon
48

HOROSKOP



Strzelec (23 XI-21 XII) W uczuciach nareszcie równowaga. To dobry okres dla Ciebie. Czekają Cię ważne sprawy do rozstrzygnięcia, które będą miały wpływ na Twoją przyszłość. Bądź ostrożny w podejmowaniu decyzji. W pracy najważniejsza będzie aktywność i logiczne myślenie. Wystrzegaj się awantur i aroganckiego zachowania.



Koziorożec (22 XII-20 I) Przed Tobą dobre dni. Możesz zrobić karierę, jeśli zajmiesz się polityką. Na razie nie zmieniaj swoich planów zawodowych, ale je uporządkuj. Nie rozwiązuj spraw osobistych, jeszcze przyjdzie na to czas, bądź cierpliwy, to świadczy o dojrzałości. Wszystko się ułoży, zaczniesz logicznie myśleć, a Twoje posunięcia w tych sprawach będą mądrzejsze.



Wodnik (21 I-20 II) Znajdź czas na solidny wypoczynek, bo nie będziesz w najlepszej formie. Powstrzymaj się od podejmowania jakichkolwiek decyzji. Nie zmieniaj ostatnio opracowanych planów. Napięcia niedługo znikną tak szybko, jak się pojawiły. Cierpliwie przeczekaj ten okres i pomyśl, że są to kolejne, jakże pouczające doświadczenia.



Ryby (21 II-20 III) Skup się na utrwaleniu tego co już osiągnąłeś. Ważne jest to, abyś pozytywnie myślał. To zwykle chroni przed popełnianiem błędów. Musisz się przygotować do pewnych przemian duchowych. Będziesz musiał zmieniać decyzje dość często, bo tego będzie wymagała sytuacja. Trochę Cię to wyczerpie, dlatego jeśli to możliwe znajdź choć chwilę na zregenerowanie sił.



Baran (21 III-20 IV) Sprawy zawodowe powinieneś postawić na pierwszym miejscu. Twoja pozycja w pracy stanie pod znakiem zapytania, co przysporzy Ci wiele stresów. Powinieneś znaleźć sposób na uwolnienie się od nich, bo w krótkim czasie stracisz mnóstwo energii i popadniesz w depresję, a na to nie możesz sobie pozwolić. Znajdź ukojenie u boku najbliższej osoby, a ona sprawi, że na nowo uwierzysz we własne siły.



Byk (21 IV-21 V) Wzmocnij kontakty z otoczeniem. Nie stój na oboku, zbyt wiele stracisz. Będzie w Tobie mnóstwo energii w tych dniach, dlatego powinieneś maksymalnie wykorzystać ten świetny okres, szczególnie do załatwienia tych najważniejszych spraw. W uczuciach odczujesz potrzebę harmonii i spokoju.



Bliźnięta (22 V-21 VI) Nie uciekaj od spraw uczuciowych. Poznaj smak miłości i bądź optymistą. Nie myśl o szybkim upływie czasu i przemijaniu, zadbaj o relaks i wypoczynek. W pracy sytuacja nieco się skomplikuje, postaraj się spokojnie podejść do problemu, a wszystko się ułoży. To może potrwać nieco dłużej, ale powinieneś być cierpliwy.



Rak (22 VI-22 VII) To chyba najważniejszy okres, jeśli chodzi o sprawy zawodowe. Możesz liczyć na awans, jeżeli oczywiście dobrze pokierujesz swoimi sprawami. Zaniedbujesz sprawy uczuć; umów się koniecznie na randkę, nie jest to takie trudne, jak Ci się wydaje. Wystarczy się rozglądnąć, wokół jest dużo interesujących osób, które mogą stać się Twoimi przyjaciółmi.



Lew (23 VII-22 VIII) To czas sprzyjający miłości i zawieraniu nowych przyjaźni. Nie prze-gap okazji, takie nie zdarzają się często. Rozerwij się, poszalej, dobrze Ci to zrobi. W sprawach zawodowych stać Cię na wiele. Nie doceniasz się i przez to tracisz chęć do działania, a możesz wiele osiągnąć, jeśli tylko zechcesz.



Panna (23 VIII-22 IX) Przed Tobą wspaniałe dni. Będzie w Tobie mnóstwo energii, której musisz dać upust. Wykorzystaj swoje wielkie możliwości przede wszystkim na polu zawodowym. W sprawach sercowych powiesz Ci się pod warunkiem, że będziesz kontrolował i analizował swoje potrzeby uczuciowe.



Waga (23 IX-23 X) Przygotuj się na nawał zajęć. Czekają Cię sukcesy, ale i związany z nim stres, czego trudno się ustrzec w takich sytuacjach. Będzie Ci bardzo zależało, aby wszystko potoczyło się po Twojej myśli. Postaraj się działać rozsądnie, nie podejmuj pochopnych decyzji, dobrze przeanalizuj każdy krok.



Skorpion (24 X-22 XI) Nie walcz z bliską sercu osobą, bo nigdy nie osiągniesz spokoju w życiu uczuciowym. Bądź wyrozumiały i wreszcie dorośnij. W sprawach zawodowych nie spiesz się z podejmowaniem decyzji. Będzie wiele propozycji, które warto porównać i wybrać najbardziej odpowiednią. Odwiedź dawno nie widzianych znajomych, sprawi im to ogromną przyjemność.

HUMOR

Staruszek do sąsiada:
 – Chciałbym umrzeć nagle, bez chowania. A najbardziej to chciałbym być zastrzelony przez zazdrosnego męża.

Na pogrzebie pewnego dyrektora przemawia nad grobem jego zwierzchnik. Podnosząc zastugi zmarłego kończy mowę:
 – Pozostawił on młodą, trzydziestoletnią wdowę.
 Szlochając wdowa woła głośno: – Dwudziestoosmioletnią!

W czasie długotrwałego sztormu, do kajuty jednego z pasażerów zagląda steward i pyta:
 – Przyjdzie pan na obiad do mesy, czy też mam podać positek tutaj?
 – Ach, po co to pośrednictwo? – odpowiada złamany chorobą morską pasażer. – Niech pan lepiej od razu wyrzuci za burtę!

MŁODA SIŁA

Technoscena, cz.2

CUBANATE - INWAZJA Z ANGLII

W poprzedniej Młodej Siłie wspomniałem o jednym z ciekawszych zespołów podziemnego techno, o Cubanate.

Zespół powstał w Anglii, w 1992 roku. Założyli go Phil Barry (gitary i programowanie) i Mac Heal (wokale i programowanie). Po pewnym czasie dołączył do nich drugi gitarzysta – Shep Ashton oraz klawiszowiec Darren Bennet. Do dzisiaj Cubanate nagrało trzy płyty, na których widać ich estetyczną ewolucję.

Antimatter

*** i pół

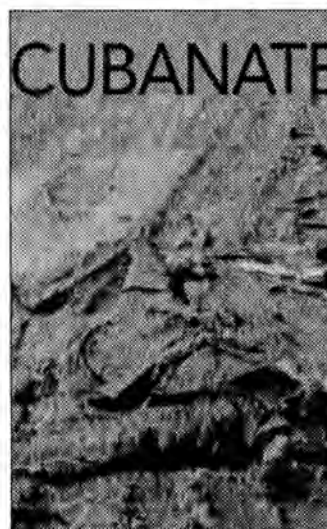
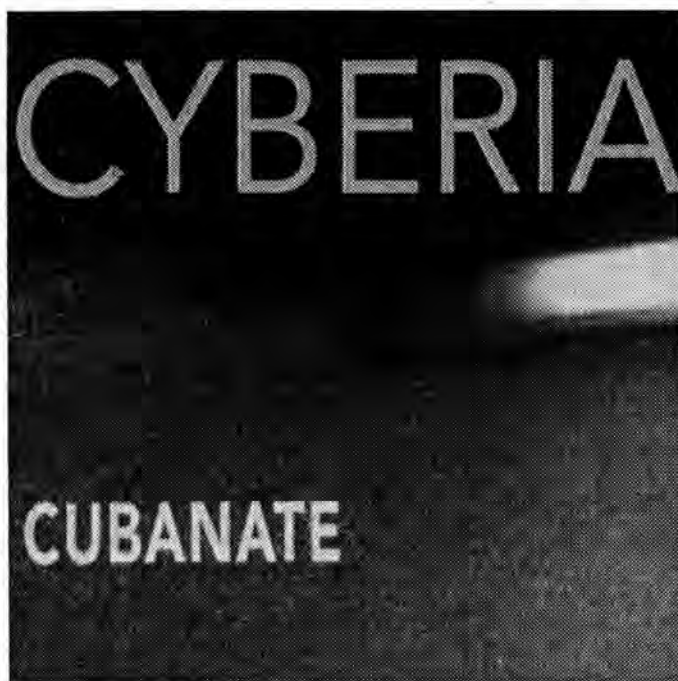
Antimatter to dobry zapis początków działalności zespołu – klaruje się tu ich brzmienie, sporo tu emocji i energii. Widać czego chcą: szybki, mocny rytm (oczywiście komputerowy), ostre gitary i drapieżny wokale. W tym stylu jest utrzymana cała płyta – 11 numerów. Ale wcale nie są one nudne czy monotonne. Bo Cubanate potrafi pisać atrakcyjne kawałki ze świetną muzyką – prostą, ale nie prymitywną. W porównaniu z niemieckim techno-metalem (który zrzynał właśnie od Anglików) są mniej surowi, ciekawsi, bardziej kolorowi. Niemcom brakuje tej finezji, na którą zepsuci Angolicy mogli sobie pozwolić.

Cała płyta jest dobra i spotkała się ze świetnym przyjęciem ze strony krytyków muzycznych i słuchaczy. Chyba najbardziej wyróżnia się na tym albumie utwór *Body Bum*. Ale dopiero druga płyta to arcydzieło gatunku.

Cyberia

**** i pół

Cyberia ukazała się w 1995 i przyniosła 10 premierowych nagrań (plus dwa remixy), z których każde powstała na kolana. Cubanate na tej płycie jest już dojrzalsze, wszystkie utwory zostały świetnie skomponowane, zagrane i nagrane. Ani na chwilę nie spada temperatura tej płyty, choć nie zawsze tempo jest tu tak szybkie jak na *Antimatter*. Znalazł się tu na przykład wręcz wolny (jak na techno) numer: *Human Drum*, który jest chyba szczytem artystycznych osiągnięć Barry'ego i Heala. Ciężkie, transowe gitary, techniczne „mroczone” podkłady z komputera i dość spokojny rytm, a nad tym wszystkim absolutny śpiew Heala. Jeśli ktoś choć raz usłyszy: „Can you hear the human drum beating?” zapamięta to na zawsze. Jediną wadą tego utworu jest to, że po sześciu minutach się kończy. To tylko jeden numer, a przecież jest tu ich jeszcze kilka: *Oxyacetylene* z kapitalnym refrenem, świetną melodią (jeśli w techno można mówić w ogóle o melodii) i pedzącym do przodu jak super-ekspres rytmem; w niczym nie ustępuje mu *Hatesong* (oba są na końcu albumu powtórzone w różnych wersjach). Na kolana powala też *Skeletal* – ten riff, ten refren... Z kolei *Build* przypo-



mina trochę White Zombies: Heal śpiewa w stylu Roba Zombie, poza tym znajomo brzmiące gitary i samplery. Cubanate osiągnęło tu swój własny, oryginalny styl: najważniejszy pozostaje tu rytm – mocny, hipnotyczny, obezwładniający – w całości otrzymywany w komputerze. Grają tu dwie gitary, niby ostre, ale ich brzmienie zawsze jest przetworzone, preparowane i czasami wydaje się, że to w ogóle nie gra żywy instrument. Są w dodatku schowane pod całą elektroniką, która tu króluje. A mimo to utwory Cubanate mają w sobie wiele naprawdę rockowego czadu. W tym roku ukazała się trzecia płyta tej grupy:

Wszystkie omawiane kasety ukazują się teraz nakładem firmy Koch International, która jako jedyna zajmuje się takim rodzajem muzyki.)

Barbarossa

Muszę przyznać, że trochę się nią rozczarowałem. Ten album przynosi coś, co odbiega od techno-metalu, a bliższe jest rave. Trochę tu mniej gitar i mniej wokalu Heala, który był w tej muzyce bardzo ważny. A tutaj jego głos został przetworzony i stracił swoją agresywną ekspresję. Niby ta muzyka jest w porządku, wszystko na miejscu, ale... Zabrakło czegoś wewnątrz, może pomysłów, może przekonania. A może ta zmiana jest świadomym wyborem artystycznym, muzyczną ewolucją?

Muzyka Cubanate stała się tu jakby bardziej bezduszną, suchą, nieprzyjemną, stechnicyzowaną. Nie ma tu świetnych pomysłów z poprzednich płyt, nie ma niesamowitych riffów gitarowych, no i zupełnie nie ma tu melodii. Czasem wydaje się, że niektóre utwory są oparte wręcz na jednym tonie. Pierwsze numery z *Barbarossy* jeszcze przypominają wcześniejsze ich dokonania, a takie np. *Joy* jest całkiem niezłe. Ale od połowy (druga strona kasety) dominuje już tylko ostre, dynamiczne, transowe techno bez wokalu. Sam rytm i komputerowy zgiełk (*Come Alive* i *Vortech II*) – minimum środków. Ten album jest na pewno trudniejszy od tego, co Cubanate robiło wcześniej, mniej przebojowy i porywający. Ale też hipnotyzuje i wciąga. Jedno jest pewne: dyskotani do tego nie potażą. Bo Cubanate ma ambicję i nie idzie na łatwiznę.

W twórczości tego zespołu ciekawe jest to, że idzie jakby w odwrotnym kierunku niż największy w tego rodzaju muzyce, czyli oczywiście Prodigy. Ci ostatni zaczęli jako typowa rave'owa formacja, by dzisiaj dojść do awangardowego techno-hard core'u (ale o Prodigy napiszemy więcej już niedługo). Mam nadzieję jednak, że Cubanate nigdy nie zacznie grać do tańca narąbanym pigułkami małolatom z rave-party.

Josch

(Wszystkie omawiane kasety ukazują się teraz nakładem firmy Koch International, która jako jedyna zajmuje się takim rodzajem muzyki.)

Striptease

Film opiera się na powieści Carla Hiasena, który uchodzi za eksperta od sardońskich thrillerów. Erin Grant jest byłą urzędniczką FBI, trafia do klubu Eager Beaver i tam pracuje jako tancerka. Nie miała szczęścia w małżeństwie: jej mąż okazał się człowiekiem niezrównoważonym psychicznie. Co gorsza, wskutek różnych powikłań Erin utraciła prawa do swojej córeczki. Praca w klubie jest dla niej sposobem na zdobycie pieniędzy niezbędnych do odzyskania dziecka. Problem tylko w tym, że bohaterka zarówno swoją urodą jak i naturalną siłą wywiera tak ogromne wrażenie na bywalcach klubu, iż prowadzi to do serii komplikacji.

USA, 1996, reż. Andrew Bergman, wyst.: Demi Moore, Burt Reynolds, Armand Assante



Czas zabijania

Ekranizacja powieści Johna Grishama. Historia białego adwokata, który podejmuje się obrony czarnoskórego mężczyzny. Murzyn zabił białych, którzy napastowali seksualnie jego córkę. Proces porusza społeczność małego miasteczka w południowych stanach.

USA, 1996, reż. Joel Schumacher, wyst.: Sandra Bullock, Samuel L. Jackson, Donald Sutherland

Zagadka Powdera

Rodzica matka zostaje porażona przez piorun. Ona sama umiera, uratowane dziecko zdradza niezwykle cechy antropologiczne. Kilka lat później chłopak zostaje odnaleziony na samotnej farmie.

USA, 1995, reż. Victor Salva, wyst.: Sean Patrick Flanery, Lance Henriksen, Mary Steenburgen

Rozrabiaki w Waszyngtonie

Komedia. Niewielkie miasto na Środkowym Zachodzie: najstarsza klasa w szkole średniej składa się z rozrabiaków i szaleńców. Dyrektor wymyśla karę: młodzież musi napisać list do prezydenta z propozycjami reformy systemu oświatowego. Prezydent zaprasza całą klasę do Białego Domu.

USA, 1995, reż. Kelly Makin, wyst.: Matt Frewer, Tommy Chong, Rob Moore

Złodziej z Bagdadu

Film nawiązujący do motywów z Księgi tysiąca i jednej nocy. Bliki Wschód: w zamożnym mieście stoi minaret, na wieży są trzy złote kule, chroniące mieszkańców przed inwazją złych mocy. Miejscowy złodziej próbuje ukraść ozdoby i sprowadza nieszczęście.

USA, 1995, reż. Richard Williams



Na czytelników czekają bezpłatne wejściówki na filmy: „Striptease”, „Rozrabiaki w Waszyngtonie” (dzwońcie w CZWARTEK godz. 14, Przemyśl, tel. 703042) oraz „Żyła” seans sobotni (Jarosław, tel. 212034).

PRZEMYŚL – KOSMOS, ul. Grodzka, tel. 782412

27-28.11 Złodziej z Bagdadu (USA) (b.o.), g. 16, 18; 5.00
27-28.11 Zagadka Powdera (USA) (l. 15), g. 20; 5.00
29.11-1.12 .. Rozrabiaki w Waszyngtonie (USA) (l. 15), g. 16, 18, 20; 6.00

PRZEMYŚL – CENTRUM, ul. Konarskiego, tel. 783550

27-28.11 Czas zabijania (USA) (l. 15), g. 17, 19.30; 6.00
29.11-1.12 .. Czas zabijania (USA) (l. 15), g. 17; 6.00
29.11-1.12 .. Striptease (USA) (l. 15), g. 20; 6.00

JAROSŁAW – WESTERPLATTE, tel. 212389

27-28.11 ... Jej Wysokość Afrodyta (USA) (l. 15)
27-28.11 ... Matka swojej matki (Pol.) (l. 15)
29.11-5.12 Żyła (USA) (l. 15)

Info • Info • Info

Pod koniec listopada Bryan Adams, Jimmy Page, Robert Plant oraz muzycy Queen uczczą piątą rocznicę śmierci Freddie'ego Mercury'ego udziałem w uroczystości wręczenia azjatyckiej nagrody muzycznej, tzw. Freddie Mercury Prize. Odbędzie się to w indyjskim mieście Mumbai (Freddie czasem tam pomieszkiwał), a podczas tej imprezy wymienieni muzycy wystąpią na żywo, choć jeszcze nie wiadomo, czy dadzą się namówić na wspólne wyjście na scenę. Choć tak się zastanawiam: co Bryan Adams mógłby robić wspólnie na estradzie z Pagem i Plantem, chyba tylko rozmawiać o pogodzie.

Slash, tym razem już ostatecznie, rozstał się z Guns'n'Roses. I chociaż Slash był twórcą większości materiału, to Axl Rose pozostanie przy słynnej nazwie (to on ma do niej prawa). Ciekawe, czy GnR jeszcze kiedykolwiek nagrają jakąś płytę? Po tym ostatnim wydarzeniu wydaje się to raczej mało prawdopodobne...

Dość głośno jest ostatnio o Brytyjczykach z Oasis. Grupa już praktycznie nie istnieje, kłótnia między braćmi Gallagherami nie da się już zażegnać. W dodatku Liam Gallagher (wokalista) wdał się w bójkę w londyńskim pubie, z którego zostają

wyrzucony, aby potem dać się aresztować policji, która wzięła go za bezdomnego. Jakby na osłodę Oasis zostało nagrodzone przez MTV i przez prestiżowy angielski magazyn „Q”.

Wkrótce powinna się pojawić na rynku płyta Ireny Santor *Duety*. Nie pisałbym o tej nestorce polskiej piosenki, gdyby nie to, że na płycie towarzyszą jej: Paweł Kukiz (Już nie ma dzikich plaż..., znane z radia), Justyna Steczkowska, Kasia Stankiewicz, Edyta Górniak i Grzegorz Turnau. Czyżby pani Irena pozazdrościła pomysłu Frankowi Sinatra? Chyba jednak nie ta klasa...

WEŹ I SŁUCHAJ

Dzisiaj dwie kasety zespołu Cubanate: *Antimatter* i *Barbarossa*. Trzeba po nie przyjść w piątek, 29 listopada, po 14.00. Aby je dostać musicie mieć przy sobie ten numer *Życia* i wiedzieć jak się nazywają dwaj założyciele tego zespołu.

Wreszcie wygrali

Noteć-Matwy Inowrocław – Polonia 85:94 (38:46)

Sędziowali: Wacław Woźniowski (Łódź), Wiesław Karliński (Tarnobrzeg).

Widzów: 1000.

Przemyskie Niedźwiadki, wokół których od dłuższego czasu unosi się, wzięta wprost z romantycznych czasów, atmosfera „burzy i naporu”, jechały do Inowrocławia na mecz z beniaminkiem wcale nie w roli faworyta. Minęły już czasy (oby nie na długo), kiedy sama nazwa: *Polonia Przemysł* wprawiała rywali w stan podobny do tego, w jakim znalazł się niedawno M. Tyson w 11. rundzie zawodowej walki o mistrzostwo świata w boksie. Może to i dobrze, bo co nagle, to po diable.

Przemyslanie jechali z myślą o walce i – być może – o schyleniu się w końcu po „wyjazdowe” pieniądze, żywcem leżące na parkiecie. Schylać się jednak trzeba nietępo, gdyż pojęcie „frajerni” przestało funkcjonować dawno temu. Drużyna Noteci, prowadzona przez współautora niegdysiejszego awansu włocławskiego Nobilesu do ekstraklasy – Macieja Mackiewicza, to ekipa

nieobliczalna. Nie zaliczana do „rekinów” koszykarskiego „targowiska próżności”, ale będąca w każdej chwili w stanie sprawić szpasa niejednej uznanej firmie. Coś o tym może powiedzieć mistrz Polski, Śląsk-ESKA Wrocław, odprawiony z Inowrocławia z 10-punktowym bagażem.

Polonia wygrała. Ucinając jakiegokolwiek – urastające już według mnie do miana patologii – kalkulacje po każdym kolejnym meczu, a dotyczące ewentualnej walki o „szóstkę” i skupiając się wyłącznie na występie Niedźwiadków na Mątwach (dzielnica Inowrocławia) należy przyznać, że uczynili to w niezłym stylu. A już – zwać pompacyjnie – „serce roście” patrząc na wręcz niebywałą, zapomnianą już przez co niektórych skuteczność. To wzbudza szacunek. Jakżeż dawno Niedźwiadki nie wykorzystywały tylko dwóch rzutów osobistych. 15 celnymi rzutami za 3 punkty (72 proc. skuteczno-

ści) wyrównali rekord Nobilesu, który z identyczną liczbą „trójek” zakończył przegrany mecz z „Mineralnymi” (101:105) u siebie. Z drugiej strony, mając takich „szpeców” od rzutów zza linii 6,25 m, jak Królik i Rutkowski (inni też – jak chcą – potrafia „przyłożyć”), którzy do tej pory w większości spotkań nie mogli w żaden sposób „wstrzelić się” w kosz rywali (szczególnie „Zając”), to trudno się dziwić. Aby jednak nie popaść w nadmierną admirację – raz zdecydowanie za duża liczba strat.

Spotkanie zaczęło się od prowadzenia gospodarzy – 6:0 – którzy natarli na przemyslan z nieliczną werwą. Wystarczyło jej jednak na trzy minuty. W 4. min. Polonia objęła prowadzenie 8:6 a w 7. min. – 16:7, kontrolując przebieg I połowy. Ze strony zawodników M. Mackiewicza najbardziej można było się obawiać jedynie obcokrajowca w ich szeregach – Alexa Holcombe'a. Ten jednakże szczerze kryty przez Ikie'a Corbina nie pograł za wiele. Rola egzekutora spłynęła więc na czterokrotnego mistrza Polski w barwach Lecha Poznań **Jarostawa Marcinkowskiego**. 33-letni skrzydło-

wy (200 cm) był jedynym zawodnikiem gospodarzy, który potrafił przeciwstawić się rozpędzonym Niedźwiadkom. A ci – głównie za sprawą **Romana Rutkowskiego** (oby strzelecka wena towarzyszyła mu do końca rozgrywek – amen) – skończyli I odsłonę z ośmioma punktami przewagi.

Tuż po pauzie inowrocławianie zniwelowali tę przewagę prawie do minimum – 57:60 i wydawało się, że spotkanie nabierze dramaturgii. By tak się nie stało zadbał rekonwalescent **Wojciech Królik**, którego – bez przesady – koncert rzutów za 3 pkt. wzbudzał niezdrowe emocje na widowni (więcej razy za 3 pkt. w jednym meczu trafił tylko A. Joubert z „Bobrow” – 10 w pamiętnym spotkaniu AZS-Elana – BT „Bobry” 131:136). To w 26. min. dało Niedźwiadkom prowadzenie – 68:57 a w 32. min. – 82:66.

Według oceny II trenera Polonii **Mariusza Zamirskiego** przez kolejne minuty, pozostające do końcowej syreny, poloniści kontrolowali przebieg gry i nie było zbędnej nerwówki. Zespół wreszcie poprawnie wypełnił wszystkie założenia taktyczne.

Odnosząc to zwycięstwo, oby przypomnieli sobie, jak

smakuje wyjazdowy sukces. Jednak ich sytuacja w tabeli nie zmieniła się kompletnie, gdyż rywale „z wyższych sfer” zgodnie powygrali swoje mecze. Teraz kolej na następnego beniaminka, również nieprze-

widzianego w swoich zamiarach, PKK Warta Szczecin. A już dziś reprezentacja Polski walczy w Białymstoku z Litwą o kolejne punkty w ramach eliminacji do Mistrzostw Europy. *Mariusz GODOS*

Nazwisko	Pkt.	Czas gry	Rzuty (celne/oddane)		
			wolne	za 2 pkt.	za 3 pkt.
A. Adamek	3	30	1(1)	1(4)	0(1)
K. Mila	4	25	1(2)	0(1)	1(2)
I. Corbin	10	40	2(2)	4(6)	0(0)
D. Thomas	19	26	1(1)	6(8)	2(3)
R. Rutkowski	29	38	6(6)	4(6)	5(6)
W. Królik	22	25	2(3)	1(2)	6(8)
A. Miłoszewski	5	8	0(0)	1(1)	1(1)
A. Olszanecki	0	3	0(0)	0(1)	0(0)
D. Puchalski	2	5	0(0)	1(1)	0(0)
POLONIA	94	200	13(15)	18(30)	15(21)

Asysty – 16: Miłoszewski 3, Rutkowski 3, Adamek 2, Królik 2, Mila 2, Thomas 2, Corbin 1, Puchalski 1.

Przechwyty (atak) – 8: Corbin 3, Thomas 2, Adamek 1, Mila 1, Rutkowski 1.

Zbiórki (obrona) – 18: Corbin 10, Rutkowski 2, Thomas 2, Królik 1, Mila 1, Olszanecki 1, Puchalski 1.

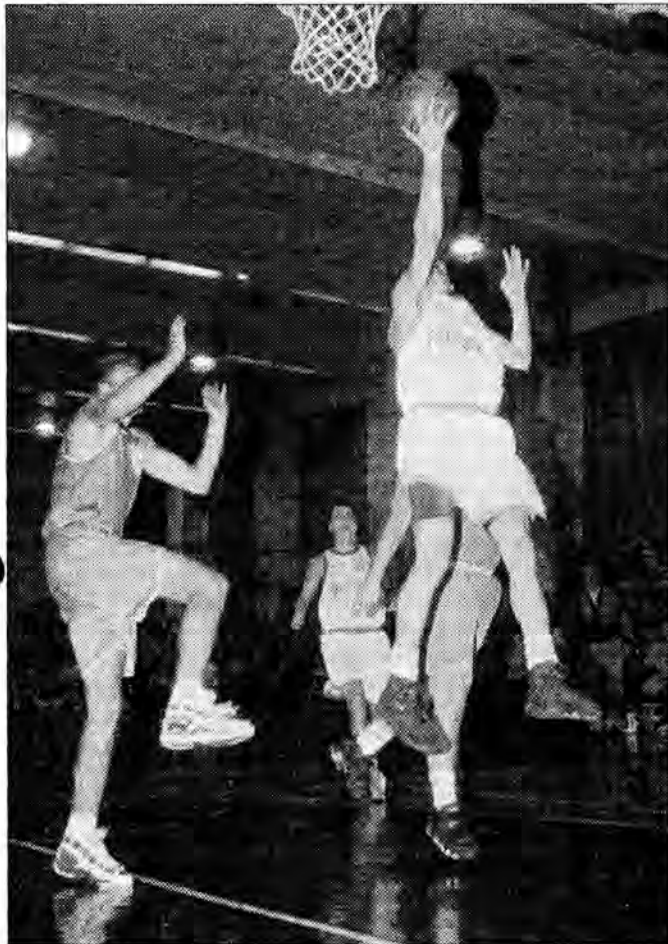
Straty – 22: Rutkowski 5, Królik 4, Adamek 3, Corbin 3, Miłoszewski 2, Puchalski 2, Mila 1, Olszanecki 1, Thomas 1.

Bloki – 1: Corbin 1.

Przewinienia – 20: Corbin 4, Thomas 4, Królik 3, Mila 3, Miłoszewski 2, Puchalski 2, Adamek 1, Olszanecki 1.

NOTEĆ INOWROCŁAW

Punkty: J. Marcinkowski 34, A. Holcombe 20, R. Czerniak 9, M. Kabała 8, S. Żeludok 6, P. Gierszewski 4, P. Baran 4.



I runda: Polonia – Noteć. W akcji W. Królik, 6x3 pkt. w Inowrocławiu.

W pozostałych meczach:

XX kolejka

Komfort-Forbo – Mazowszanka 98:92 (46:45), BT „Bobry” – AZS-Elana 99:88 (49:54), Pogoń S. – Śląsk-ESKA 95:110 (45:49), Nobiles – Dojlidy-Instal 103:92 (58:60), PKK Warta – Pogoń R. Śl. 72:91 (36:44), Stal St. W. – 10,5 Poznań 99:92 (49:45).

1. Śląsk-ESKA Wrocław	20	35	15-5	1980:1746
2. Mazowszanka Pruszków	20	35	15-5	2008:1831
3. BT „Bobry” Bytom	20	35	15-5	1971:1892
4. Komfort Stargard Szcz.	20	33	13-7	1664:1599
5. Pogoń Ruda Śląska	20	32	12-8	1809:1677
6. Nobiles Włocławek	20	32	12-8	1850:1759
7. Stal Stalowa Wola	20	32	12-8	1737:1777
8. Polonia Przemysł	20	30	10-10	1721:1702
9. AZS-Elana Toruń	20	29	9-11	1766:1774
10. Dojlidy-Instal Białystok	20	26	6-14	1768:1866
11. 10,5 Poznań	20	26	6-14	1685:1849
12. PKK Warta Szczecin	20	26	6-14	1766:1969
13. Noteć Inowrocław	20	25	5-15	1631:1761
14. Pogoń Sosnowiec	20	24	4-16	1671:1837

III liga

Unia II Tarnów – Polonia II 79:80 (43:30)

Punkty: T. Przewrocki 29, P. Rostecki 15, M. Szkółka 13, A. Skafiriak 10, B. Kozieł 6, P. Lenik 5, M. Gamulczak 2.

Przemyskie Niedźwiadki w statystyce

(po 20 meczach)

Asysty – 18,05 (361/20)

Zbiórki (ogółem) – 32,30 (646/20)

Zbiórki (atak) – 10,00 (200/20)

Zbiórki (obrona) – 22,30 (446/20)

Przechwyty – 13,60 (272/20)

Straty – 15,50 (310/20)

Bloki – 2,75 (55/20)

Przewinienia – 21,35 (427/20)

SKUTECZNOŚĆ (W %):

Wolne – 70,8 (340/480)

Za 2 pkt. – 58,8 (505/859)

Za 3 pkt. – 36,7 (123/335)

Strzelcy

1. D. Thomas – 20,95 (419/20)

2. I. Corbin – 14,32 (272/19)

3. R. Rutkowski – 14,00 (280/20)

4. A. Adamek – 11,75 (235/20)

5. W. Królik – 10,31 (134/13)

Asysty

1. D. Thomas – 4,40 (88/20)

2. A. Adamek – 3,70 (74/20)

3. R. Rutkowski – 2,95 (59/20)

4. A. Miłoszewski – 1,75 (35/20)

5. I. Corbin – 1,74 (33/19)

Zbiórki (ogółem)

1. I. Corbin – 10,37 (197/19)

2. D. Thomas – 7,55 (151/20)

3. A. Olszanecki – 3,47 (66/19)

4. A. Adamek – 2,90 (58/20)

A. Miłoszewski – 2,90 (58/20)

R. Rutkowski – 2,90 (58/20)

Zbiórki (atak)

1. I. Corbin – 2,95 (56/19)

2. D. Thomas – 2,30 (46/20)

3. A. Miłoszewski – 1,40 (28/20)

4. A. Olszanecki – 1,26 (24/19)

Zbiórki (obrona)

1. I. Corbin – 7,42 (141/19)

2. D. Thomas – 5,25 (105/20)

3. A. Olszanecki – 2,21 (42/19)

4. A. Adamek – 2,10 (42/20)

R. Rutkowski – 2,10 (42/20)

Przechwyty

1. A. Adamek – 2,65 (53/20)

D. Thomas – 2,65 (53/20)

3. A. Miłoszewski – 2,30 (46/20)

4. I. Corbin – 2,10 (40/19)

5. W. Królik – 1,54 (20/13)

Straty

1. D. Thomas – 3,10 (62/20)

2. R. Rutkowski – 2,85 (57/20)

3. A. Adamek – 2,55 (51/20)

4. I. Corbin – 1,74 (33/19)

5. A. Miłoszewski – 1,65 (33/20)

Przewinienia

1. A. Adamek – 3,55 (71/20)

2. D. Thomas – 3,50 (70/20)

3. A. Miłoszewski – 2,75 (55/20)

4. A. Olszanecki – 2,68 (51/19)

5. W. Królik – 2,62 (34/13)

Czas gry

1. A. Adamek – 36,50 (730/20)

2. D. Thomas – 36,05 (721/20)

3. I. Corbin – 33,47 (636/19)

4. R. Rutkowski – 28,00 (560/20)

5. W. Królik – 26,69 (347/13)

SKUTECZNOŚĆ (W %):

Wolne

1. R. Rutkowski – 84,2 (80/95)

2. W. Królik – 81,1 (30/37)

3. A. Adamek – 77,3 (58/75)

4. D. Thomas – 76,3 (90/118)

5. A. Olszanecki – 68,0 (17/25)

Za 2 pkt.

1. I. Corbin – 68,7 (114/166)

2. D. Thomas – 61,9 (120/194)

3. A. Olszanecki – 61,1 (69/113)

4. D. Puchalski – 59,0 (23/39)

5. A. Miłoszewski – 58,9 (43/73)

Za 3 pkt.

1. W. Królik – 38,2 (21/55)

2. R. Rutkowski – 37,4 (34/91)

3. D. Thomas – 37,0 (30/81)

4. A. Miłoszewski – 36,4 (8/22)

5. A. Adamek – 35,4 (23/65)

Dwa tyki ligowej statystyki

NAJSKUTECZNIJSI

2. S. Żeludok (Noteć) – 43/15

3. J. Massey (Mazowszanka) – 37/15

4. J. Darnikowski (AZS-Elana) – 34/15

5. I. Griszczuk (Nobiles) – 33/15

6. D. Redmon (Stal St. W.) – 30/15

7. Tyrice Walker (Mazowszanka) – 494/20

8. M. Sobacki (Nobiles) – 29/15

9. Igor Griszczuk (Nobiles) – 480/20

10. M. Cielieński (Komfort-Forbo) – 27/15

11. Antoine Joubert (BT „Bobry”) – 466/19

12. Maciej Zieliński (Śląsk-ESKA) – 463/20

13. Richard Calloway (AZS-Elana) – 462/20

14. David Redmon (Stal St. W.) – 451/20

15. Daryl Thomas (Polonia) – 419/20

16. Samuel Hines (Pogoń R. Śl.) – 418/20

17. Keith Williams (Komfort) – 401/20

18. Joseph McNaull (Komfort) – 400/20

19. Richard Robinson (AZS-Elana) – 379/20

20. Daryl Thomas (Polonia) – 419/20

21. Samuel Hines (Pogoń R. Śl.) – 418/20

22. Keith Williams (Komfort) – 401/20

23. Joseph McNaull (Komfort) – 400/20

24. Richard Robinson (AZS-Elana) – 379/20

25. Daryl Thomas (Polonia) – 419/20

26. Samuel Hines (Pogoń R. Śl.) – 418/20

27. Keith Williams (Komfort) – 401/20

28. Joseph McNaull (Komfort) – 400/20

29. Richard Robinson (AZS-Elana) – 379/20

30. Daryl Thomas (Polonia) – 419/20

31. Samuel Hines (Pogoń R. Śl.) – 418/20

32. Keith Williams (Komfort) – 401/20

33. Joseph McNaull (Komfort) – 400/20

34. Richard Robinson (AZS-Elana) – 379/20

35. Daryl Thomas (Polonia) – 419/20

36. Samuel Hines (Pogoń R. Śl.) – 418/20

37. Keith Williams (Komfort) – 401/20

38. Joseph McNaull (Komfort) – 400/20

39. Richard Robinson (AZS-Elana) – 379/20

40. Daryl Thomas (Polonia) – 419/20

41. Samuel Hines (Pogoń R. Śl.) – 418/20

42. Keith Williams (Komfort) – 401/20

43. Joseph McNaull (Komfort) – 400/20

44. Richard Robinson (AZS-Elana) – 379/20

Na piłkarskich boiskach

III-ligowe reminiscencje, czyli co w trawie piszczało

Piłkarze III ligi grupy małopolskiej zakończyli jesienią rundę spotkań. Na szczycie tabeli przedsezonowi faworyci: rzeszowska Stal i Wisłoka Dębica. Bardzo wysoko plasują się również obie przemyskie ekipy. Jeśli w przypadku Czuwaju to nic dziwnego, bowiem aspiracje i skład personalny upoważniał ich do walki o jak najwyższe laury, to postawa przemyskiej Polonii stanowi zaskoczenie, in plus oczywiście.

Różnice punktowe są niewielkie, co przy trzy punktowym premiovaniu zwycięstw sprawia, że jeszcze wszystko jest możliwe. Trzeci z naszych reprezentantów Kamax Kańczuga gra chyba na miarę swojej sytuacji kadrowej. Po ubiegłym sezonie, kiedy to odeszedł z drużyny kilku doświadczonych i dużo znaczących na III-ligowym froncie piłkarzy, obecnie gra młodzież. Podopieczni K. Stefanowskiego znakomicie radzili sobie na własnym boisku (z wyjątkiem pojedynku z Kablem Kraków), gdzie zdobyli gros punktów. Przed wiosenną serią spotkań zadaniem Macieja Pindy i kolegów będzie za-

pewne utrzymanie obecnej pozycji w tabeli. Polonia przede wszystkim bardzo dobrze grała na wyjazdach. W poprzednich latach jej piętą achillesową była jesień, a straty odrabiali – częstokroć z nawiązką – na wiosnę. Jeśli taka sytuacja się powtórzy, to z dorobkiem z I rundy mogą wyładować na niespotykanym od lat miejscu. Wreszcie Czuwaj. Kolejarze rozgrywali się z meczu na mecz. Po pierwszych spotkaniach, gdy ulegli w Przemysłu całkiem niepotrzebnie „rycerzom wyjazdów” krakowskiemu Kablowi i doznali kłęski w Leżajsku, z każdym kolejnym występem było coraz lepiej. Pięć punktów straty do Stali i trzy do dębiczanki nakazuje wprowadzić umiarkowane ferowanie ostatecznych rozstrzygnięć, ale zarazem pozwala patrzeć na II rundę z pewną dozą optymizmu, pamiętając o tym, że zarówno Stal, jak i Wisłoka gościć będą na własnym stadionie. Dziś chcielibyśmy zaprezentować kilka statystycznych zestawień minionej rundy, mając nadzieję, że w pewnym stopniu przybliżą kibicom to, co działo się na III-ligowych boiskach przez 17 kolejek.

U siebie

W meczach rozegranych na własnej murawie przewodzi rzeszowska Stal, lider tabeli ogólnej. Jednak należy wziąć poprawkę na liczbę rozegranych meczów. Znakomicie grał Izolator, a jedynej porażki na własnym boisku doznał Czuwaj (0:1), który gdyby nie wspomniana już porażka z Kablem, zdobyłby najprawdopodobniej komplet „do-

mowych” punktów. A propos Kabla. Jest to największy ewenement tegorocznych rozgrywek – przedostatnie miejsce w tej tabeli drużyny, która w ostatecznej tabeli jesieni plasuje się w pierwszej dziesiątce. Zestawiając ilość rozegranych meczów z dorobkiem punktowym, bardzo „obficie” wygląda również gra beniaminka III ligi Zelmeru.

1. Stal Rzeszów	10	26	8-2-0	31:8
2. Izolator Boguchwała	9	22	7-1-1	20:5
3. Czuwaj Przemysł	8	21	7-0-1	16:3
4. Wisłoka Dębica	8	20	6-2-0	20:6
5. Zelmer Rzeszów	7	19	6-1-0	12:2
6. Polonia Przemysł	9	19	6-1-2	14:7
7. Pogoń Leżajsk	9	18	5-3-1	17:5
8. Kamax Kańczuga	8	17	5-2-1	16:5
9. Stal Sanok	9	17	4-5-0	13:6
10. Karpaty Siepraw	8	15	4-3-1	14:7
11. Glinik Gorlice	8	15	5-0-3	13:7
12. Dalin Myślenice	9	15	4-3-2	8:7
13. Unia Nowa Sarzyna	9	10	2-4-3	12:11
14. Garbarnia Kraków	8	10	3-1-4	8:11
15. Tarnovia Tarnów	8	8	2-2-4	10:13
16. Resovia Rzeszów	8	8	2-2-4	6:9
17. Kabel Kraków	9	7	1-4-4	3:14
18. Świt Krzeszowice	9	3	0-3-6	7:16

(Kolejne pozycje w tabeli oznaczają: ilość rozegranych meczów, ilość punktów, zwycięstwa-remisy-porażki, stosunek bramek)

Wyjazd

Tutaj na eksponowanych lokatach znajdują się drużyny środka, a już zupełną niespodzianką jest pierwsze miejsce Kabla. Wśród tuzów III-ligowej rywalizacji krakowianie czuli się na boiskach rywali jak przysto-

wiowa ryba w wodzie. Wisłoka jedyną wyjazdową porażkę zanotowała w Sanoku (1:3), a Stal Rzeszów na stadionie przemyskiej Polonii (1:2). Kamax Kańczuga jedyne zwycięstwo odniósł przy ul. Sanockiej (2:0).

1. Kabel Kraków	8	16	5-1-2	10:6
2. Wisłoka Dębica	9	16	4-4-1	13:10
3. Garbarnia Kraków	9	15	4-3-2	16:10
4. Pogoń Leżajsk	8	14	4-2-2	14:11
5. Stal Rzeszów	7	12	3-3-1	16:8
6. Polonia Przemysł	8	12	3-3-2	8:6
7. Czuwaj Przemysł	9	12	3-3-3	8:11
8. Izolator Boguchwała	8	8	1-5-2	8:10
9. Stal Sanok	8	8	2-2-4	8:11
10. Zelmer Rzeszów	10	8	1-5-4	4:8
11. Tarnovia Tarnów	9	7	2-1-6	7:13
12. Resovia Rzeszów	9	7	2-1-6	6:17
13. Unia Nowa Sarzyna	8	5	1-2-5	4:8
14. Glinik Gorlice	9	3	1-0-8	9:27
15. Kamax Kańczuga	9	3	1-0-8	5:23
16. Dalin Myślenice	8	2	0-2-6	2:13
17. Karpaty Siepraw	9	2	0-2-7	2:22
18. Świt Krzeszowice	8	0	0-0-8	3:24

Najlepsi strzelcy

19 bramek – Paweł Koziołek (Stal Rzeszów)
12 bramek – Robert Cionek (Glinik), Maciej Pinda (Kamax)
11 bramek – Paweł Kasprzyk (Wisłoka)
9 bramek – Dariusz Boroń (Pogoń), Jaromir Kocot (Izolator)
8 bramek – Jacek Bogusz (Glinik), Krzysztof Podlasek (Wisłoka), Tomasz Prokop (Tarnovia)
7 bramek – Janusz Kaczówka (Stal Rz.), Józef Stefanik (Czuwaj), Tomasz Szmuc (Pogoń)
6 bramek – Piotr Badowicz (Czuwaj), Mariusz Filip (Unia), Bogusław Kawecki (Polonia), Marek Kogut (Zelmer)
5 bramek – Krzysztof Cich (Pogoń), Grzegorz Kordecki (Stal S.), Jarosław Kuter (Stal Rz.), Edward Słysz (Kamax), Mariusz Stalec (Wisłoka)

Fair play

Prezentujemy również zestawienie, które ilustruje ilość otrzymanych przez każdą z drużyn złotych i czerwonych kartek. Postawa fair ma jak powszechnie wiadomo duże znaczenie, gdyż bezsprzecznie wpływa na atrakcyjność każdego widowiska. Piłka nożna jest po to, by strzelać bramki, a nie po to, by kopać się po kościach. W tej kla-

syfikacji – co odnotowujemy z niemałą satysfakcją – przodują ekipy z naszego województwa. Pierwsze miejsce zajmuje Polonia, która otrzymała najmniej kartoników spośród wszystkich III-ligowych drużyn. W zestawieniu tym przyjęliśmy, że każda kartka żółta „kosztuje” 2 pkt., natomiast kartka w kolorze czerwonym – 4 pkt.

	K. żółte	K. czerwone	Punkty
1. Polonia Przemysł	17	0	34
2. Zelmer Rzeszów	20	0	40
3. Czuwaj Przemysł	24	1	52
4. Kamax Kańczuga	25	1	54
Stal Sanok	25	1	54
Wisłoka Dębica	27	0	54
7. Pogoń Leżajsk	24	3	60
Resovia Rzeszów	30	0	60
9. Kabel Kraków	27	2	62
10. Izolator Boguchwała	28	2	64
11. Dalin Myślenice	31	1	66
Unia Nowa Sarzyna	31	1	66
13. Stal Rzeszów	34	0	68
14. Garbarnia Kraków	31	2	70
Glinik Gorlice	31	2	70
16. Tarnovia Tarnów	36	0	72
17. Karpaty Siepraw	33	2	74
18. Świt Krzeszowice	34	2	76

„Nasi” w pigułce

Czuwaj Przemysł
3. m. – 33 pkt. – 10 zwycięstw – 3 remisy – 4 porażki – 24:14
Strzelcy:
7 bramek – Józef Stefanik
6 bramek – Piotr Badowicz
2 bramki – Waldemar Jaroch, Piotr Stopa, Artur Strzałkowski, Mirosław Szot, Grzegorz Wilk
1 bramka – Anar Kalantarow
Czerwona kartka – 1: Piotr Porębnny
Żółte kartki – 24:
4 – Waldemar Jaroch, Józef Stefanik
3 – Grzegorz Wilk
2 – Anar Kalantarow, Piotr Stopa, Mirosław Szot
1 – Piotr Badowicz, Maciej Dołęga, Maciej Folwarski, Mirosław Jabłoński, Paweł Michalski, Piotr Porębnny, Artur Strzałkowski
Mecze Czuwaju w Przemysłu oglądało średnio 900 osób.

Polonia Przemysł
5. m. – 31 pkt. – 9 zwycięstw – 4 remisy – 4 porażki – 22:13
Strzelcy:
6 bramek – Bogusław Kawecki
4 bramki – Grzegorz Hajduk, Mariusz Rop
2 bramki – Krzysztof Kogut, Adam Mazur, Waldemar Paszek
1 bramka – Maciej Buczkowski
1 samobójcza – Dariusz Matyja (Glinik)
Żółte kartki – 17:
4 – Marek Sadowski
2 – Bogusław Kawecki, Mirosław Komar, Jan Niemiec, Mariusz Rop, Paweł Załoga
1 – Maciej Buczkowski, Krzysztof Kogut, Piotr Kościelny
Mecze Polonii w Przemysłu oglądało średnio 900 osób.

Kamax Kańczuga
11. m. – 20 pkt. – 6 zwycięstw – 2 remisy – 9 porażek – 21:28
Strzelcy:
12 bramek – Maciej Pinda
5 bramek – Edward Słysz
2 bramki – Mariusz Stelmach
1 bramka – Marek Gil, Arkadiusz Kiszka
Czerwona kartka – 1: Marek Dąbrowicz
Żółte kartki – 25:
4 – Arkadiusz Kiszka, Bogusław Pieczek
3 – Maciej Pinda
2 – Wiesław Czerwiński, Robert Kiszka, Marek Gil, Edward Słysz, Mariusz Słysz
1 – Marek Dąbrowicz, Krzysztof Fleszar, Mariusz Stelmach, Henryk Słysz
Mecze Kamaxu w Kańczudze oglądało średnio 400 osób.

Mariusz GODOS

Ciut lepiej od planu

Rozmowa ze Zbigniewem Bartnikiem – trenerem III-ligowego Czuwaju Przemysł

Zarząd Czuwaju przed rozpoczęciem piłkarskiego sezonu 1996-97 postawił Panu zadanie osiągnięcia najwyższej premii?

– Nic podobnego. Widzę jakie jest dążenie Przemysła do posiadania II ligi, ale razem z zarządem oceniliśmy sprawę w kategoriach realnych. Postawiliśmy sobie za cel wywalczenie lepszej pozycji niż w ubiegłym roku.

Początek sezonu nie wskazywał na brązowy medal jesieni?

– Sam początek sezonu a konkretnie wyjazdowy mecz ze Stalą Rzeszów mieliśmy dobry. Remis, po naprawdę dobrej i rozumnej grze, gdzie była szansa na zwycięstwo – to był udany początek. W meczu tym straciliśmy Porębnego i Badowicza, nie grał jeszcze Kozicki, później była „wpadka” z krakowskim Kablem, przegrane derby z Polonią, i coś się zacięło.

„Ale prawdziwą „wpadkę” mieliście w Leżajsku.

– To był ostateczny sygnał, że tak dalej być nie może. Do Leżajski jechał autobus z sześcioma zawodnikami, reszta dojechała własnymi środkami lokomocji. Nie miałem możliwości zmobilizowania zawodników, nie było momentu koncentracji.

I wtedy to spotkanie z drużyną i „męskie rozmowy” kibice ocenili jako skargę graczy Czuwaju na stosowanie ostrego reżimu treningowego stosowanego przez Zbigniewa Bartnika?

– Każdy szkoleniowiec musi mieć pewien okres czasu, by ułożyć sobie stosunki z drużyną. Wprawdzie poznaliśmy się na obozie, ale to zbyt krótki okres, aby w prozie ciężkiej pracy treningowej nastąpiło wzajemne zrozumienie celów. Ja stawiam sobie trudne zadania i tego samego oczekuję od swoich zawodników. Nie wszystkim to się podobało, stąd i potrzeba „męskich rozmów”.

Te rozmowy dały efekt?

– W rozgrywkach piłkarskich liczy się końcowy efekt a ten jest dobry. Jednak nie zachystuję się tym, musi bowiem upłynąć wiele wody w Sanie, aby była pełna harmonia. Przede wszystkim sami zawodnicy muszą zrozumieć, że na końcowy efekt trzeba zapracować ciężką pracą.

Kibice w Przemysłu – widząc i słysząc Pana jako szkoleniowca ciągle pokrzykującego na swoich zawodników podczas mistrzowskich zawodów – mają pretensję, że nie czyni tego Pan podczas treningów.

– Kibic ma też swoje prawa, ja się na nich nie obrażam, ale odpowiadam, czy komentuję to brutalnie: jak żona przyprawia tobie rogi, to przyjmujesz to z pokorą, nie krzyczysz? Ja krzyczę, bo wiem, że stać ich na więcej. Liczę, że w następnej akcji się poprawią, a nawet jak wykrzyczę ten jeden punkt, to też jest metoda. A tak na serio zapraszam na każdy trening – tam dopiero krzyczę.

Jak oceniliby Pan grę poszczególnych zawodników w całym sezonie?

– Dysponowaliśmy dość ubogą kadrą, dublerzy, których

wprowadzałem, nie spełnili swojego zadania, brak im jeszcze boiskowego ogrania, wkomponowania się w drużynę. Gdy zabrakło któregoś z podstawowych graczy, od razu mieliśmy kłopoty z obsadą na poszczególnych pozycjach, stąd przesunięcia i gra niektórych zawodników na nietypowych dla siebie miejscach – to uważa ogólna.

Gdybym miał ocenić grę poszczególnych zawodników, to nie wnosilibym pretensji do gry Pawła Michalskiego w bramce. Był on mocnym punktem drużyny – i tu chciałbym podkreślić dobrą robotę, jaką wykonuje Julek Piechota, opiekujący się bramkarzami. W obronie najrowniej grał Mirek Jabłoński. Liczyłem na więcej ze strony Piotra Porębnego i Edka Tyburskiego. Niemniej ich brak w końcówce sezonu spowodował najwięcej przesunięć i perturbacji. Całe szczęście, że bardzo dobrze wkomponowali się wypełnili lukę: Artek Strzałkowski, Janusz Kozicki czy Waldek Jaroch.

W środkowej linii Czuwaj nie ma typowego rozgrywającego. Mirek Szot, który najbardziej nadaje się do tej roli, z konieczności musiał wypełniać inne zadania, bardziej myśleć o działaniach zabezpieczających własną bramkę niż na konstruowaniu akcji. Piotrek Stopa w kilku meczach zagrał dobrze, ale może zaliczyć też kilka nieudanych spotkań. Anar Kalantarow – świetny technik, musi przejść do gry w prawdziwą męską piłkę, bo takie są realia naszej III ligi. Waldek Jaroch szalenie dużo pracuje na boisku, jest groźny, nie boi się walki, ale zbiera za mało efektów. Józef Stefanik jest typem gracza egzekutora. W środku boiska grywał też z konieczności Grzesiek Wilk, ale nie jest to typ „harownika”, a raczej „szpargowca” kręcącego się blisko bramki przeciwnika.

W ataku nie zawiódł Piotrek Badowicz, gorszy sezon miał Maciej Dołęga, choć drzemiał w nim nieprzeciętne możliwości, które trzeba poprzeć pracą.

Czy Czuwaj stać na osiągnięcie najwyższej premii, po zakończonych rozgrywkach wiosną 1997 roku?

– W sporcie wszystko jest możliwe, ale chciałbym to jeszcze raz podkreślić – niczego nie da się z góry ustalić. Choć w swej pracy prowadzę dokładne „papierowe” rozeznanie – na treningach, meczach mistrzowskich, sprawdzianach to tylko sprawa dokumentacji, inną sprawą są wydarzenia na boisku. Do tego dochodzą jeszcze wszystkie nieprzewidziane zdarzenia, których nie ułoży w żadnym planie.

By myśleć o awansie Czuwaju do II ligi, z całą pewnością, potrzebne jest wzmocnienie drużyny, potrzeba jest zgrania tego zespołu i dopiero można stawiać sobie tak ambitny cel. Należy wkałkować dodatkowo, że taki cel w naszej lidze stawia sobie jeszcze 4-5 zespołów. Jedno możemy obiecać, że na wiosnę będziemy walczyć.

Rozmawiał Józef ZAGULAK

Piłka ręczna

Taki dzień musiał nadejść

AZS Biała Podlaska – Czuwaj Przemysł 32:28 (16:14)

Czuwaj: Śliwiński, Kulik – Król 7, Pyś 6, Wiśniowski 2, Szczerbak 2, Sura 0, Krupa 6, Szkarpecki 0, Szechyński 0, Batko 2, Maćkowski 2.

Dla AZS-u najwięcej bramek zdobyli: Tetelewski 9, Bodasiński 8 i Wach 5.

Sędziowali: A. Chocianowski (Tomaszów Mazowiecki) i L. Twarowski (Olkusz).

Kary: AZS – 14 min., Czuwaj – 16 min. Widzów: 700 (komplet).

Seria zwycięstw i dobrych występów przemyskiego Czuwaju w rozgrywkach II ligi piłki ręcznej dawała podstawy do optymizmu przed meczem z zajmującymi przedostatnie miejsce w tabeli akademikami z Białej Podlaskiej. Nikt nie chciał wierzyć słowom trenera Ozgi, że tego przeciwnika należy się obawiać. Suma różnych przyczyn spowodowała, iż tym razem Czuwajowi szczyptorniści wrócili „na tarczy”.

AZS, którego aspiracje sięgają dużo wyżej, niż wskazuje na to miejsce zajmowane w tabeli, grał pierwszy mecz przed własną widownią (poprzednie spotkania odbywały się w Lublinie), zrobił więc wszystko, by pojedynek zakończył się ich wygraną. Mocni na ogół przemyscy bramkarze, zagrali tym razem nieco słabiej. Gorzej wypadła gra w obronie, nie potrafiono powstrzymać „szalejącego” na skrzydle Tetelewskiego, a Jacek Pyś został skutecznie osunięty od możliwości wykonywania precyzyjnych rzutów. Kosztowało to wprawdzie AZS utratę pilnującego go Lenia (w 29. min. otrzymał czerwoną kartkę za grę faul), którego w II połowie zastąpił w tej roli Witkowski, ale cel został osiągnięty. Do sumy niekorzystnych zdarzeń dodać też można odnowienie się kontuzji I. Szczerbaka, który wszedł wprawdzie w I połowie i rzucił 2 bramki, ale szybko musiał wrócić na ławkę rezerwowych. Mecz rozpoczął się od prowadzenia gospodarzy rzutem z karnego, potem Czuwaj wyrównał na 1:1, ale w 7.

min. było już 6:2 dla „akademików”. Przemyslanie zbliżyli się jeszcze na 8:6, ale do końca I połowy AZS prowadził 1-2 bramkami, głównie dzięki dobrej grze Tetelewskiego, który bądź trafiał celnie sam (5), bądź po jego akcjach sędziowie przyznawali rzuty karne. Po przerwie Czuwaj zbliżał się kilkakrotnie na bliską 1-bramkową odległość, ale okres słabszej gry między 43. a 48. minutą, kiedy to ze stanu 22:20 AZS odskoczył na 27:21, przypieczętował pierwszą w tym sezonie przegraną drużyny z Zasania. Ostatnia szansa wymknęła się w 56. min., gdy przy stanie 29:26 zawodnicy Czuwaju byli dwukrotnie w posiadaniu piłki i dwukrotnie przestrelili.

W ocenie trenera B. Ozgi „zespół, który ma aspiracje I-ligowe i zdobywa 28 bramek w meczu, nie powinien tego spotkania przegrać. Zawiodła tym razem gra w obronie, a na pochwałę zasłużył jedynie Piotr Król”.

Zawodników Czuwaju czeka teraz dwutygodniowa przerwa, po której spotkają się w kolejnym wyjazdowym meczu przeciwko MKS Końskie, by zakończyć I rundę rozgrywek szlagierowym występem w przemyskiej hali przeciwko liderowi rozgrywek WKW Opole (14 grudnia). Jest więc czas na podreperowanie nadszarpniętej wiary we własne możliwości, a przede wszystkim na wyleczenie kontuzji Igora Szczerbaka, którego brak jest coraz bardziej widoczny. (r)

W pozostałych meczach:

Unia Tarnów – MKS Końskie	24:21 (12:10)
GKS Grodków – Wisła Puławy	29:30 (15:12)
Orlik „4” Brzeg – Grunwald Halemba	21:27 (12:16)
Fablok Chrzanów – WKW Opole	22:24 (11:12)
1. WKW Opole	7-0-0 203:152
2. Czuwaj Przemysł	11-5-1 197:173
3. Grunwald Ruda Śląska	9-4-2 182:177
4. Wisła Puławy	8-4-0-3 164:167
5. Unia Tarnów	7-3-1-3 177:174
6. MKS Końskie	6-3-0-4 180:195
7. AZS Biała Podlaska	5-2-1-4 149:147
8. Fablok Chrzanów	4-2-0-5 156:166
9. Orlik „4” Brzeg	4-2-0-5 142:155
10. GKS Grodków	0-0-0-7 156:200

Zarząd KKS Czuwaj informuje, że 4 listopada 1996 roku podjął uchwałę o skreśleniu z listy członków osób, które zalegały ze składkami członkowskimi. Lista osób wykreślonych znajduje się na tablicy ogłoszeń klubu.

Wieści z jarosławskiego parkietu

Bardzo starannie wykorzystują przerwę w rozgrywkach I-ligowej piłkarskiej ręcznej JKS-u, które pod wodzą trenera Józefa Cebularza trenują obecnie dwa razy dziennie.

Czas do rozpoczęcia dalszego ciągu rozgrywek I ligi (8 stycznia 97 r.) wypełnią jarosławiankom dwa mecze z Galiczką Łwów, które zaplanowano na 30 listopada i 1 grudnia, tj. na sobotę (godz. 17.00) i niedzielę (godz. 11.00) oraz IV Międzynarodowy Turniej im. Leszka Gduli, który odbędzie się 13-15 grudnia. Swoją udział w turnieju potwierdziły już zespoły Montexu, EB Startu Elbląg, Motoru Zaporozie i Awtomobilistu Browary (Ukraina) oraz Nafty-Zekon Michałowce (Słowacja). Z jarosławskim zespołem trenuje bramkarka Dorota Sobolewska, była reprezentantka Polski, a ostatnio zawodniczka stołecznej Varsovii i być może zasilą ona JKS w rozgrywkach I-ligowych.

Sukcesy młodych handballistek

Rewelacyjnie wystartowały juniorki młodsze JKS-u do nowego sezonu w kl. MW piłkarskiej ręcznej, odnosząc trzy zwycięstwa pod rząd. To zdarzenie nie notowane od lat. Fakt, że wszystkie dotychczasowe spotkania jarosławianki rozegrały u siebie, ale wygrane z Beskidem Nowy Sącz i Pałacem Młodzieży Tarnów mają swoją wymowę.

W ostatnich latach jarosławskie młodzież regularnie przegrywała z wymienionymi wyżej zespołami, słynącymi zresztą

tradycyjnie z dobrej pracy z narybkiem szczyptornistek. Do czasu jednak...

Teraz także w Jarosławiu pierwsze owoce przynosi czteroletnia praca trenerki Galiny Kowalenko. Jej podopieczne, choć w większości nie imponują zbyt wysokimi wynikami, grają za to niezwykle widowiskowo – szybko, pomysłowo, z ogromnym sercem do walki i – co może tu najważniejsze – stanowią zespół w pełnym znaczeniu tego słowa. Na ich mecze przychodzi coraz więcej widzów, a tych, którzy do tej pory nie oglądali występów młodziutkich jarosławskich piłkarek, zapewniam, że naprawdę warto.

A oto ich dotychczasowe wyniki:

JKS – MOSiR Bochnia 13:11 (6:5)
JKS – Pałac Młodzieży Tarnów 22:10 (9:5)
JKS – Beskid Nowy Sącz 21:15 (12:7)
Skład zespołu i zdobywczyne bramek:

S. Hołysz i M. Makara (bramkarki) oraz M. Pukalska 3+9+7, J. Cholewa 3+8+4, S. Pawłuszewska 3+0+5, K. Jagiełłowicz 1+3+2, M. Stanik 2+0+1, K. Nycz 1+1+2, E. Nakoneczna 0+1+0, A. Baran, K. Kalinowska, A. Klucznik.

W środę, 20 listopada, jarosławianki grały z Cracovią na wyjeździe, a 6 grudnia zakończyły I rundę rozgrywek także

wyjazdowym spotkaniem z Gościbą w Sułkowicach.

Śmiało można powiedzieć, że wreszcie – po latach szkoleniowej stagnacji – w JKS-ie coś w tym temacie „drgnęło”. W tym sezonie do międzywojewódzkiej rywalizacji klub zgłosił także młodzieżki. I choć jeszcze dość wyraźnie ustępują one swoim rywalkom, cieszyć może progresja ich wyników i fakt, że w ogóle grają i ogrywiają się w tak młodym wieku, co tylko w przyszłości może procentować. Do tej pory młodzieżki JKS-u rozegrały 5 kolejek spotkań, uzyskując następujące rezultaty:

PM II Tarnów – JKS 26:3 (16:0), bramki: E. Świąder, K. Piotrowska i E. Ryjoch.
PM I Tarnów – JKS 41:2 (20:1), bramki: K. Piotrowska i A. Gudzińska.
JKS – MOSiR Bochnia 9:13 (3:5), bramki: A. Kłak i B. Hagner po 2, M. Gdyk, J. Zgrzyński, K. Piotrowska, E. Ryjoch i E. Świąder po 1.
MOSiR II Bochnia – JKS 14:14 (5:7), bramki: A. Kłak 5, K. Piotrowska 4, E. Świąder 3 oraz M. Gilarska i E. Hołysz po 1.
JKS – PM III Tarnów 11:19 (5:7), bramki: A. Kłak i M. Gilarska po 3, E. Świąder i K. Piotrowska po 2 oraz A. Gudzińska 1.

Biegi na orientację

Udany rewanż

Bardzo udanie wystartowała w II Pucharze Zagórza skromna grupa przemyskich „orientalistów”. Wygrali oni biegi w dwóch kategoriach wiekowych oraz zajęli 3. miejsce drużynowo.

Gdy podczas IV Pucharu Przemysła w Biegach na Orientację, który odbył się 14 września, wszystkie nagrody trafiły do rąk zawodników z Zagórza i Sanoka, wydawało się, że na ich terenie nie będzie czego szukać. A jednak okazało się, że można z nimi nie tylko powalczyć, ale i wygrać. Dla niewtajemniczonych informacja, że imprezy na orientację polegają na przebyciu pewnego dystansu określonego punktami kontrolnymi, które przy pomocy mapy i kompasu należy znaleźć w na ogół nie znanym so-

bie terenie. Tak więc bieg na orientację to nie tylko bieg w terenie, ale także praca intelektualna nad najbardziej optymalnym wyborem trasy. Dodatkowym utrudnieniem jest to, że przeciwników praktycznie się nie widzi, a więc nie ma bezpośredniej, dopingującej do walki konkurencji. Wszystko zależy od nas samych. Jest to jednak naprawdę wspaniała dyscyplina sportowa, a oprócz biegów są jeszcze różnego typu turystyczne imprezy na orientację, także rowerowe, kajakowe, narciarskie itp.

Wróćmy jednak do Pucharu Zagórza i zwycięstw przemyskich „orientalistów”, jak nieco żartobliwie określa się „wyznawców” tego sportu. Biegano w Lesku 16 listopada, przy wspaniałej pogodzie, która zadziwiała nas przez większą część miesiąca.

Marcin Pusz, uczeń Zespołu Szkół Elektronicznych i Ogólnokształcących w Przemysku zwyciężył w kat. M-17, pokonując trasę w 51,32 min., pokonując M. Czopora z Zagórza (52,59 min.) i W. Bagana z Sanoka (55,59 min.). 7. w tej samej kategorii wiekowej był Paweł Bugajski, także z Przemysła, ale z Zespołu Szkół Elektronicznych. Drugim przemyskim zwycięzcą w II Pucharze Zagórza został Zbigniew Podolak, biegnący na najdłuższej (teoretycznie) trasie i w kat. M-21 (czas 68,21 min.). Nad drugim w klasyfikacji zawodnikiem z Sanoka uzyskał olbrzymią przewagę ponad 28 min. (!) Wymieniona trójka zawodników z Przemysła punktowała do klasyfikacji drużynowej, w której zajęli 3. miejsce. (r)

O przyszłość sportu szkolnego

Wszyscy wiemy, że sport nawet ten najwyższej klasy ma swoje początki w szkołach, zwłaszcza tych podstawowych. Jeżeli by zapytać wybitnych sportowców, ale także tych którym obca jest potrzeba współzawodnictwa, sprawdzania się w sportowej rywalizacji, o podłoże przyczyny takiego wyboru, to okaże się, że w przeważającej większości podane zostaną przykłady z wczesnych lat szkolnej edukacji.

Nauczyciel wychowania fizycznego, tak samo jak jego koleżanki i koledzy od innych przedmiotów, ma decydujący wpływ na stosunek do prowadzonych zajęć, a tym samym do kreowania pozytywnych lub... negatywnych odczuć związanych (w tym wypadku) ze sportem. Tomy by pisać o zni-

widzonych przedmiotach, do których należeć może także wychowanie fizyczne, a za uczuciem tym zwykle stoi jakiś nauczyciel. Tak samo grube to miska powstać mogą, by opisać tych, którzy potrafią „zarazić” prawdziwą miłością do sportu. Różne chwile przeżywał i przeżywa Szkolny Związek Sportowy, którego zaślubi dla rozwoju sportu szkolnego trudno jest przecenić. Dostrzec też trzeba uchybienia i pomyłki, o których można i powinno się rozmawiać o tyle otwarcie, o ile bez szkody dla sprawy, a nią jest prawi-

dłowy fizyczny i intelektualny rozwój dzieci i młodzieży.

Takim forum do dyskusji, podsumowania zasług i rozliczenia błędów, jest Zjazd Wojewódzkiego Szkolnego Związku Sportowego, który odbędzie się 29 listopada w przemyskiej hali sportowej (godz. 9.30). Na nim zostaną także wybrane nowe władze związku, które w dużej mierze kierować będą ruchem sportowym dzieci i młodzieży w naszym województwie przez kilka najbliższych lat. Jakże ważne więc będzie to spotkanie. (r)

Przemyskie „Asy” w telewizji

Ogólnopolski Turniej Młodzieży „Asy” wkroczył w decydującą fazę, czyli konfrontacji międzywojewódzkich, rozgrywanych przed kamerami telewizyjnymi.

Czternastego listopada czteronastka „Asów”, reprezentujących młodzież szkół średnich naszego województwa spotkała się w Warszawie ze swoimi rówieśnikami i konkurentami z: Krakowskiego, Nowosądeckiego, Tarnowskiego, Rzeszowskiego, Krośnieńskiego i Bielskiego. Przy dopingu własnej publiczności walczyli o zwycięstwo premiiowane awansem do rozgrywki finałowej. Niestety ta sztuka im się nie powiedziała i na tym etapie zakończyć musieli swoją „telewizyj-

ną” karierę. Przemyski zespół stanowiło: 6 osób z Zespołu Szkół Elektronicznych i Ogólnokształcących, 6 z Zespołu Szkół Ekologicznych oraz 2 osoby z Zespołu Szkół Technicznych. Opiekunem grupy była Elżbieta Woroniuich, dyrektor Młodzieżowego Domu Kultury w Przemysku. Pomysłodawcą i inicjatorem turnieju „Asów”, w którym młodzież odpowiada na pytania z zakresu kilku przedmiotów szkolnych, poszerzonych o film i sport oraz bierze udział w rywalizacji sportowej, jest Arkadiusz Skrzypaszek – mistrz olimpijski w 5-boju z Barcelony. Zarejestrowany zaś program z udziałem naszych „Asów” będzie można obejrzeć w styczniu lub lutym 1997 roku. (r)

Szermierka

Muzyka, taniec i sport

Jedenastego listopada, oprócz obchodów rocznicowych upamiętniających fakt odzyskania niepodległości w 1918 roku, był także dniem licznych imprez sportowych. Jedną z nich był mecz pomiędzy Startem Jarosław a Krakowskim Klubem Szermierczym, połączony z występami młodzieżowego zespołu tanecznego. Dla jarosławskich widzów była to także, by zobaczyć jak walczyli byli mistrzowie Polski juniorów, który tytuł zawodnicy Startu wywalczyli właśnie na planszach hali MOSiR-u. Szermierze krakowscy okazali się trudnym i wymagającym przeciwnikiem, ale dzięki temu emocje trwały do ostatniej walki, w której A. Ko-

czergin przypieczętował końcowe zwycięstwo Startu 45:40. To on był zresztą najlepszym zawodnikiem gospodarzy, inni spenszeni może nieco obecnością rodzin i kolegów na widowni walczyli nierówno. Jarosławski klub czyni starania o organizowanie mistrzostw Polski młodzieżowców na wiosnę 1997 roku, warto więc, by zawodnicy przyzwyczaili się do oklasków własnej publiczności, które mogłyby im pomóc wrócić na czołowe pozycje w kraju. Oprócz A. Kocherzyna w drużynie jarosławskiej walczyli jeszcze: Ł. Bembenek, P. Pokrywa, M. Kielar i T. Legeny, a całość odbywała się pod przychylnym okiem wiceburmistrza miasta Jarosławia A. Mazurkiewicza. (r)

KSEROKOPIARKI

Posiadamy największą sieć serwisową
w Małopolsce

KSERO - USŁUGI

KSERO
PRIPORT - TANI SZYBKI DRUK
CIĘCIE
OPRAWA DOKUMENTÓW

Autoryzowany Dealer RICOH
Autoryzowany Reseller XEROX
Dystrybutor CANON



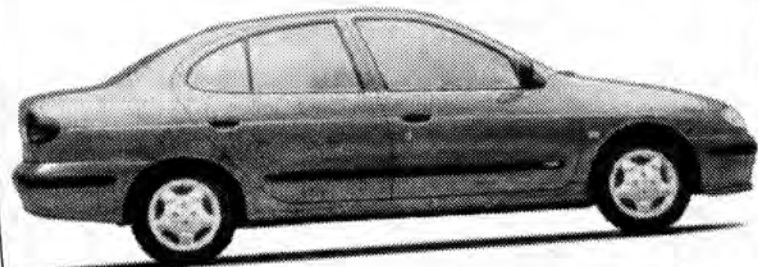
XERREX

DYSTRYBUCJA
I PROFESJONALNY SERWIS

Przemyśl, ul. 3 Maja 21,
tel./fax (0-10) 704-753

KONTYNGENT 97

RENAULT MÉGANE
CLASSIC



NOWA KOLEKCJA RENAULT

Wszystkie samochody z Nowej
Kolekcji Renault standardowo
wyposażone są w poduszkę
powietrzną i ubezpieczenie OC.

FPUH „FORTA”
Leszek Tadla
Przemyśl, ul. Lwowska 11a
tel./fax 789253

ROZNY KOSZT
KREDYTU
12¹⁸%

RENAULT
Assistance
24h
0-22 672-34-02



RENAULT
TO PEŁNIA ŻYCIA

AUTO SALON

SKUP - SPRZEDAŻ
37-700 Przemyśl, ul. Wyszyńskiego 26, tel./fax 70 26 99
(naprzeciwko CPN BUDY).

- PŁACIMY GOTÓWKĄ
- SPRZEDAJEMY NA RATY
- 100% LEGALNOŚCI POJAZDÓW

- Jeśli masz upatrzony samochód,
a brak Ci gotówki, zgłoś się do nas.
- Jeśli masz klienta na swój samochód,
a brak mu gotówki, zgłoś się do nas.

USŁUGI WULKANIZACYJNE

SPRZEDAŻ OPON UŻYWANYCH

Czynny w godz. 9-19 codziennie.

STOLBUD
Sokółka S.A.

Nowo otwarty
firmowy punkt
sprzedaży

Poleca okna
drewniane,
trójszybowe,
jednoramowe oraz
drzwi profilowane
z płyty
amerykańskiej.
Ceny producenta.

Sprzedaż ratalna

Teren hotelu
Marko-Exim, box 14.
Przemyśl,
ul. Lwowska 36a
tel./fax 789272 w. 214

Komitet budowy kościoła
w Bolestraszcach
OGŁASZA PRZETARG
NIEOGRANICZONY
na wykonanie stanu su-
rowego (zamkniętego)
kościółka parafialnego w
Bolestraszcach z mate-
riałów powierzonych.
Oferty składać do
15 grudnia 1996 r.
Tel. (0-10) 716981.

Komis samochodowy
DELTA-CAR

Jarosław, ul. Zamkowa 3
tel. 21-76-47

oferuje:
- sprzedaż ratalna
- pośrednictwo
- zamiany aut
- skup
zapraszamy
od 7.00-18.00

P.P.H.U. **DELIN** Sp. z o.o.

37-514 MUNINA k. Jarosława, ul. Morawska,
tel. 23-12-83, tel./fax 23-12-93

PRZEMYŚL, ul. Lwowska 36 A
Marko-Exim, boks 24, tel. 789272 w. 224

PRODUCENT

- okien i drzwi z PCV
- ogrodów zimowych

z profili renomowanej firmy

deceuninck® - Belgia



OKUCIA **WINK HAUS** - Niemcy

Rok założenia firmy 1990
Niezmiennosc profili i okuć od 6 lat
GWARANCJĄ JAKOŚCI NASZYCH USŁUG

☆ LAUREAT KONKURSU „Budowa Roku 1995” ☆

LEASING CARCADE

klucz do sukcesu!

- SAMOCHODY
- KOMPUTERY
- MASZyny I URZĄDZENIA
- ATRAKCYJNE WARUNKI
- UPROSZCZONE FORMALNOŚCI

(samochody o wartości do 100.000,00 PLN
bez dokumentów finansowych firmy)



FPUH „FORTA”
Leszek Tadla

Przemyśl, ul. Lwowska 11 a
tel./fax 789253 (Renault)

NOWOCZESNE SYSTEMY DOCIEPLEŃ Z NAMI CIEPLEJ

foto
hurt



ELEWACJE WINYLOWE
SIDING

TYNKI NA STYROPIANIE

Ceresit Henkel

oddział PRZEMYŚL, ul. Lwowska 36a (MARKO-EXIM), tel. (010) 78-92-72 w. 223

Hurtownia „AKME”

ul. Łukaszyńskiego 7, 37-700 Przemyśl
tel. 78-24-89, fax 78-80-71

ZAPRASZA NA ZAKUPY

Polecamy w cenach producenta:

- skarpety Z.P.P. „Zenit” Łódź,
- biustonosze slw. A, B, C, D, DD „Gorsenla” Łódź,
- siłpy chłopięce i męskie, } firmy „Atlantic”
- figi dziewczęce i damskie,
- bieliznę „Hanka” Legnica i „Robotnik” Kraków
- rajstopy: elastil, stretch, lycra „Golden Lady”,
- rajstopy dziecięce, damskie „Wola” Zduńska Wola,
- getry, kołarki dziewczęce i damskie,
- dresy, golfy „Duel” Rzeszów,
- czapki, szalik, rękawiczki.

Hurtownia
czynna:
8.00-16.00
sobota
8.00-14.00



GABINET
OKULISTYCZNY

PRZEMYŚL, UL. MICKIEWICZA 25, TEL. 78-86-10

przyjmują specjaliści okuliści

- Lek. A. PELCZARSKA
- Lek. S. SOCHACKI
- Lek. M. SZUPELAK
- Lek. E. KONOWALCZYK

- komputerowe badanie wzroku
- soczewki kontaktowe

sklep optyczny

czynny od 9.00 do 18.00
w soboty od 9.00 do 13.00

Buderus
TECHNIKA GRZEWCZA



- Kotle gazowe i olejowe w zakresie mocy od 9 do 1200 kW
- Kotle dwufunkcyjne
- Trwałość 80 lat
- Pełny serwis

Autoryzowany dealer:
INSBUD

Przemysław, ul. Rogozińskiego 15/29
tel. 70 41 12

WELUR
ZASŁONOWY DEKORACYJNY
- KOSTKA
Producent poszukuje hurtowych odbiorców

Damaz,
tel./fax 0-42 34 10 11
Łódź, ul. Niezapominajki 9

WYKŁADZINY

Sklep firmowy
Hurtownia
ul. Zielińskiego 14

NISKIE CENY
TRANSPORT GRATIS

czynny:
pon-pt 9-17
sob 8-14

Hurtownia D&K

- rajstopy
- skarpety
- koszulki
- fajerwerki
- petardy
- rakietki

Przemysław,
ul. Batorego 5 (8-16)
tel. 78-40-70

HURTOWNIA PŁYTEK CERAMICZNYCH „SAMAKO” sp. z o.o.

Przemysław, ul. Oliar Katynia 16 (za hotelem)

300 wzorów płytek renomowanych firm włoskich.
Dostawy bezpośrednio od producentów.

Zapraszamy codziennie od 8.00 do 16.00
w soboty od 9.00 do 13.00

OKNA I DRZWI Z PCV

PRODUCENT

Okno-Res

Rzeszów, ul. Kraszewskiego 1
tel.(0 17) 388-80; tel./fax (017) 522-776

CENTROSTAL S.A.
Rzeszów
BAZA MAGAZYNOWA PRZEMYSŁ

Poleca:

- blachy dachowe
- blachy płaskie
- pręty płaskie, okrągłe, kwadratowe
- stal zbrojeniowa
- rury czarne i ocynkowane
- kątowniki i kształtowniki zimno-gięte
- blachy i kształtowniki z aluminium i nierdzewne
- grzejniki aluminiowe oraz ELEKTRODY

Sprzedaj:
Przemysław, ul. Sielecka 11
tel. 78 30 87

od pon. do piątku od 7.00 do 15.00
oraz w soboty prac. od 7.00 do 13.00
SKŁAD PATRONACKI: Orły (GS) tel. 712339

VIDOK
OKNA I DRZWI Z PCV I AL

PRODUCENT

- okna i drzwi z PCV
- system PANORAMA, VEKA
- stolarka i konstrukcje z aluminium
- system WICONA, YAWAL
- stosujemy okucia **AUBI**

PPHU „VIDOK” S.C.
CENTRALA: Rudna Mała 75 k. Rzeszowa
tel.(0-17) 552-471, 552-224
tel./fax (0-17) 552-470

Filia Przemysław
ul. Lwowska 36a Marko-Exim Boks 22
tel. (0-10) 789-272 wew. 222
tel. kom. 090 375388

Realizujemy zamówienia na stolarkę nietypową
Bezpłatny transport na miejsce montażu
Gwarancja 5 lat
Dogodny system sprzedaży ratalnej.

Dostępne opcje:

- szyba niskoemisyjna TERMOFLOAT – zredukowanie strat ciepła o 36%
- szyba barwiona ANTISOL
- szeroki wybór folii: antywłamaniowe, przeciwsłoneczne, koloryzujące, matowe
- profile w kolorach: mahoń, palisander, jasny i ciemny dąb
- moskitiery
- rolety plastikowe w różnych kolorach
- szpros
- montaż i demontaż starej stolarki
- i wiele innych

BLISKO I TANIO - BLISKO I TANIO - BLISKO I TANIO

Hurtownia „ANNA-I”
oferuje
w najbogatszym asortymencie

RAJSTOPY SKARPETY BIELIZNA
w cenach producenta

Przedstawiciel zakładów:
Syntex - Wola - Skartex - Stobrawa - Shlm - Italian Fashion
Wadima - Key - Filmar i innych firm krajowych i zagranicznych

PRZEMYSŁ, UL. JASIŃSKIEGO 24
czynne: pon-pt w godz. 8-17 tel. 785897

AGENCJA OBROTU NIERUCHOMOŚCIAMI I WYCENY „TAKSATOR” Jan Wojdyła,
39-400 Tarnobrzeg, ul. św. Barbary 10 (obok Polmozybytu)
tel./fax (0-15) 22 63 11

PRZYJMUJE DO SPRZEDAŻY: działki, lokale, domy, gospodarstwa, magazyny, hale, spółdzielnie, zakłady.

POŚREDNICZYMY W KUPNIE, SPRZEDAŻY I WYNAJMIE.

PROWADZIMY WYCENĘ MAJĄTKU: działki, lokale, domy, gospodarstwa, lasy, stawy, uzbrojenie terenu, ośrodki wczasowe, zakłady, spółdzielnie, sprzęt – do różnych celów i różnymi metodami; również pod zabezpieczenia kredytów bankowych, do ubezpieczeń, odpisów amortyzacyjnych, podatków, kupna-sprzedaży, przekształceń własnościowych, aportów. Zapewniamy pełną obsługę prawną i geodezyjną oraz doradztwo w skomplikowanych sprawach majątkowych (regulowanie stanu prawnego nieruchomości).

PODANIA, WNIOSKI, ODWOŁANIA, POZYWY, OPINIE, EKSPERTYZY,
OPERATY WODNO-PRAWNE, KOSZTORYSY.

Posiadamy do sprzedaży oraz do wynajęcia atrakcyjne domy, gospodarstwa, działki, lokale.
ZAPRASZAMY CODZIENNIE od 8.00 do 14.30
(w pracujące soboty od 8.00 do 12.00)

UCHWAŁA 130/96
RADY MIEJSKIEJ W PRZEMYSŁU
z dnia 19 listopada 1996 r.
w sprawie wprowadzenia ochrony indywidualnej w drodze uznania za pomnik przyrody drzew rosnących na terenie administracyjnym miasta Przemysła.

Na podstawie art. 34, ust. 1, w związku z art. 13, ust. 1, pkt. 6, lit. „a”, art. 28 i art. 37 ustawy z dnia 16 października 1991 r. o ochronie przyrody (Dz.U. Nr 114, poz. 492, zm. z 1992 r. Dz.U. Nr 54, poz. 254, z 1994 r. Dz.U. Nr 89, poz. 415 i z 1995 r. Dz.U. Nr 147, poz. 713, z 1996 r. Dz.U. Nr 91, poz. 409) oraz art. 40, art. 41, ust. 1 i art. 42, ust. 1 i ust. 2 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie terytorialnym (tekst jednolity z 1996 r. – Dz.U. Nr 13, poz. 74, zm.: Dz.U. Nr 58, poz. 261, i Nr 106, poz. 496) – Rada Miejska w Przemysłu postanawia:

§ 1
Wprowadzić formę ochrony przyrody przez ochronę indywidualną w drodze uznania za pomnik przyrody:
Aleja wielogatunkowa: 44 sztuki drzew (22 szt. Jesion wyniosły (Fraxinus excelsior) o obwodach pni mierzonych na wysokości 130 cm: od 162 cm do 324 cm i wysokości od 19-25 m oraz 19 szt. Lipa drobnolistna (Tilia cordata) o obwodach pni mierzonych na wysokości 130 cm od 189 cm do 307 cm i wysokości od 16-23 m i 3 szt. Kasztanowiec zwyczajny (Aesculus hippocastanum) o obwodach pni mierzonych na wysokości 130 cm: od 176 cm do 250 cm i wysokości od 16-20 m) rosnących w pasie drogowym ulicy Rostofskiego w Przemysłu.

§ 2
Wyżej wymienione twory przyrody podlegają szczególnej ochronie prawnej polegającej na zakazie:
1) wycinania, niszczenia lub uszkodzenia,
2) zrywania lub pozyskiwania pączków, kwiatów, owoców, liści, pędów, innych elementów oraz ich części,
3) nacinania drzew, rycia napisów i innych znaków,
4) umieszczania tablic, znaków, ogłoszeń i napisów oraz przedmiotów nie związanych z ochroną przyrody,
5) w promieniu nie mniejszym niż 15 m licząc od pnia drzewa i w zasięgu rzutu korony drzew:
a) zanieczyszczania terenu,
b) wysypywania, zakopywania i wylewania odpadów,
c) niszczenia gleby lub roślinności,
6) wzniesienia ognia,
7) wchodzenia na drzewa.

§ 3
Naruszenie powyższych zakazów podlega karze określonej w art. 54 ustawy z dnia 16 października 1991 r. o ochronie przyrody (Dz.U. Nr 114, poz. 492, zm. z 1992 r. Dz.U. Nr 54, poz. 254, z 1994 r. Dz.U. Nr 89, poz. 415 i z 1995 r. Dz.U. Nr 147, poz. 713, z 1996 r. Dz.U. Nr 91, poz. 409).

§ 4
Wykonanie uchwały powierza się Zarządowi Miasta Przemysła.

§ 5
Uchwała wchodzi w życie z dniem ogłoszenia przez rozplakatowanie obwieszczeń w miejscach publicznych na terenie miasta Przemysła, a także przez ogłoszenie w prasie lokalnej.

Przewodniczący Rady Miejskiej
mgr Andrzej Matusiewicz

ZAWIADOMIENIE
Zgodnie z art. 18 ust. 2 pkt 6 ustawy z dnia 7 lipca 1994 o zagospodarowaniu przestrzennym (Dz.U. Nr 89, poz. 415)
Zarząd Gminy Krzywca
ZAWIADAMIA
o wyłożeniu do publicznego wglądu
Miejscowego Planu Zagospodarowania Przestrzennego

1. Wola Krzywiecka	J-32
2. Krzywca	A-20
3. Kupna	E-8
4. Chyrzyna	D-8

Plany będą wyłożone przez 21 dni w Urzędzie Gminy w Krzywcu. W czasie wyłożenia przyjmowane będą zarzuty i protesty do planów z art. 23 ust. 1 i art. 24 ust. 1 ww. ustawy.

Wojewódzki Urząd Pracy w Przemysłu
ZATRUDNI OD ZARAZ:
ekonomistę z wykształceniem wyższym i co najmniej 5-letnim stażem pracy w służbach finansowo-księgowych.

Zainteresowane osoby prosimy o kontakt osobisty z Wydziałem Organizacji i Nadzoru WUP – ul. Katedralna 5, I piętro lub telefoniczny nr 78-59-67.

DRINK BAR
Przemysław,
ul. Kazimierza Wielkiego 3

Sprzedam 50% udziałów
tel. 78-77-70

Ogłoszenia i Reklamy do tygodnika Życie Przemyskie przyjmują:
PRZEMYSŁ
Sekretariat redakcji, ul. Barska 15, tel. 702200, 703041, 703042, fax 707384
Biuro Podróży „Samaj”, ul. Franciszkańska 2, tel./fax 787926
Sklep HIT, ul. Ratuszowa 10a, tel. JAROSŁAW
Oddział redakcji, pl. Mickiewicza 10, tel./fax 212034
ŻYCIE PRZEMYSKIE
Już wiesz, jak zdobyć lokalny rynek